Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 54 (11 049) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 5.03.1987 r. Wydanie 1, 2 Cena 10 zł

Zb. Messner przyjął ministra Spraw Zagranicznych Hiszpanii

4 bm. prezes Rady Ministrów, ZBIGNIEW MESSNER przyjął przebywającego z oficjalną wizytą w Polsce ministra Spraw Zagranicznych Hiszpanii, FRANCISCO FERNANDEZA ORDONEZA.

W czasie rozmowy dokonano przeglądu stosunków polsko-hiszpańskich ze szczególnym uwzględnieniem problematyki gospodarczej. Wyrażając pozytywną ocenę tych stosunków obaj rozmówcy uznali, że ich aktualny poziom nie odpowiada możliwościom obu krajów.

Wyrażono wolę obu rządów współdziałania na rzecz stworzenia warunków sprzyjających intensyfikacji wzajemnej współpracy. Uznano, iż takie możliwości istnieją zwłaszcza w kooperacji przemysłowej.

Premier zapoznał hiszpań-

Ciąg dalszy na str. 2

Jak budować mieszkania

Budownictwo mieszkaniowe jest dziś jednym z najsłabszych ogniw naszej gospodarki — stwierdził premier **Zbigniew Messner** otwierając 4 bm. posiedzenie Rady ds. Mieszkaniowych przy Radzie Ministrów. Aby powstrzymać widoczny w nim regres i osiągnąć tak oczekiwaną społecznie poprawę sytuacji trzeba — powiedział — dokonać szczegółowej analizy jej przyczyn.

Punktem wyjścia do wielo-

Ciąg dalszy na str. 2

Józef Czyrek przybył do USA

Na zaproszenie przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Izby Reprezentantów **Dante Fascella**, przybył z wizytą do USA przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR **Józef Czyrek**, któremu towarzyszą posłowie: **Witold Lipski**, członek Rady Państwa, członek Komisji Spraw Zagranicznych, prof. **Józef Gierowski**, członek Komisji Nauki i Postępu Technicznego rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz **Aleksander Legatowicz**, członek Komisji Współpracy Gospodarczej oraz Planu, Budżetu i Finansów. Posłowie Gierowski i Legatowicz są członkami Rady Konsultacyjnej przy przewodniczącym Rady Państwa.

Grupie towarzyszy wicemi-

Ciąg dalszy na str. 2



Powrót do pierwszej klasy? Nie, ale nauczyciel musi umieć kaligrafować. Fot. Z. ZAREMBA

Budujemy Uniwersytet

W Szkole Podstawowej nr 28 w Białymstoku zapoczątkowano wczoraj wielką zbiórkę makulatury, z której całkowity dochód przeznaczony zostanie na budowę przyszłego Uniwersytetu Podlaskiego. Przypomnijmy, że właśnie uczniowie tej szkoły wystosowali przed kilku dniami apel do wszystkich placówek oświatowo-wychowawczych w trzech naszych województwach o wsparcie inicjatywy utworzenia samodzielnej wyższej

Ciąg dalszy na str. 2



Ile już mamy? Dużo! Będzie pół tony. Kto zbierze więcej od nas? — mówią uczniowie Szkoły Podstawowej nr 28 w Białymstoku.

Fot. Z. LENKIEWICZ

Nasze codzienne wędrowanie

Drogą pylistą drogą przez zaspy...

INFORMACJA WŁASNA

Podczas największych mrozów styczniowych pracownicy sklepu PSS nr 45 w Białymstoku w obawie, że nie dotrą na czas do pracy, koczowali u krewnych; dzięki temu bladym świtem byli szybsi niż mróz zagrażający dostawie mleka. Sklep zaś otwierał podwoje punktualnie. W osiedlu Białostoczek, z tych samych powodów (u-

rozmaiconych awarią ogrzewania), zdarzyło się personelowi pełnić dyżury całodobowe.

Bilet miesięczny PKS na trasie **Pieńki — Białystok** kosztuje 1980 zł. 1188 zł płaci zakład, pozostałą kwotę (40 proc. ceny) — pracownik. O parę „stów" tańszy jest np. przejazd do **Michałowa**, a jeszcze mniej płaci mieszkaniec **Sokółki, Bielska Podlaskiego...** Są to najdalej od Białegostoku położone miejscowości z których rekrutują się handlowcy spod znaku „Społem". Z PKP korzysta 76 osób, a aż 219 — to pasażerowie PKS. Miesięczny wydatek firmy na ten cel przekracza 130 tys. zł.

— Oprócz dojeżdżających regularnie — mówi wiceprezes

Ciąg dalszy na str. 2

Sztafeta pokoleń — trwa

INFORMACJA WŁASNA

Z okazji przypadającej w br. 30 rocznicy utworzenia ZMS i ZMW, I sekretarz KW PZPR — **Waldemar Berdyga** i sekretarz KW — **Wiesław Kołodziejski** spotkali się z dawnymi działaczami tych organizacji oraz gronem członków ZSMP. Srebrnym Krzyżem Zasługi został odznaczony **Jan Filip Kalinowski** z Augustowa. Wręczono ponadto odznaczenia organizacyjne, legitymacje „Honorowego członka ZSMP" i upominki.

Przewodniczący ZW ZSMP — **Wojciech Pliszka** dziękując dawnym działaczom za ich wkład pracy, podkreślił, że ZSMP sięga swą historią i tradycjami do poprzedniczek — ZMS i ZMW. Przedstawił także kierunki bieżącej działalności wojewódzkiej organizacji ze szczególnym uwzględnieniem form oddziaływania ideowo-wychowawczego na młodzież oraz praktyczną realizacją hasła „Myśmy tych ziem gospodarzem".

Z. OLSZAK

Pogoda

DZIŚ — zachmurzenie zmienne, miejscami przelotne opady śniegu. Temperatura maksymalna od —7 st. C w Łomżyńskiem do —12 st. C na Suwalszczyźnie; temperatura minimalna w nocy od —18 st. C do —20 st. C (lokalnie do —23 st. C). Wiatr słaby, z kierunków północnych.

JUTRO — nadal mroźno.

IMIENINY: Adriana i Fryderyka.

(jz)

Jutro w Magazynie

✲ Oczywiście sporo o kobietach, przecież święto naszych pań — tuż, tuż. Więc udamy się w sfery absolutnie kobiece, czyli do urzędu, gdzie poszukiwać będziemy **MISS SEKRETARIATU.** Amerykanie twierdzą, że sekretarka nie powinna być absolutnym czupiradłem ani też zupełnie i wyłącznie sexy. A jaka jest najlepsza? Nasze obyczaje też nie mówią. Dlatego też ... najlepiej pogadać właśnie z sekretarką, co czyni (kilkakrotnie) **ANDRZEJ POLAKOWSKI.**

✲ **Krystyna Drewnowska** jest architektem. Od wielu już lat buduje nam Białystok i czyni to najwyraźniej z sercem. Dowodzi tego **ANIELA ŁABANOW**, która odnotowała takie oto przekonanie pani Krystyny, iż **architektura to sztuka OZDABIANIA ZIEMI**, głównie z myślą o ludziach.

✲ W Magazynie znajdziemy też (również w ujęciu kobiecym) zamglone echo dawnych lat. Zawarte jest **w listach Wandy Miłaszewskiej** do mieszkańców starego dworku w Małej Bobrze. Czas był wtedy okrutny na tyle, że o wrogach pisało się jako o (trochę nieznośnych) sąsiadach, a wiosna wcale nie musiała oznaczać zieleni traw. Bo był to **CZAS WINOROŚLĄ OPLECIONY.**

✲ Przecie nie tylko o kobietach będzie w Magazynie. Zaprezentujemy interesujący wywiad o zmianach, jakie niemal na naszych oczach następują w Kraju Rad. Coraz więcej wiemy o Związku Radzieckim, ale nasz rozmówca wywodzi, że ciągle zbyt mało. A nawet przekonuje, iż poprzez pryzmat wielkich zmian w ZSRR można interpretować naszą, polską rzeczywistość. A inne konkluzje są też dość... zaskakujące. Tytuł wywiadu: **POCIĄG ZE STACJI MOSKWA.**

✲ **BIAŁOSTOCKI UNIWERSYTET SERCA** tym razem z przesłaniem publicystycznym. Nie zdradzimy tu treści kolejnego wykładu. Możemy napisać tylko tyle, że w odniesieniu do realiów gospodarczych lekarze bywają bezradni. A pomóc im mogą... pacjenci...

✲ Karnawał już się wprawdzie skończył ale jeszcze opowiadamy sobie o nim. Był bardzo długi i przyniósł niemało wspomnień. Prawie na finał karnawału przypadło łomżyńskie **spotkanie z jazzem.** Wysłaliśmy tam naszego fotoreportera.

✲ W Magazynie rozpoczynamy kącik poezji publicystycznej czy też publicystyki poetyckiej **WIESŁAWA SZYMAŃSKIEGO.** Cóż, świat jest teraz taki, że tylko się zaśmiać i... zadumać.

„Współczesna" wśród przyszłych nauczycielek

Od ósmej do ósmej

Pewien inspektor oświaty i wychowania powiedział kiedyś tak: wolę przyjąć dziesięć absolwentek SN, które będą uczyły w klasach I—III, bądź pracowały w przedszkolach, niż jedną z wykształceniem pedagogicznym, ale z tytułem magistra.

Te pierwsze — przekonywał inspektor — podejmują chętnie pracę również na wsi, a szkołę poznały od podszewki. Te drugie owszem, mają wiedzę ogólną, ale zbyt często nie umieją jej wykorzystać, brak im bowiem praktycznego przygotowania.

Powód naszej wizyty w białostockim Studium Nauczycielskim można podać taki: wkrótce Dzień Kobiet, a w Studium dominują panie, co potwierdza odwieczną prawdę, że zawód nauczycielski się sfeminizował. Ale przyczyna naszych odwiedzin była głębsza. Od lat brakuje nauczycieli i ten deficyt nie zmniejsza się. Czy reaktywowane we wrześniu 1984 r. Studia Nauczycielskie złagodzą w najbliższych latach te kłopoty.

Placówka przy ulicy Złotej przetrwała trudny okres burz, kiedy studia te ulegały likwidacji. Ma opinię dobrego zakładu kształcenia nauczycieli, sprawnie zorganizowanego i z wieloletnią chlubną tradycją. Istnieje od dziesiątków lat — najpierw było to liceum pedagogiczne, później studium dla wychowawczyń przedszkoli, w latach siedemdziesiątych zespół szkół pedagogicznych, a ostatnio SN.

Normalny dzień w każdej placówce oświatowej reguluje dzwonek wyznaczający rytm pracy: 45 minut lekcji i przerwa, znów lekcja... Wchodząc do Studium Nauczycielskiego nie spodziewaliśmy się usłyszeć dzwonka. Wszak dziewczęta mają status studentek. Tymczasem właśnie on nas powitał, jakby na potwierdzenie powiedzenia, że w polskiej szkole może zabraknąć podręczników, ale nie: kredy, tablicy i dźwięku dzwonka.

Przy drzwiach wejściowych trzy dyżurne. Wszystkie są studentkami pierwszego roku nauczania początkowego. Pilnują ładu, kluczy od szatni i kierują obcych we właściwe drzwi, czytając jednocześnie podręczniki metodyki. Jakiej metodyki? — nieważne, bowiem w tej szkole co drugi przedmiot zaczyna się od słowa metodyka.

Anka Bagińska po skończeniu liceum przyjechała z niewielkiej miejscowości w woj. łomżyńskim do Białegostoku, by tutaj zdobyć prawo do uczenia dzieci. Zdała egzamin i dziś ma już jeden semestr nauki za sobą. Rozmawiamy o wyborze szkoły.

— Jestem przekonana, że nójdę do pracy właśnie do podstawówki. Najchętniej wybrałabym jakieś niewielkie miasteczko, bo w mniejszej szkole lżej uczyć. Z jednej strony, wyż demograficzny nie daje się tak we znaki, a w tej małej miejscowości bywa

Ciąg dalszy na str. 3

Wiklinowe „żniwa" na finiszu

INFORMACJA WŁASNA

W naszym regionie dobiegają końca wiklinowe „żniwa", które rozpoczęły się w połowie listopada ubiegłego roku. Mimo nie najlepszych warunków atmosferycznych przebiegały one sprawnie. Nie mamy zbyt dużej ilości plantacji, za to możemy pochwalić się wysoką wydajnością. Największy areał tej uprawy — 23 ha — znajduje się w woj. **białostockim.** Pozostały tu do wykoszenia rośliny z 3 ha. Plon wyniósł średnio 8 ton z hektara.

Od prawie czterech lat kontraktacją zajmuje się **Związek Plantatorów Wikliny,** którego inspektorat działa również w Białymstoku. Skup osiągnął półmetek; 70 ton surowca o-

debrały **Białostockie Przedsiębiorstwo Produkcji Leśnej „Las"** i **Spółdzielnia Pracy Rękodzieła Ludowego i Artystycznego „Wierzbokosz"** w **Giżycku.** Powstają tam różnego rodzaju wyroby plecionkarskie, które w większości wysyłane są za granicę. Niestety, gros wikliny obie te jednostki muszą sprowadzać z innych regionów kraju.

Ciąg dalszy na str. 2

Złota kielnia '87

INFORMACJA WŁASNA

Przywykliśmy narzekać na budownictwo, że długo, że z sufitów się sypie, spod okien wieje, ściany „nie trzymają" pionu. Kto temu winien? Oczywiście fachowcy od stawiania domów.

Podejmowane są więc inicjatywy mające na celu podnoszenie budowlanych kwalifikacji, dużo pracuje się z

Ciąg dalszy na str. 2

wiadomości dnia

J. Baryła w Libii

♦ *TRYPOLIS — Na zaproszenie władz Libii w dniach 1—2 marca przebywał w tym kraju członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Józef Baryła, uczestnicząc w obchodach 10 rocznicy proklamowania Dżamahirijii Ludowo-Socjalistycznej. W czasie spotkania z przywódcą libijskim, płk. Muammarem Kadafim przekazał mu pozdrowienia od I sekretarza KC PZPR, Wojciecha Jaruzelskiego oraz życzenia dla narodu libijskiego z okazji rocznicy.*

Demonstracja aktorów i kongresmenów

♦ *WASZYNGTON — Kilkunastu kongresmenów i aktorów amerykańskich rozłożyło na kratownicach wentylacyjnych w pobliżu Kapitolu śpiwory dla zwrócenia uwagi na tragiczny los tysięcy bezdomnych Amerykanów którzy bez celu włóczą się po ulicach miast USA. Jesteśmy tutaj, aby zademonstrować poparcie dla ludzi, którzy nie posiadają siły politycznej — stwierdził aktor Brian Dennehy w wypowiedzi dla reporterów.*

Marsz protestu

♦ *NOWY JORK — Grupa aktywistów ruchu na rzecz praw obywatelskich podjęła decyzję zorganizowania marszu protestacyjnego przeciwko fali rasizmu w Nowym Jorku. Punktem końcowym marszu będzie centrum administracyjne stanu Nowy Jork — miasto Albany. Ogłaszając zorganizowanie marszu, który zaplanowany został na 10 marca, działacz religijny i społeczny Al Sharpton oświadczył, że dokonywane przez rasistów zabójstwa ciemnoskórych Amerykanów są zbrodniami przeciwko całemu społeczeństwu.*

(opr. ska)

W POP przed IV Plenum KC

Zaznaczyć swą obecność

PIERWSZE wrażenie jest pozytywne. Duży przeszklony hall, a w nim kwiaty i plansze obrazujące wzrost produkcji. Na przykład eksportowej: rok 1983 — 4,5 mln sztuk kondensatorów, rok 1986 — około 17 mln sztuk, to jest 22,4 proc. całej produkcji. Jak na razie do ZSRR, NRD, Rumunii i Czechosłowacji.

Dalej portierka, obok której jest przejście do hal fabrycznych. I chociaż towarzyszy mi sekretarz POP, tokarz **Konstanty Muśko,** przepustka obowiązuje. — U nas porządek i dyscyplina być musi — mówi strażnik. Nawet minister nie przejdzie. Każde wejście musi być odnotowane.

★

Hala fabryczna, widna, czysta i ciepła. Rzędy specjalistycznych maszyn i stołów montażowych. Stąd do odbiorców — m.in. do Diory, Kasprzaka, Polkoloru i Biazetu — wychodzą dziesiątki milionów kondensatorów elektrolitycznych niskonapięciowych o różnych pojemnościach. W ubiegłym roku sprzedano ich za sumę 863 mln złotych, tegoroczny plan wynosi 1 miliard.

Praca tu precyzyjna, przeważnie manualna. Stąd też chyba przewaga kobiet. Potrzebna jest zwinność rąk, a także dobry wzrok. Trzeba śledzić każdy detal aż do znużenia — mówi **Barbara Święto-**

tochłowska. — Później jak wyjdzie się na dwór, to trudno patrzeć.

— Najgorsza jest ta monotonia — wtrącają inne montażystki. — Zwijka i do korka, zwijka i do korka, 6.200 razy w ciągu zmiany. Aż ręce bolą.

Przez kilka minut obserwuję, jak **Eugenia Górska** nakłada izolację na gniazda obracającej się płyty metalowej, na której pod wpływem temperatury izoluje się kondensator. — 8200 sztuk w osiem godzin — informuje. — A trzeba uważać — dodaje, żeby rurka się nie skręciła, bo wtedy maszyna nie zaspawa.

Sekretarz Muśko odchodzi dalej, abym mógł porozmawiać z pracownicami. Pytają, jak jest w innych zakładach, a kiedy wspominam o trudnych warunkach w przędzalniach i tkalniach, przyznają, że w ich zakładzie jest dużo lepiej. A tak, mówią to samo, co już wcześniej usłyszałem od sekretarza. Że robota jest nużąca i nie najlepiej popłatna. Żeby wyciągnąć 20 tysięcy trzeba solidnie nagimnastykować ręce. Ale najważniejsze, że jest co robić, przydał się ten zakład w Bielsku.

★

Przechodzę wzdłuż innych stanowisk; izolatorek, formowarek, nawijarek. Wykonuje się na nich dziesiątki czynności, podczas których powstają kondensatory do radioodbiorników i telewizorów, magentofonów i minikomputerów, do wszelkich innych urządzeń elektronicznych. O tym, jak potrzebna to produkcja świadczą zamówienia rządowe.

— Nie powinno więc być większych kłopotów z zaopatrzeniem — wyrażam nadzieję.

— Nie powinno, ale są — odpowiada zastępca dyrektora **Józef Sarnacki.** — Chociaż podlegamy warszawskiej FPR to jednak w 70 procentach zaopatrujemy się sami. Pozostałe 30 procent to importowana centralnie folia aluminiowa.

— Ale staramy się zmniejszyć import. Na przykład dzięki współpracy z Politechniką Warszawską, cynujemy już u siebie drut, a w przyszłości będziemy go także miedziować. Zmaleją więc koszty, a wzrośnie zysk.

Później oglądam ową maszynę do cynowania, wykonaną w zakładzie. Jak zresztą wiele innych maszyn. Dokumentację na nie opracowuje dział konstrukcyjny, buduje je od podstaw dział głównego mechanika. — Ponieważ mamy już dobre doświadczenia — mówi dyrektor Sarnacki — chcemy stworzyć wy-

Ciąg dalszy na str. 4

Jutro na jeziorze Śniardwy rozpoczynają się międzynarodowe bojerowe mistrzostwa Polski seniorów. Zainteresowanie mistrzostwami w Mikołajkach jest olbrzymie, a to za sprawą Władysława Stefanowicza, który ostatnio zdobył Puchar Europy i tytuł mistrza Starego Kontynentu. Jak dotąd warunki są dobre. Organizatorzy obawiają się jednak opadów śniegu, gdyż przeszkodziłyby one w przeprowadzeniu lodowych ślizgów. (let)



Fot. Anatol Chomicz

Planetoida „Samantha"

Imieniem SAMANTHY SMITH nazwano jedną z planetoid w układzie słonecznym. W ten sposób oddano cześć amerykańskiej uczennicy, której uśmiech i płynące ze szczerego serca apele o pokój i przyjaźń między narodami ZSRR i USA, głęboko poruszyły sumienia milionów ludzi.

W poniedziałek w Moskwie odbyła się uroczystość wręczenia matce Samanthy — Jane Smith dokumentu o nadaniu planetoidzie nazwy „Samantha".

Z prac komisji KC PZPR

Ludzie listy piszą...

Kiedy obywatel chce się poskarżyć na złe potraktowanie w urzędzie, przedstawić jakiś postulat lub zwrócić uwagę na nieprawidłowości — najczęściej pisze list do organów władzy. Korespondencja ta adresowana jest do: Komitetu Centralnego PZPR, naczelnych instancji ZSL i SD, Sejmu, Rady Państwa, Urzędu Rady Ministrów, a także do RK PRON, OPZZ, redakcji prasy, radia, telewizji i wielu jeszcze instytucji na różnych szczeblach.

Bywa, że jedna sprawa, zamiast zostać rozpatrzona we właściwym miejscu, trafia w odpisach do 30 i więcej adresatów i „zatrudnia" wielu ludzi pracujących w komórkach powołanych do rozpatrywania wniosków i skarg.

W tej działalności wiele można by usprawnić i skuteczniej załatwiać słuszne sprawy, z którymi zwracają się obywatele, gdyby np. jedną konkretną kwestią zajęła się jedna instytucja, czy działająca społecznie komisja — taki wniosek sformułowany został 4 bm. podczas obrad Prezydium Komisji Wniosków, Skarg i Sygnałów od ludności KC PZPR odbywających się z udziałem przedstawicieli organizacji i instytucji mający na co dzień do czynienia z listami i skargami.

Wzajemna, aczkolwiek frag-

mentaryczna wymiana informacji na ten temat istnieje między nimi nie od dziś. Wynika z niej, że sprawami obecnie najczęstszymi — obok problemów budownictwa i gospodarki mieszkaniowej — są, podnoszone w listach kwestie związane z niektórymi aspektami wymiaru sprawiedliwości. Warto wzmocnić te kontakty między zainteresowanymi organizacjami i instytucjami i dążyć do pewnej synchronizacji działań interwencyjnych. Może to także zaowocować lepszymi niż dotąd rezultatami podnoszenia poziomu kultury prawnej społeczeństwa i ogniw administracji terenowej oraz gospodarczej, których również dotyczy poważna część skarg.

Jak stwierdził kierownik Biura Listów i Inspekcji KC PZPR **Marian Kot**, wiele takich listów do Komitetu Centralnego napłynęło w związku z opublikowaniem tez Biura Politycznego przed IV Plenum KC PZPR. Mając na uwadze pracę Komisji KC, członkowie jej prezydium wysłuchali informacji o przygotowaniach do tego plenum oraz o pracach partyjno-rządowej komisji ds. przeglądu i unowocześniania stosunków organizacyjnych gospodarki i państwa.

Ciąg dalszy na str. 2

Nasze codzienne wędrowanie

Ciąg dalszy ze str. 1

do spraw produkcji, **Krystyna Sosińska — są jeszcze ci, którzy sporadycznie, na wolną sobotę i niedzielę, wyjeżdżają do rodzin. Potem, co zimą jest prawie regułą, nie są w stanie przybyć do pracy na czas,** bo pierwszeństwo w porannych kursach mają posiadacze biletów miesięcznych.

— Generalnie jesienią i zimą dojeżdża się znacznie trudniej. Wtedy też na okazję nie ma co liczyć — mówią ci, którzy najwcześniej muszą być na swoich stanowiskach.

— Nie raz z **Supraśla** trudniej dojechać do Białegostoku niż z odleglejszych miejscowości — uzupełnia kierownik działu OTS, **Lilia Wiśniewska.** — Sklep spożywczy powinien być otwarty punktualnie, dlatego personel przychodzi o godzinę wcześniej.

Najtrudniej jest w wolne soboty. Pracuje wtedy 90 proc. z prawie 1600 zatrudnionych w detalu. Tymczasem w te dni, podobnie jak w niedziele i święta, najwięcej kłopotów przysparza miejska komunikacja. Autobusy wyruszają na miasto zdecydowanie za późno, aby ekspedientki mogły dotrzeć do sklepów przed rozwożącymi mleko. Dobrze, jeśli „pod ręką" jest mąż z samochodem. Najczęściej zostaje marsz z jednego krańca miasta na drugi. Powrót bywa jeszcze trudniejszy.

— Zgłaszaliśmy ten problem władzom miasta, postulowaliśmy usprawnienie kursowania MPK, a także uruchomienie autobusów nocnych — dodaje wiceprezes do spraw gastronomii białostockiej PSS, **Mieczysław Dąbrowski.** Na razie — bez skutku. Podobno na przeszkodzie stoją kłopoty paliwowe i kiepski stan taboru.

Przewóz pracowników — problem znany bez mała wszystkim przedsiębiorstwom, w każdym bowiem, nawet niewielkim, zakładzie są ludzie dojeżdżający do pracy. Jest on rozwiązywany w zależności od potrzeb i możliwości na różne sposoby i niestety z różnym skutkiem.

Styczeń br. pokazał, że na przykład, wystarczy zaliczenie części tras do III lub IV kolejności odśnieżania, aby „wzięły w łeb" ustalenia, harmonogramy i... punktualność.

W okolicach **Zambrowa przeważają właśnie takie drogi. Tylko dwa odcinki są odśnieżane w pierwszej kolejności. Nie mieli więc dojeżdżający z Ostrowi Mazowieckiej i Łomży** większych kłopotów z dotarciem do pracy. Znacznie gorzej było na pozostałych trasach.

— W ubiegłym roku — wylicza zastępca dyrektora do spraw ekonomiczno-handlowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Zambrowie, **Marek Kowalczyk** — pracownicy dojeżdżający stanowili czwartą część załogi. Na ich przewóz przedsiębiorstwo wydawało miesięcznie 2,5 mln złotych, co w skali roku urosło do ponad 30 mln zł. 40 proc. ceny biletów miesięcznych obciążało portfele pracownicze, pozostałą część płacił zakład.

— Tani i wygodny dojazd do pracy jest swoistą zachętą dla mieszkańców nawet bardzo odległych wsi, do podejmowania pracy w Zambrowie — mówią kadrowcy ZPB. W miarę potrzeb uruchamiane są nowe trasy lub przedłużane już istniejące; m.in. ostatnio przybyło ich parę kilometrów, dzięki czemu mieszkający w **Grądach Woniecku, Tyborach Wólce, czy Jabłonce Kościelnej** rozpoczęli „karierę" włókniarską. Podejmowane też jest ryzyko uruchamiania kursów autobusów „na próbę". Tak było w wypadku trasy do **Wysokiego Mazowieckiego.** Niestety — bez rezultatu. Przedsiębiorstwo bowiem odczuwa stale brak ludzi, szczególnie na stanowiskach produkcyjnych, a spora fluktuacja (700—800 osób w ubiegłym roku) nie sprzyja stabilizacji kadrowej.

W 1300-osobowym zespole Suwalskiej Fabryki Mebli dojeżdżających jest niespełna 80. Najliczniejszą grupę stanowią pracownicy korzystający z usług PKS. Pozostałym dotarcie do pracy ułatwia PKP i autobusy linii MPK łączących okolice z Suwałkami. Najdalej mają do fabryki mieszkańcy **Olecka,** najdłużej zaś trwa codzienne wędrowanie na trasie **Suwałki — Sejny.**

Suwalscy meblarze płacą również tylko 40 proc. ceny biletów miesięcznych. Tym samym koszty działalności przedsiębiorstwa są każdego miesiąca większe o około 35 tys. zł.

— Mieszkania w miejscu pracy nie zastąpią żadne ułatwienia w podróży — mówią suwalscy producenci mebli. — Gdyby nie fakt, że 110 osób ma dach nad głową w hotelu robotniczym, a 67 młodych małżeństw otrzymało mieszkania rotacyjne, dojeżdżających byłoby znacznie więcej. Przede wszystkim zaś zakład wykorzystuje szansę, jaką dla nowego przedsiębiorstwa stwarza budownictwo towarzyszące. Dzięki temu (i zapisom w CPR) wraz z 96 lokalami przewidzianymi do oddania w tym roku, stan posiadania SFM osiągnie pokaźną liczbę 300 mieszkań. Natomiast w roku 1988 dalszych 104 członków młodzieżowej spółdzielni mieszkaniowej otrzyma klucze do swoich „M". Jest zatem szansa na ograniczenie do minimum problemu dowozu pracowników.

(lus)

Po rezygnacji Craxiego

W środę przywódcy włoskich partii politycznych rozpoczęli negocjacje w sprawie stworzenia nowej koalicji rządowej.

Prezydent Włoch, **Francesco Cossiga,** który we wtorek przyjął rezygnację ze stanowiska premiera 53-letniego, **Bettino Craxiego,** zaprosił przywódców partii politycznych do rozmów w czwartek i piątek w sprawie sformowania nowego rządu.

Oczekuje się, że najpoważniejszym kandydatem do zajęcia stanowiska szefa rządu włoskiego jest **Giulio Andreotti** obecny minister spraw zagranicznych. Był on już 4-krotnie premierem, a jego ostatni gabinet przetrwał jedynie 11 dni w 1979 r. Jednak wielu polityków włoskich wypowiada się przeciwko powierzeniu mu tej funkcji.

Jeżeli prezydentowi Włoch i przywódcom partii politycznych nie uda się osiągnąć porozumienia w sprawie koalicyjnego rządu, doprowadzi to do rozpisania przedterminowych wyborów powszechnych już na wiosnę br.

Bettino Craxi był pierwszym premierem w historii Włoch, wywodzącym się z partii socjalistycznej. Był też premierem, najdłużej sprawującym władzę w powojennych Włoszech.

W ciągu trzech i pół roku jego rządów we Włoszech nastąpiła poprawa sytuacji gospodarczej, określana przez komentatorów „cudem gospodarczym". Znacznie zmniejszono inflację, przedsiębiorstwa włoskie zaczęły prosperować w kraju i za granicą. Niektóre statystyki podają, że Włochy wyprzedziły nawet W. Brytanię i zajęły jej miejsce piątego światowego mocarstwa przemysłowego.

(PAP)

J. Czyrek przybył do USA

Ciąg dalszy ze str. 1

nister Spraw Zagranicznych **Jan Kinast.**

Program pobytu polskich parlamentarzystów obejmuje spotkania z czołowymi przedstawicielami Izby Reprezentantów i Senatu USA, szefami czołowych resortów administracji oraz kół gospodarczych i towarzystw polonijnych.

Oczekuje się, że rozmowy polskich parlamentarzystów w USA dotyczyć będą m.in.: sytuacji międzynarodowej, stosunków Wschód-Zachód, normalizacji stosunków bilateralnych **Polska-USA,** a szczególnie kontaktów między parlamentami obu krajów.

Jest to pierwsza wizyta na tak wysokim szczeblu od kilku lat. Stanowi ona kolejny krok w procesie normalizacji stosunków między Polską a USA, w ramach którego jesienią ub. roku doszło do wznowienia rozmów międzyrządowych najpierw w Wiedniu, a następnie w Warszawie.

Wizyta potrwa do 11 bm. i poza Waszyngtonem obejmować będzie również Nowy Jork i Chicago.

(PAP)

Nowa radziecka propozycja rozbrojeniowa

Oświadczenie R. Reagana

3 bm. prezydent **Reagan** złożył w Białym Domu oświadczenie, które stanowi odpowiedź na nową inicjatywę sekretarza generalnego KC KPZR **Michaiła Gorbaczowa** w sprawie redukcji zbrojeń atomowych średniego zasięgu i likwidacji tych zbrojeń w Europie.

Prezydent oświadczył, że Stany Zjednoczone opowiadały się za zasadniczą, poddaną kontroli redukcją zbrojeń atomowych średniego zasięgu i przypomniał, iż podczas spotkania z radzieckim przywódcą Michailem Gorbaczowem w **Reykjaviku** omawiano wiele aspektów przyszłego projektu układu dotyczącego redukcji tego rodzaju zbrojeń, w tym także ilościowy pułap dla tego typu broni.

Prezydent zwrócił uwagę, iż w czasie spotkania w Reykjaviku z Michailem Gorbaczowem uzgodniono, że każda ze stron a więc USA i ZSRR zachowają 100 rakiet atomowych średniego zasięgu poza obszarem Europy. Podczas rozmów w Reykjaviku przewidziano także redukcję zbrojeń atomowych krótkiego zasięgu.

Prezydent podkreślił w swym oświadczeniu, iż w całej pełni nadal podtrzymuje swoje stanowisko w tej sprawie, sformułowane podczas rozmów z Michailem Gorbaczowem.

Powitał on z zadowoleniem sobotnie oświadczenie Michaiła Gorbaczowa o redukcji zbrojeń atomowych średniego zasięgu i uwolnieniu od tej broni kontynentu europejskiego.

Prezydent stwierdził, że nowa propozycja ZSRR zasługuje na podjęcie szybkich działań i dlatego wzywa amerykańskich negocjatorów rozbrojeniowych z Genewy do Waszyngtonu, aby omówić z nimi szczegóły rokowań w sprawie redukcji zbrojeń atomowych średniego zasięgu.

R. Reagan wyraził nadzieję, że wkrótce rozpoczną się rzeczowe rokowania w tej sprawie. Przypomniał on, że Stany Zjednoczone przywiązują duże znaczenie do systemu kontroli i weryfikacji układu o redukcji zbrojeń atomowych średniego zasięgu i eliminacji tej broni w Europie. Poinformował, że Stany Zjednoczone przystąpiły do konsultacji ze swymi sojusznikami w sprawie redukcji tego typu zbrojeń.

Zb. Messner przyjął ministra Spraw Zagr. Hiszpanii

Ciąg dalszy ze str. 1

skich gości z podstawowymi problemami gospodarczymi Polski, w tym z założeniami reformy gospodarczej.

W rozmowie uczestniczyli wiceminister Spraw Zagranicznych **Tadeusz Olechowski** i sekretarz generalny ds. ekonomii i planowania w hiszpańskim Ministerstwie Gospodarki i Ekonomii, **Petro Perez.**

☆

W środę 4 bm. dobiegły końca w MSZ polsko-hiszpańskie rozmowy plenarne, którym przewodniczyli ministrowie spraw zagranicznych **Marian Orzechowski** i **Francisco Fernandez Ordonez.**

Hiszpański gość zwiedził tego dnia zabytki Starego Miasta. W Zamku Królewskim obejrzał film „A jednak Warszawa" ukazujący tragiczny los stolicy Polski, jej zniszczenie przez Niemców i powojenną odbudowę. Informowany przez dyrektora zamku prof. **Aleksandra Gieysztora** zapoznał się z wnętrzami tego symbolu kultury i państwowości Polski. Min. Fernandez Ordonez dokonał wpisu do księgi pamiątkowej zamku. (PAP)

Jak budować mieszkania

Ciąg dalszy ze str. 1

godzinnej, krytycznej dyskusji członków Rady była informacja ministra Budownictwa, Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej — **Jerzego Bajszczaka** zawierająca ocenę wykonania zadań budownictwa mieszkaniowego w 1986 r. oraz uwarunkowania realizacji tegorocznego planu. Przypomnijmy iż w minionym roku przekazano w całym kraju 185,7 tys. mieszkań w tym 127,5 tys. w budownictwie uspołecznionym, któremu do wykonania zadań zabrakło 7,5 tys. lokali. Przekroczono natomiast plan w budownictwie jednorodzinnym, oddając do użytku 58,2 tys. mieszkań.

Wnioski i propozycje zgłoszone w dyskusji — powiedział podsumowując obrady premier Messner — będą wnikliwie przeanalizowane i wykorzystane.

Ludzie listy piszą...

Ciąg dalszy ze str. 1

Prowadzący obrady przewodniczący Komisji Wniosków, Skarg i Sygnałów od Ludności KC PZPR, członek Biura Politycznego **Alfred Miodowicz** wskazał na udział komisji w przygotowaniu obrad plenum akcentując konieczność większego nacisku na dostrzeganie przez POP PZPR nieprawidłowości rodzących się w zakładach pracy i środowiskach, i przeciwdziałanie im. Zaproponował również ściślejszą współpracę komisji KC i jej odpowiedników w ZSL, SD, Sejmie, Radzie Państwa, RK PRON, OPZZ oraz odpowiednich komórek w centralnych organach administracji państwowej i innych instytucjach.

Podczas obrad, w których uczestniczyła zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR **Gabriela Rembisz,** postanowiono, że poza wymianą informacji i materiałów analitycznych, raz w kwartale odbywać się będą wspólne spotkania tych organizacji i instytucji poświęcone kwestiom najczęściej poruszanym przez obywateli. Najbliższe, którego gospodarzem będzie Rada Krajowa PRON, dotyczyć będzie sygnalizowanych w listach problemów funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości i organów ścigania.

(PAP)

Podyskutujmy

Tym razem z prof. H. Jabłońskim

„Zmiany ludnościowe we współczesnym świecie" — to kolejny temat proponowany przez Obywatelską Wszechnicę Młodej Inteligencji w Łomży. Wykład na ten temat wygłosi prof. **Henryk Jabłoński** jutro, 6 marca, o godz. 12 w miejscowym Zespole Szkół Budowlanych. Po wykładzie, tradycyjnie już, dyskusja. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych problemami współczesnego świata oraz spotkaniem ze znanym polskim uczonym, działaczem społecznym i politycznym.

(jtb)

Budujemy Uniwersytet

Ciąg dalszy ze str. 1

uczelni humanistycznej, która kształcić będzie tak potrzebne kadry dla naszego regionu.

Wczoraj, w pierwszym dniu zbiórki, młodzież ze szkoły nr 28 dostarczyła POŁ TONY MAKULATURY! Jak na początek — wynik doskonały! Następna zbiórka w kolejną środę i tak przez cały marzec i kwiecień.

Na listę uczestników naszej akcji wpisała się wczoraj **Szkoła Podstawowa nr 34 w Białymstoku** przy ul. Pogodnej. Zamierza rywalizować ze szkołą nr 28 o uzyskanie jak najlepszych wyników.

KTO NASTĘPNY na liście zgłoszeń? Kto zbierze więcej?

(h)

Sezon szkolenia rolniczego

Wiedzy nigdy za dużo

INFORMACJA WŁASNA

Miesiące jesienno-zimowe, to tradycyjnie okres organizowania szkolenia rolniczego. Gospodarze doceniają korzyści płynące z doskonalenia wiedzy, a także umiejętności praktycznych. Starsi wiekiem mawiają: — wiadomości nigdy nie za wiele. Młodzi, którzy chcą gospodarować nowocześnie zdobywają w ten sposób niezbędne kwalifikacje.

Największa liczba producentów bierze udział w tzw. masowych szkoleniach. W woj. łomżyńskim, gdzie głównym organizatorem jest WOPR w Szepietowie, zaplanowano przeprowadzenie 1620 spotkań. Do końca stycznia br. odbyło się 1134, w których uczestniczyło ponad 11 tys. osób. Spore zainteresowanie wzbudziły zagadnienia związane z kompleksowymi technologiami produkcji zbóż i roślin okopowych, prawidłowym żywieniem i utrzymaniem zwierząt gospodarskich, racjonalnym wykorzystaniem użytków zielonych oraz nawożeniem i wapnowaniem gleb.

Gospodynie wiejskie chętnie słuchały pogadanek na tematy: przyspieszonej uprawy warzyw, racjonalnego żywienia rodziny i estetyki zagrody. W tym sezonie, mimo trudnych warunków (zawiane drogi, zimne kluby i świetlice), w szkoleniach uczestniczy więcej rolników, niż w roku ubiegłym. Chcąc podnieść jakość zajęć specjaliści z ośrodka korzystają z licznych pomocy dydaktycznych takich, jak: filmy, slajdy, plansze, ulotki własne i instytutów naukowych. Prezentują też przykłady prac upowszechnieniowych prowadzonych w rejonie swego działania.

Powodzeniem cieszą się kursy, których ukończenie pozwala na uzyskanie tytułu wykwalifikowanego rolnika. Ze względu na dużą ilość chętnych musiano zorganizować dodatkowo trzy. W sumie, tą formą szkolenia objętych jest 376 osób. Młodzi ludzie mogą zdobywać umiejętności fachowe w zespołach PR. Do 39 zespołów I i II stopnia uczęszcza 509 słuchaczy. Największą popularność wśród rolników, pracowników SKR i spółdzielni produkcyjnych mają szkolenia z zakresu technicznej obsługi maszyn. W tym sezonie zaplanowano 10 kursów dla kandydatów na traktorzystów. Do połowy lutego br. zakończono dwa z nich, na których prawo jazdy kategorii T uzyskało 57 osób. Obecnie prowadzonych jest pięć kursów, pozostałe rozpoczną się w marcu i kwietniu.

Białostocki WOPR miał zorganizować 3 tys. masowych szkoleń; odbyło się już 70 proc. z nich. Przewiduje się, że skorzysta z nich 25 proc. rolników. Najwięcej przychodzi kobiet na pogadanki dotyczące wiejskiego gospodarstwa domowego. Mężczyźni interesują się głównie nowymi technologiami uprawy zbóż i ziemniaków, hodowlą bydła mlecznego, zagadnieniami weterynaryjnymi oraz uprawą truskawek. Spotkania ilustrowane są filmami. Poza ośrodkiem najwięcej tego typu szkoleń przeprowadzają takie instytucje branżowe jak Wojewódzki Związek Hodowców Bydła, Okręgowa Stacja Chemiczno-Rolnicza, Wojewódzki Związek Spółdzielni Mleczarskich. Wielu rolników postuluje ujęcie tematyki bardziej specjalistycznej, np. dotyczącej oprysków środkami chemicznymi, jakości i klasyfikacji mleka. Właściciele mniejszych pasiek twierdzą, że związek pszczelarzy nie powiadamia ich o organizowanych spotkaniach.

Od kilku sezonów na stałym poziomie utrzymuje się liczba uczestników kursów kwalifikacyjnych, dających podobne uprawnienia, jak po ukończeniu szkoły zawodowej. Na zajęcia uczęszcza obecnie 370 słuchaczy, zaś na kursy traktorzystów ponad 500. Nieco mniej młodzieży zapisało się do popularnych PR-ów. W 57 zespołach kształci się 780 uczniów. Niestety, zdarzają się wśród nich niesumienni, opuszczający często zajęcia, co powoduje skreślenie z listy.

(gs)

W SKRÓCIE

☆ Wicepremier Zbigniew **Szałajda** przyjął przebywającego w Polsce przewodniczącego Państwowego Komitetu ZSRR do spraw Stosunków Gospodarczych z Zagranicą — Konstantina Katuszewa.

Omówiono kluczowe problemy współpracy gospodarczej, w szczególności zagadnienia związane z realizacją udziału, kredytowego Związku Radzieckiego w dokończeniu rozpoczętych w Polsce inwestycji i pełniejszym wykorzystaniu zdolności produkcyjnych polskiego przemysłu dla dalszego pogłębienia współpracy polsko-radzieckiej.

☆ Jak donoszą agencje prasowe z Abidżanu, stolicy Wybrzeża Kości Słoniowej, prymas Polski, kardynał Józef Glemp, który przebywa tam od niedzieli z pięciodniową wizytą, został przyjęty przez prezydenta kraju, Felixa Houphouet-Boigny. W toku spotkania rozmawiano o tym, jaki wkład może wnieść Kościół w ustanowienie i utrzymanie pokoju w świecie.

☆ 63-letni William Webster, dotychczasowy dyrektor Federalnego Biura Śledczego (FBI) został powołany przez prezydenta Ronalda Reagana na stanowisko szefa Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA). Niefortunną kandydaturę Roberta Gatesa — wicedyrektora CIA Biały Dom zmuszony był wycofać ze względu na sprzeciw Kongresu wynikający z zaangażowania CIA w aferę irańską. Nominacja Webstera na nowe stanowisko musi być zatwierdzona przez Senat.

☆ Jak wynika z najnowszych sondaży opinii publicznej były premier Raymond Barre zwyciężyłby prezydenta Francois Mitterranda w przyszłorocznych wyborach prezydenckich. 51 proc. ankietowanych poparło Barre, a 49 proc. opowiedziało się za Mitterrandem.

Raymond Barre pełnił funkcję premiera w latach 1976—1981, po czym władzę objęli socjaliści.

☆ 8 lat pozbawienia wolności kosztować będzie jednego z mieszkańców Warszawy próba kupienia alkoholu w „Pewexie" przy pomocy pistoletu. Pijany klient, który wymachując pistoletem zażądał najdroższego koniaku i strzelił w kierunku ekspedientki (na szczęście niecelnie) obezwładniony został przez innych klientów „Pewexu".

(opr. ska)

Zatrucie pokarmowe w Ustroniu-Zawodziu

W Szpitalu Uzdrowiskowym na oddziale kardiologicznym w Ustroniu-Zawodziu, w woj. bielskim, wydarzył się przypadek zbiorowego zatrucia pokarmowego. Pierwsze objawy zatrucia wystąpiły w nocy z niedzieli na poniedziałek, a później także w następnych dniach. Jego przyczyną — jak się okazało — było spożycie podanego pacjentom „tatara" z jajkiem.

Zatruciu uległo łącznie 61 osób (siedmiu chorych przewieziono i hospitalizowano na oddziale zakaźnym w Szpitalu Śląskim w Cieszynie).

Co było przyczyną zatrucia: salmonella czy pospolity gronkowiec — pokażą badania prowadzone przez Wojewódzką Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Bielsku-Białej.

Jak poinformowano, stan zdrowia chorych znacznie już się poprawił.

(PAP)

Przesłuchania w Kongresie

Swoboda informacji?

Rząd **Ronalda Reagana** prowadzi kampanię, której celem jest pozbawienie opinii publicznej infomacji o działalności władz oraz wzmocnienie systemu tajemnic i cenzury. Liczne dowody takich dążeń przedstawiono podczas specjalnych przesłuchań w jednej z podkomisji Izby Reprezentantów.

„Administracja — stwierdził kongresman **Jack Brooks** — stwarza atmosferę totalnej inwigilacji, co może poważnie ograniczyć wymianę idei i wiedzy naukowej".

Wysiłki te znalazły konkretny wyraz w podpisanej przez prezydenta Ronalda Reagana we wrześniu 1984 roku tajnej dyrektywie nr 145 dotyczącej spraw bezpieczeństwa narodowego. Pod pretekstem obrony „interesów narodowych" znacznie rozszerzyła ona pełnomocnictwa Pentagonu w ograniczaniu dostępu naukowców, dziennikarzy i przedstawicieli opinii publicznej do wszelkich informacji, które resort wojskowy postanowił zaliczyć do kategorii „delikatnych".

W październiku 1986 r. dyrektywa prezydencka uzupełniona została specjalnym memoriałem, podpisanym przez ówczesnego doradcę prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego wiceadmirała **Johna Poindextera.** Nowe rozporządzenie przyznało szefom resortów rządowych prawo do ogłaszania za tajne posiadane przez nich informacje, dotychczas uznawane za „jawne".

Kroki te, podkreślił J. Brooks, odzwierciedlają bezprecedensowy wzrost wpływu kół wojskowych na nasze społeczeństwo i wykorzystywane są jako środek „wprowadzania nowej formy cenzury rządowej". Kongresman scharakteryzował to zjawisko jako „niezdrowe i niebezpieczne".

Podczas przesłuchań kongresmani chcieli uzyskać wyjaśnienia nt. polityki i celów rządu w tej dziedzinie od J. Poindextera i jego następcy **F. Carlucciego.** Jednakże obaj odmówili wystąpienia podczas przesłuchań.

Złota kielnia '87

Ciąg dalszy ze str. 1

młodzieżą. Przykład: Turniej Wiedzy i Umiejętności Budowlanych „Złota kielnia".

Niedawno zakończyła się w **Suwałkach** jego XVI okręgowa edycja. W szranki stanęli uczniowie techników, uczestniczyło w niej 32 przyszłych mistrzów murarki (i nie tylko) z województw białostockiego, łomżyńskiego, ostrołęckiego i suwalskiego.

Tym razem jury pod przewodnictwem dr. **Edwarda Grabowskiego** z Politechniki Białostockiej za najlepszych uznało: **Jarosława Jezierskiego, Marka Gabrukiewicza** i **Andrzeja Skoczka.** Wszyscy oni są uczniami suwalskiego Zespołu Szkół Technicznych — gospodarzy turnieju.

Ich opiekun — mgr inż. **Andrzej Dawidowski** może być dumny z wychowanków. Pojadą oni wkrótce na eliminacje centralne do Bytomia.

A nam poza życzeniami: powodzenia i gratulacjami — oczywiście — pozostaje mieć nadzieję, że wszyscy uczestnicy organizowanego przez ZSMP i władze oświatowe turnieju spożytkują zdobytą wiedzę dla naszego dobra. I że skończą się w końcu narzekania na partaczy z kielnią w herbie.

(tk)

Wiklinowe „żniwa"

Ciąg dalszy ze str. 1

Związek podejmuje liczne działania zmierzające do powiększenia obszaru uprawy tej rośliny. Oferuje bezpłatne sadzonki, pokrywa połowę kosztów związanych z zakupem środków ochrony przed szkodnikami, zaś pracownicy prowadzą fachowy instruktaż oraz nadzorują terminy i jakość wykonania zabiegów agrotechnicznych. Jest to uprawa wymagająca sporego nakładu pracy, ale też i zyski finansowe są dużo wyższe niż np. w przypadku zbóż — twierdzi inspektor PZPW, **Henryka Pieńkowska.** Oto konkretny przykład. **Tadeusz Nosorowski** z Rafałówki (gmina Zabłudów) za przesortowaną wiklinę, którą zebrał z 1 ha otrzymał ponad 300 tys. zł. Jego kolega po fachu **Bolesław Zalewski** ze wsi Gnieciuki (gmina Zabłudów) zdecydował się na powiększenie areału.

Wielu rolników zniechęca wysoki koszt założenia hektara plantacji, który wynosi 138 tys. zł. Jednakże zwraca się on niemal w całości po pierwszym zbiorze, a przy następnych możemy liczyć już dochody. Warto wspomnieć, że żywot takiej plantacji dochodzi nawet do 17 lat (największe plony osiąga się od 4 do 10 roku). Przy czym, co cztery lata, by nie stracić na wydajności, musi ona być poddana renowacji. Polega to m.in. na przycince oraz zastosowaniu odpowiednich dawek nawożenia i wapnowania. Roślina ta doskonale udaje się na glebach o niższej bonitacji.

Związkowi zależy, by jak najwięcej surowca pochodziło z własnego terenu. W tym roku na wiosnę przybędzie 10 ha wiklinowych plantacji. W dwóch sąsiednich województwach są niewielkie areały upraw: w **Łomżyńskiem** — 3 ha, zaś w **Suwalskiem** — 7,5 ha. (gs)

Wola a na Pomnik — Szpital CZMP

Zamiast kwiatka

Przed zbliżającym się Dniem Kobiet Zarząd Główny Ligi Kobiet Polskich zwrócił się do swych członkiń (i nie tylko) z apelem o rezygnację z symbolicznego kwiatka lub innego upominku i przekazanie przeznaczonych na ten cel pieniędzy na konto budowy Pomnika — Szpitala Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi.

Jest już pierwszy odzew. Pracownice **Zespołu Szkół Melioracji Wodnych w Białymstoku** wpłaciły 10 tys. zł na budowę Pomnika — Szpitala CZMP.

(jc)

Profanacje cmentarza

Bezprzykładnego aktu wandalizmu dokonano na cmentarzu komunalnym w Świdnicy woj. wałbrzyskie.

Nieznani sprawcy zniszczyli 133 groby dewastując nagrobki, płyty nagrobkowe oraz przewracając krzyże.

Intensywne śledztwo pod nadzorem Prokuratury Rejonowej prowadzi **RUSW** w Świdnicy. (PAP)

Niebezpieczne ładunki Pentagonu na autostradach

Jak poinformowała amerykańska krajowa agencja ds. nadzoru transportu, poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu na autostradach USA stwarzają transporty ładunków wybuchowych Pentagonu. Według raportu tej agencji w ubr. po amerykańskich drogach publicznych przewieziono ponad 47 tysięcy oddzielnych transportów materiałów wybuchowych i amunicji. W tym okresie zarejestrowano 49 wypadków drogowych z udziałem ciężarówek przewożących niebezpieczne materiały wojskowe. Do jednego z najpoważniejszych wypadków doszło 4 sierpnia 1985 roku w stanie Oklahoma, gdzie w następstwie kolizji ciężarówki wojskowej z innym pojazdem eksplodowały bomby lotnicze. Wybuch spowodował zranienie 49 osób, uszkodził kilkaset budynków, oraz wyrządził ogólne straty materialne ocenione na 5 mln dolarów.

(PAP)

Proces oprawcy z Treblinki

W Jerozolimie od 16 lutego toczy się proces sądowy 66-letniego oprawcy z obozu zagłady w Treblince, **Johna Demjaniuka,** pozbawionego obywatelstwa USA, gdzie przebywał od 1951 roku i wydanego władzom izraelskim.

Jest to drugi tego rodzaju przewód sądowy w Izraelu po procesie zbrodniarza hitlerowskiego Adolfa Eichmanna. Wzbudza ogromne zainteresowanie w kraju i za granicą.

Od wtorku wznowiono transmitowanie procesu na żywo przez telewizję izraelską. Zeznawał trzeci z kolei świadek oskarżenia 60-letni **Josef Czarny** z getta warszawskiego. Jego zeznania były wstrząsające. Gehennę obozu przeżywał po raz drugi i z trudem panował nad sobą, powstrzymując łzy. Kiedy był więźniem Treblinki, miał zaledwie 15 lat. Przed zagazowaniem uchronił się, ukrywając się w stosach odzieży, którą udający się do komór musieli pozostawić.

„To jest Iwan Groźny z Treblinki. Co do tego nie ma cienia wątpliwości". Tak zeznał, wskazując na zdjęcie Demjaniuka z 1951 roku przedstawione w sądzie. Zbrodniarz zabiegał wówczas o wizę USA. J. Czarny opowiedział następnie o zastrzeleniu z pistoletu przez oskarżonego dziewczyny żydowskiej, która w obozie próbowała ucieczki. Świadek pracował w części obozu zajmowanej przez esesowców (zatrudniono go przy hodowli kur) i często widział J. Demjaniuka w czarnym mundurze SS.

W zeznaniu podał mało znany fakt o esesowskich psach, które szkolono w ten sposób, by poszczute na więźnia wyszarpywały jego genitalia.

Zeznania demaskujące oprawcę składali poprzednio inni świadkowie z Izraela, którzy przeżyli gehennę obozu: 63-letni **Eliyhau Rosenberg** (urodzony w Warszawie) i **Pinhas Epstein.** Obaj potwierdzili tożsamość oskarżonego.

Zeznaniom świadków przysłuchiwał się m.in. premier Izraela **Icchak Szamir,** którego najbliższa rodzina zginęła w obozie zagłady w Treblince.

(PAP)

Następstwa prób atomowych

Próby atomowe, przeprowadzane w USA w atmosferze na poligonie w Nevadzie, miały niekorzystny wpływ na zdrowie mieszkańców szeregu okręgów w sąsiednim stanie Utah. Jak poinformowała agencja UPI, powołując się na dane krajowego instytutu walki z rakiem, ryzyko zachorowania na białaczkę wśród mieszkańców południowo-zachodniej części stanu, którzy w czasie tych prób mieli poniżej 14 lat, jest trzykrotnie wyższe, niż wśród ludzi zamieszkałych poza tym regionem.

Wśród dorosłych zachorowalność na białaczkę dwukrotnie przewyższa przeciętny wskaźnik. Eksplozjom bomb atomowych na pustyni w Nevadzie, stale towarzyszyły opady radioaktywne w położonych na wschód od poligonu rejonach stanów Utah, Nevada i Arizona. (PAP)

Handel dziećmi

W stolicy Gwatemali policja wykryła w jednym z domów 16 niemowląt w wieku od jednego miesiąca do dwóch lat, które zamierzano sprzedać po 20 tys. dolarów bezdzietnym małżeństwom w USA. Jak poinformował przedstawiciel miejscowej policji, było to drugie tego rodzaju odkrycie w ciągu ostatniego miesiąca. Tym razem handlarze żywym towarem zamierzali sprzedać 12 chłopców i 4 dziewczynki. W stan oskarżenia postawiono **Ofelię Rosal de Gamę.** Policja nie podała bliższych szczegółów na temat ujawnionego procederu.

Doniesienia agencyjne

PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHARÓW

W pierwszych meczach ćwierćfinałowych pucharu zdobywców pucharów uzyskano wyniki:

Lokomotiv Lipsk — FC Slon 2:0 (0:0). Bramki: Marschal (87 min.), Richter (90).

Crvena Zvezda Belgrad — Real Madryt 4:2 (3:0). Bramki — dla Crvenej Zvezdy: Bosko Djurovski (7), Zarko Djurovic (12), Boro Cvetkowic (39), Milan Jankovic (84); dla Realu: Hugo Sanchez — 2 (68 i 87).

DRUGI REMIS

MŁODYCH PIŁKARZY W BAKU

Reprezentacja Polski juniorów do lat 18 podczas turnieju w Baku zremisowała drugi mecz w identycznym stosunku 0:0. Tym razem z reprezentacja Azerbejdżanu.

I LIGA SIATKAREK

W pierwszym spotkaniu inaugurującym czwarty turniej siatkarek ekstraklasy w Słupsku — gospodarze — siatkarki „Czarnych" przegrały z wiceliderem tabeli BKS Bielsko-Biała 0:3 (12:15, 8:15, 4:15).

ZIMOWA SPARTAKIADA ARMII ZAPRZYJAŹNIONYCH

Reprezentanci Wojska Polskiego podczas XI Zimowej Spartakiady Armii Zaprzyjaźnionych zdobyli pierwszy medal. 24-letni Szymon Kraciuk zajął trzecie miejsce w slalomie specjalnym — 1.44.65. Zwyciężył Miroslav Kolar (CSRS) — 1.43.44 przed Lubomirem Popowem (Bułgaria) — 1.43.92.

(Opr. ska)

TOTO-LOTEK

EXPRESS LOTEK

14, 21, 23, 25, 31

SUPER LOTEK

2, 14, 15, 24, 26, 38, 42

Mieszkania komunalne nie muszą być gorsze

W gminnym Czyżewie Urząd Stanu Cywilnego rozbrzmiewa w ciągu roku ślubnym Mendelssohnem prawie 60 razy. Potem wesele upamiętnia start nowej rodziny w samodzielność. Jej locum ma najczęściej wymiary izby przechodniej lub kąta pod dachem teściów. Rzadziej bywa, że dom któregoś z nowożeńców może pomieścić wszystkich.

Na kwaterunek tylko frasunek?

„Kwatery" po sąsiedzku albo gdziekolwiek.., czyli na stryszku, w letniej kuchni lub na poddaszu nie dokończonej willi, są wariantem dla desperatów pragnących wspomnianej samodzielności za wszelką cenę. Płaci się za to „szalone" pieniądze, niejednokrotnie za rok z góry. Im większe miasto, tym ceny wyższe. Jednak jest to prawie nic przy sumie, bez której nie sposób ruszyć z budową własnego domu.

Właśnie domy jednorodzinne są prawie jedyną substancją mieszkaniową Czyżewa. Ponoć kiedyś, w latach siedemdziesiątych, mówiono tu o budowaniu spółdzielczym. Jednak do założenia spółdzielni mieszkaniowej nie doszło. Z tego okresu (1977 r.) pochodzi inwestycja komunalna — barak z siedmioma lokalami zastępczymi, do dzisiaj zasiedlonymi przez rodziny z wybudowań. Barakowe mieszkania nie mają wygód. Mimo to, są o niebo lepsze od wynajmowanych prywatnie. Są również wygodniejsze od pozostałych 15 lokali w budynkach pożydowskich, stanowiących cały majątek kwaterunkowy Urzędu Gminnego. Przeprowadzki są tu zjawiskiem nader rzadkim, bo dokąd się wynieść? No i za co? Chyba, że do kwaterunku... w mieście.

W MIASTACH CORAZ CIAŚNIEJ

— Wszystko czym obecnie dysponuje Urząd Miejski — mówi wiceprezydent Łomży, **Gilbert Okulicz** — pochodzi z uzysku. Rozpiętość pomiędzy potrzebami i możliwościami ilustruje samo życie; w minionym roku o kwaterunkowe „M" ubiegało się ponad pięciuset mieszkańców. Na liście przyszłych lokatorów lokali zastępczych znalazło się piętnaście nazwisk; pięć rodzin otrzyma mieszkania docelowe, a tylko dwie doczekają zamiany mieszkań. Lista staje się prawomocna pod koniec lutego po rozpatrzeniu wszystkich odwołań.

Jak co roku uprawomocnienie listy uruchamia lawinę petycji, odwołań i próśb o interwencję do wszystkich możliwych instancji. Wiele osób ubiegających się o mieszkanie wierzy w skuteczność nękania urzędników co parę dni. Nie przyjmują argumentu, że mieszkań nie ma. Wiceprezydent Okulicz przyjął w ubiegłym roku prawie tysiąc interesantów. W biurze listów i inspekcji KW PZPR w Łomży więcej niż czwartą część ogółu zgłoszeń stanowiły sprawy mieszkaniowe — wyłącznie komunalne. Połowa listów kierowanych do KW dotyczyła również lokali z kwaterunku. Ponadto aż 60 interwencji ustnych, na 110 zgłoszonych, mieściło się w tym samym kręgu spraw. W województwie zaś terenowe instancje partyjne odnotowały trzysta petycji.

— Budowa następnego budynku ze środków miejskich — uzupełnia G. Okulicz — ruszy jeszcze w tym roku. Ale to i tak kropla w morzu potrzeb. Nie złagodziło problemu dobudowanie w ostatnich dwu latach stu nowych mieszkań. Najbardziej poszukiwane są te o małym metrażu.

W gestii 12 miejskich rad narodowych woj. łomżyńskiego jest 530 budynków z blisko 7 tys. mieszkań komunalnych. 240 z nich zbudowano przed I wojną światową. Z pozostałych, prawie 60 proc. przetrwało drugą wojenną zawieruchę. Lata 1950—60 upamiętniły się znacznym przyrostem nowych zasobów komunalnych. Po długiej przerwie, bo dopiero w ostatnich trzech latach, reaktywowano ten rodzaj budownictwa mieszkaniowego: w mniejszym zakresie w Grajewie, a głównie w Łomży, której przybyło w tym czasie sto mieszkań.

Nic zatem dziwnego, że większość mieszkań znajdujących się w starym budownictwie odbiega poziomem wyposażenia od standardu spółdzielczego; z sieci wodno-kanalizacyjnej korzysta 70 proc. lokali; w niespełna połowie funkcjonuje centralne ogrzewanie. Ciepłą wodę ma 5 proc. mieszkań.

SIŁA ZŁEGO...

— Podstawowym działaniem zmierzającym do podniesienia standardu mieszkań komunalnych — mówi zastępca dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Wojewódzkiego w Łomży, **Jerzy Prokopczuk** — są remonty kapitalne i modernizacje. W 1986 r. nakłady na ten cel osiągnęły w województwie wielkość 191 mln złotych. Planowano wykonać remont 38 budynków ze 104 mieszkaniami łącznie z ociepleniem oraz zmianą elewacji. Zakres robót w Łomży obejmował 16 budynków z 53 mieszkaniami na sumę 63 mln złotych. Jednak po trzech kwartałach wykorzystano niespełna 60 proc. nakładów, a ostatni kwartał ub. roku niewiele zmienił.

Remonty kapitalne i prace modernizacyjne zlecane są rzemiosłu, budowlanym z sąsiednich województw, a także Wojewódzkiemu Przedsiębiorstwu Budownictwa Komunalnego w Łomży. W odróżnieniu od „konkurencji" w tym ostatnim mało widać zapału do przywracania kondycji starym obiektom; np. remont kapitalny budynku przy ul. Wojska Polskiego powinien był być ukończony we wrześniu 1985 r., a trwa nadal. Może dlatego, iż jest to jedno z wielu zadań tego przedsiębiorstwa i to nie najważniejsze.

— Skromne zasoby mieszkań rotacyjnych — uzupełnia dyrektor Prokopczuk kurczą się m.in. z powodu ślimaczących się prac remontowych. 101 takich lokali w województwie czasowo zasiedlonych jest przez 57 rodzin; po-

Ciąg dalszy na str. 4

Listy DO REDAKCJI

W sprawie kontroli

Do napisania listu zainspirował mnie artykuł w „GW" pt. „Prawo chroni słabych, karze winnych". Chciałem wypowiedzieć się na temat nieskuteczności kontroli wewnętrznej.

Jestem takim właśnie kontrolerem. Może to zabrzmi megalomańsko, lecz uważam, iż wszelkie ataki na nas są niesłuszne i krzywdzące. Wiele moich koleżanek i kolegów to ludzie uczciwi, z doświadczeniem i odpowiednimi kwalifikacjami. Dużo robimy, lecz nie wszystko jesteśmy w stanie załatwić. Są nieraz sprawy nader poważne, które należałoby rozwikłać bez zwłoki, ale dyrektorzy celowo odwlekają je i lekceważą. Dopiero na skutek interwencji z zewnątrz sprawy wychodzą na jaw.

Ponadto kontrola wewnętrzna nie jest kontrolą, mającą na celu ujawnianie przestępców, lecz pomoc pracownikom i dyrekcji w pokonywaniu trudnych problemów. Dopiero po kilkakrotnym stwierdzeniu nieprawidłowości, można wyciągać konsekwencje służbowe w stosunku do osób je popełniających.

Wydaje się też, iż praca kontrolera zakładu nie byłaby możliwa, gdyby musiał on tylko sam widzieć zło i ujawniać je, bez współpracy z dyrekcją. A że ta ostatnia nie zawsze chce rozumieć problemy, a przede wszystkim intencje, mamy więc to co mamy.

KONTROLER ZAKŁADOWY

Jest takie okienko

...w którym pracuje pani **ANNA WOJCIUK**, naczelnik Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego w **JUCHNOWCU**. Na jej pogodnej twarzy w trakcie załatwiania interesantów zawsze gości opanowanie i miły uśmiech. Pracuje w naszym urzędzie już ponad 10 lat, a staż jej pracy na poczcie, ho, ho... Dokładnie nie wiadomo, ale na pewno sporo. Ma dzieci już po studiach i jest babcią.

Za co cenimy naszą panią naczelnik? Przede wszystkim za to, że jest dobrym i rzetelnym pracownikiem. Dojeżdża do pracy z Białegostoku, co w czasie takiej zimy jak tegoroczna, jest bardzo uciążliwe. A pani naczelnik nigdy jeszcze nawet się nie spóźniła. **Nie bierze okolicznościowych urlopów.** Jej życzliwość i uprzejmość na co dzień! Ot, choćby wypełnienie komuś starszemu przekazu czy blankietu depeszowego — robi to z chęcią. Powie ktoś, że to drobiazg. Być może. Lecz takich „drobiazgów" w innych placówkach nie uświadczysz wcale.

Zasięg działania UPT w Juchnowcu jest dość rozległy, liczy 12 sołectw. Brakuje dwóch listnoszy. Jeden odszedł na emeryturę, drugi zachorował. Jak pani naczelnik radzi sobie w powodzi listów i prenumeraty, pozostanie jej tajemnicą.

ELEONORA K.
(nazwisko znane red.)

Posucha

Mieszkańcy ul. Ełckiej w GRAJEWIE mają nie lada kłopot. Z wodą. Otóż odkąd wykonano odwierty do ujęcia wodnego, we wszystkich studniach w pobliżu woda zniknęła. Niektórzy ratowali się poprzez pogłębienia swoich studzien. Były to jednak działania doraźne, bowiem głębokie rowy wokół ulicy pozbawiły ich i tych resztek wody. W studniach pozostał żur nie nadający się w ogóle do żadnych celów w gospodarstwie domowym.

Ludzie wożą więc wodę do picia z odległych ujęć. W najgorszej sytuacji są ci, którzy mają gospodarstwa rolne. Wody potrzebują sporo, a nie ma jej skąd brać.

Mieszkańcy ul. Ełckiej w Grajewie

Topole wielkie i dumne?

Czy nadmiernie wysokie topole, które rosną (ok. 16 sztuk) na terenie Szkoły Podstawowej nr 4 przy ul. Częstochowskiej muszą od lat zasłaniać słońce i obrzydzać życie ludziom mieszkającym w bloku przy Al. 1 Maja 20a. Wierzchołki drzew całkowicie zasłaniają światło i to od strony południowej. Czy nie ma takiego, kto by mógł podciąć konary? Taki zabieg byłby nawet korzystny dla drzew. A może hoduje się specjalne okazy topoli?

Może redakcja przypomni komu trzeba, żeby zajęto się topolami, które już przestały cieszyć.

L. S.
Białystok
(nazwisko znane red.)

Wędrujący przystanek

To nie przesada. Już trzy razy przystanek MPK przy ul. 27 Lipca w Białymstoku był przesuwany. Po ostatnim takim „zabiegu" ludzie byli oburzeni. Wychodzi na to, że dyrekcja miejscowego przewoźnika myśli tylko o zdrowych, bowiem przystanek zlokalizowano tuż przy bramie spółdzielni. Natomiast wy, starzy i zniedołężniali, róbcie co chcecie.

Zwracałem się w tej sprawie w imieniu wielu seniorów do dyrekcji MPK, ale tam nie ma z kim rozmawiać, a właściwie nie chcą rozmawiać. Owszem, padło: „komu przeszkadza, niech nie jeździ". Cóż, można i tak argumentować. Ze swej strony zapraszam kogoś z redakcji, aby się przejechał tą trasą i zobaczył, na jakie uciążliwości są zdani, zwłaszcza ludzie starsi.

H. JASIUKIEWICZ
Białystok

Uprzejmość na co dzień

Pod takim tytułem przeczytałem w „Gazecie" notatkę, która, nie ukrywając, zdenerwowała mnie. Opisany w niej incydent w sklepie miał nieco inny przebieg. Byłam bezpośrednim świadkiem.

Otóż klient od początku był nastawiony „bojowo" do sprzedawczyń. Może dlatego, że w wolną sobotę sporo było w sklepie konsumentów, a kolejka posuwała się bardzo powoli. Czy to powód, żeby wyżywać się na Bogu ducha winnych ekspedientkach? Uwijały się one jak mogły, a pieczywo wcale nie było porozrzucane po ziemi, tylko leżało w pojemnikach porozstawianych dokoła.

Jestem stałą klientką tego sklepu i nigdy nie zauważyłam nawet drobnych nieprawidłowości, nie mówiąc o rażących. Żal mi było naprawdę tych pań, które nie zasłużyły na krytykę.

BOGUSŁAWA S.
Białystok

Zgrzyt

Chciałem podzielić się z redakcją dość drażliwą sprawą, która przerodziła się w zgrzyt.

Podczas styczniowych śnieżyc była w naszej wsi zbierana składka po 400 zł na odśnieżanie. Przyjąłem to ze zdziwieniem, bowiem w innych wsiach coś takiego nie było praktykowane. Każda wieś ma na ten cel specjalny fundusz. Oczywiście składki nie uiściłem. Podobnie jak ja postąpiło jeszcze kilku gospodarzy.

Proszę sobie wyobrazić, że sołtys odebrał nasze „wyłamanie się" jako brak solidarności i obraził się.

Kartek żywnościowych nam nie przywozi z gminy. Nie chce podpisywać jakichkolwiek zaświadczeń. Słowem mamy same przykrości. Interwencje u naczelnika gminy na nic się zdały. Uznał, iż sołtys jest osobą społeczną i może robić co mu się żywnie podoba. Czy na pewno?

ROMAN JURCZAK
wieś Kępisty Borowe
gm. Zaręby Kościelne

Trochę o filmach

Pani Wanda Jakubowska zrealizowała piękny film „Zaproszenie do tańca". Już od dłuższego czasu śledzę repertuar w białostockich kinach i nigdzie nie zauważyłem, żeby film był grany. A szkoda. Nawiązuje on do okresu II wojny światowej, która to problematyka interesuje z pewnością nie tylko mnie.

MIECZYSŁAW GOCŁOWSKI

★

Mam tylko jedno pytanie: Dlaczego w ełckich kinach tak długi jest terminarz wyświetlania jednego filmu?

KINOMAN

Co warta „Warta"?

SAMOCHÓD — rzecz nabyta. Z pozoru solidna, trwała, z pozoru także — im droższa — tym lepsza. A już zupełnie super — kiedy kupiona za waluty. Wymienialne ma się rozumieć.

Czasem jednak pojazd — nawet ten „walutowowymienialny" — nawala. Jeszcze gorzej — gdy nawala kierowca. Chwila nieuwagi i trzask, prask — a blacharka kosztuje. Trzeba więc auto ubezpieczyć. Najlepiej w spółce renomowanej, akcyjnej i dewizowej. Wpłacasz 152 dolary i czuć się możesz bezpieczny. „Warta" czuwa. Od 1920 roku Kawałek czasu. Może się jej w tym akurat przypadku już znudziło.

Stłuczka, jak stłuczka — miała miejsce 4 kwietnia 1985 r. I oto już 18 lutego 1986 spółka asekuracyjna przyznaje poszkodowanemu 181,94 dolara odszkodowania.

Teraz następuje wymiana pism, not i krajowej gotówki, którą na konto „Warty" przelewa PZU, a właściciel — spokojnie czeka. Ma czas chłopisko. Pewny jest swego oraz ubezpieczeniowych tradycji.

Czas płynie. Cierpliwość się powoli wyczerpuje. Nagle coś drgnęło. 11 listopada 1986 r. z banku przychodzi zawiadomienie, że renomowana spółka miast odszkodowania zwraca kwotę, która, jak przypuszcza właściciel nieszczęsnego samochodu, jest zwrotem składki ubezpieczeniowej. Odbiega bowiem znacznie od zadeklarowanego odszkodowania.

Pytanie — o co właściwie chodzi? Kto kogo wpuścił w tzw. kanał? Po trzech latach skrupulatni urzędnicy doszli do wniosku, że coś jest ze składką nie tak? Gdyby nie ten nieszczęsny wypadek wszystko byłoby o.k.? Pieniążki do obrotu i owszem — były. Zresztą kto dziś nie przyjmie opłaty, jak trzeba się wywiązać ze zobowiązań — dopiero trzyma się za kieszeń. A tracić — wiadomo — ma obowiązek naiwny obywatel.

Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji „Warta" Spółka Akcyjna, rok założenia 1920. Sprawa dotyczy oddziału w Olsztynie, który obejmuje swym zasięgiem także woj. białostockie, suwalskie i łomżyńskie. Tak, tak — spółka akcyjna. Wygląda na to, że z nieograniczoną nieodpowiedzialnością — niestety. Zmotoryzowany obywatelu — zastanów się, zanim dasz się nabrać. Ubezpieczeń od kantów „Warta" nie przewiduje. A szkoda.

PAT



Na wykształcenie artystyczne w SN kładzie się szczególny nacisk. W pracowni plastyki studentki pracują pod kierunkiem Marii Litwinowicz.

Od ósmej do ósmej

Ciąg dalszy ze str. 1

biblioteka, kino, co ułatwia przygotowanie się do lekcji.

— Ja chciałabym studiować dalej — wtrąca **Anna Łozowska**. Wiem, że jest taka możliwość, by po naszym dwuletnim studium, gdy już się podejmie pracę, dostać skierowanie i pójść od razu na trzeci rok studiów uniwersyteckich, co prawda zaocznych, ale...

— W 1985 r. Ministerstwo Oświaty i Wychowania a także Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego dogadały się w tej sprawie — wtrąca dyrektor SN, **Stefan Myszczyński**. Niestety, jak do tej pory białostocka Filia UW nie uruchomiła jeszcze takich studiów i nie przyjęła naszych absolwentek. Podobno ma to nastąpić w tym roku. Porozumienie jest o tyle ważne, że nareszcie nauczyciel będzie sensownie podnosił swoje kwalifikacje. Jednocześnie umowa międzyministerialna wskazuje czego my musimy nauczyć nasze dziewczęta, a czego należy spodziewać się po szkołach wyższych. Również dzięki temu porozumieniu egzamin wstępny do naszego SN jest równie trudny jak na wyższe uczelnie.

Dźwięki pianina słychać w studium na każdym kroku. Już w hallu rozbrzmiewa jakaś muzyka. To dwie dziewczyny cierpliwie ćwiczą zerkając w nuty rozłożone na pulpicie. Na półpiętrze, przy zejściu do szatni, też słychać jakieś fragmenty melodii.

— Mam wolną godzinę, więc ćwiczę — przerywa granie **Bożena Wasilewska**, studentka nauczania początkowego. Na pulpicie „Rozśpiewane przedszkole".

— Każdą piosenkę trzeba przećwiczyć i zdobyć zaliczenie. Najpierw mnie to denerwowało, bo chociaż jestem po szkole muzycznej, to trzeba dużo pracować — kontynuuje pani Bożena. — Myślałam sobie nawet, czemu w szkole tak dużą uwagę przywiązuje się do tej umiejętności. Dopiero w kontaktach z dziećmi, w czasie praktycznych zajęć w szkołach ćwiczeń zrozumiałam, jak wielkie to ma znaczenie. Dzieci są mało umuzykalnione i od nas — nauczycieli — będzie zależało czy wreszcie przestaną być głuche.

Właśnie na kształcenie muzyczne i plastyczne wykładowcy w studium kładą szczególny nacisk. Grę na pianinie słychać więc nawet w harcówce. Tutaj **Marian Sucharski** (skądinąd kierownik chóru, który odniósł sporo sukcesów), cierpliwie słucha grających dziewczyn, poprawia, sam pokazuje...

— Tutaj będzie prawdziwa harcówka — wskazuje metalowe drzwi dyrektor. Dziewczęta zabrały się już do porządków i myślę, że wkrótce to pomieszczenie będzie urządzone ze smakiem.

Idziemy na lekcję wychowania technicznego prowadzoną przez **Annę Kwiatkowską**. Przyszłe wychowawczynie przedszkoli poznają sposób przygotowania zajęć z malcami. Uczą się jak opracować konspekt. Dla laika wychowanie techniczne u czterolatków to oczywiście lepienie z plasteliny, malowanie laurki dla mamy. Tymczasem słyszę, że te zajęcia mają nie tylko rozwijać zdolności manualne i artystyczne. Dziecko powinno poznać podstawowy sprzęt elektryczny. Na półkach pracowni ciasno ustawione eksponaty, z którymi nauczyciel zetknie się w przyszłej pracy: diaskop, rzutnik, magnetowid... Nieśmiało rozglądam się za komputerem, o którym marzy niejeden małolat.

— Sprawa przyszłości — słyszę od dyrektora. — Mam polecenie utworzenia pracowni informatyki, bowiem we wrześniu otrzymamy te cuda techniki. Tak się składa, że pracuję u mnie nauczycielka, która jest przygotowana do obsługi komputerów.

W pracowni plastycznej przy sztalugach dziewczęta coś malują, komponują. Być może, że i ich prace trafią na wystawę, która zdobi hall, a właściwie kawałek ściany przy zejściu do szatni. Ciasnotę bowiem zauważa nawet ten, który odwiedza Studium Nauczycielskie przy Złotej po raz pierwszy. Budynek miał służyć ośmiu oddziałom, a w tym roku upchnięto już 21 dziennych i pięć zaocznych. Dźwięki pianina wydobywają się nie tylko z trzech pokoi gry, ale z każdego kąta. Jak to powiadają: od ósmej rano do dwudziestej wieczorem słychać „barabanienie".

Czy w tej ciasnocie można marzyć o komputerach? Mamy trzy plastyczki — wskazuje na plan zajęć Stefan Myszczyński, a jedną pracownię plastyczną, więc gdy **Maria Litwinowicz** pracuje z dziewczętami, inni plastycy mają zajęcia w salach zastępczych.

Oczywiście tego tłoku (a uczy się ponad 600 słuchaczy) tu nie widać, bo dziewczęta są albo na zajęciach praktycznych w przedszkolach bądź w szkołach ćwiczeń. Odbywają praktyki w pobliskiej „jedenastce", „piątce", „trzynastce", inne grupy co rusz wychodzą na pojedyncze lekcje do podstawówek.

Czy słusznie więc sypią się gromy pod adresem tych placówek? Zarzucono bowiem, że utworzenie studiów nauczycielskich to krok wstecz w kształceniu pedagogów. Być może są studia słabe, zwłaszcza te, które powstały niedawno i nie mają dobrego zaplecza kadrowego. Białostocki SN chlubi się wieloletnią tradycją i dobrymi wieloletnimi wykładowcami: **Haliną Żukowską, Ireną Żendzian, Aleksandrą Sosnowską.**

Rokrocznie 150 absolwentek SN podejmuje pracę w przedszkolach i szkołach i nikt nie kryje, że dzięki studium powoli przestaje brakować wykwalifikowanych nauczycieli do nauczania początkowego i do pracy w przedszkolach.

Za kilka dni uczniowie klas VIII będą wybierali szkoły średnie. W roku ubiegłym o jedno miejsce w Studium Nauczycielskim przy Złotej ubiegało się czterech kandydatów.

KRYSTYNA POLAKOWSKA

Fot. Zdzisław Lenkiewicz



Każdą piosenkę trzeba przećwiczyć i „zaliczyć". Zajęcia pod opieką Mariana Sucharskiego.

30-lecie ZMW

KONKURS na wspomnienia

Komitet obchodów XXX-lecia Związku Młodzieży Wiejskiej na Białostocczyźnie zwraca się do wszystkich — byłych i obecnych — członków, aktywistów, działaczy ZMW z prośbą o nadsyłanie prac pisemnych zawierających wspomnienia z okresu działalności w Związku. Prace w czytelnym rękopisie lub maszynopisie o nieograniczonej objętości należy nadsyłać do dnia 30 września 1987 r. pod adresem: **Zarząd Wojewódzki ZMW, 15-082 Białystok, ul. Nowotki 13.**

Organizatorzy przewidują możliwość publikacji napływających prac w prasie i wydawnictwach związkowych, jeżeli autor nie wniesie zastrzeżeń. Za najbardziej interesujące wypowiedzi komisja konkursowa przyzna nagrody rzeczowe oraz udział w wycieczkach zagranicznych.

(bis)

Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich — prosi o informację

Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — Instytut Pamięci Narodowej, Okręgowa Komisja w Białymstoku w związku z prowadzonym śledztwem za naszym pośrednictwem zwraca się z prośbą o nadsyłanie informacji dotyczących osób niżej wymienionych, które zostały zamordowane przez hitlerowców: **Konstanty Dyszkiewicz, Kazimierz Fortuna, Leokadia Franckowiak, Luba i Stefan Glaps, Stanisława i Wacław Goliszewscy** oraz ich dwoje dzieci, **Jan Gil, Czesław Gołko, Zbigniew Górski, Irena Godlewska, Stanisław Gadek, Ludwik Galinajtys, Janina Jańczuk, Jerzy Jańczuk, Czesław Kamiński, Aleksander Kalinowski, Stanisław Kądziński, Salomea Kaliszewska, Jadwiga Kaliszewska.**

Informacje i materiały proszę kierować pod adres: **Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — IPN Okręgowa Komisja w Białymstoku, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1. Tel. 273-34.**

(hp)

Naleśnik-gigant

Szef hotelu w Cheltenham, w zachodniej Anglii, do spółki ze swoim pomocnikiem usmażyli największy na świecie naleśnik.

Placek-potwór ma 7,6 m średnicy. Do jego wypieku zużyto 5.174 jajek, 418 litrów mleka, 232 kg mąki i 75 kg mąki kukurydzianej i około 50 litrów oleju. Aby go usmażyć potrzebna była patelnia ważąca blisko 2 tony.

Poprzedni rekordowy naleśnik został usmażony w Highgate w USA i mierzył 6,2 m średnicy.

Naleśniki są tradycyjną w W. Brytanii potrawą w czasie ostatków. *(AP)*

Narkomania i... zakazy

NARKOMANIA jest zjawiskiem wywołującym uzasadniony niepokój, zwłaszcza z uwagi na obniżenie się wieku osób uzależnionych i odurzających się różnego rodzaju środkami i specyfikami. Jak wynika z danych MO, w **woj. białostockim** było na końcu ub.r. 361 osób (w tym 69 kobiet) uzależnionych, w większym lub mniejszym stopniu utrzymujących kontakty ze środowiskiem narkomanów. Wśród tych osób aż 202 nie miało ukończonych 24 lat. Natomiast z ogólnej liczby 361, ponad 100 nie uczyło się i nie pracowało. W ub.r. stwierdzono **trzy zgony** spowodowane nadużywaniem lub przedawkowaniem środków odurzających.

Narkomania wiąże się — niestety — z przestępczością kryminalną. W ub.r. stwierdzono m.in. siedem włamań do placówek służby zdrowia, 42 kradzieże środków odurzających i 39 przypadków fałszerstw recept lekarskich. Postępowaniem karnym za wyrób środków narkotycznych objęto szesnaście osób, a za ich udostępnianie lub [illegible] cztery osoby. Wszczęto także dochodzenia za przechowywanie urządzeń do wyrobu narkotyków.

Jedną z form ograniczania dostępu do środków odurzających jest ściśle ewidencjonowanie istniejących upraw maku. Wprawdzie w ub.r. wszczęto postępowania wobec 84 osób, które nie dopełniły obowiązku zgłoszenia do ewidencji posiadanych poletek makowych, to większość spraw umorzono warunkowo. Uwzględniono bowiem fakt, że wielu rolników nie było poinformowanych o obowiązkach wynikających z ustawy o zapobieganiu narkomanii.

W ramach działalności profilaktycznej, prowadzonej wspólnie ze Stowarzyszeniem „MONAR", prokuratorzy przeprowadzają rozmowy z osobami uzależnionymi lub zagrożonymi narkomanią. Rozmowy te mają na celu skłonienie do podjęcia leczenia odwykowego. Osobom nie uczącym się i nie pracującym prokuratury udzielały pomocy w uzyskaniu odpowiedniego zajęcia. W stosunku do części osób ta forma działania okazała się skuteczna.

Nie przyniosła natomiast spodziewanych efektów inicjatywa utworzenia stowarzyszenia rodziców dzieci uzależnionych i odurzających się. Zgłosiła się zaledwie garstka osób. Główną przyczyną był wstyd przed ujawnieniem rodzinnych dramatów.

Sporo dyskusji wywołuje natomiast propozycja zakazu uprawy maku. Zdania na ten temat są bardzo podzielone: od postulatów krańcowych — całkowitego zakazu — do rozwiązań częściowych, obejmujących określone miasta i gminy. Jedno i drugie nie daje gwarancji skuteczności. Zakazy — jak wskazuje życie — nie zdają egzaminu (vide: ustawa o zwalczaniu alkoholizmu). Ostatnio natrafiono na niezmiernie groźne środki odurzające, które można uzyskać w... lesie. Czy w związku z tym wprowadzić zakaz... wstępu do lasu?

Nie łudźmy się. Narkomanii — aczkolwiek jest ona niewątpliwie dramatem dla wielu ludzi — zwalczyć lub wyeliminować nie można samymi tylko zakazami ani też przepisem, co do którego z góry wiadomo, że jest niemożliwy do wyegzekwowania. A czy nie lepiej, dokładniej przyjrzeć się ustawie o zwalczaniu narkomanii i zastanowić się czy jest rzeczywiście wcielana w życie i czy wykorzystano wszystkie możliwości, które stwarza ten akt prawny.

(h)

Najcieplejszy ocean

Prace prowadzone przez grupę naukowców amerykańskich, którzy opierali się na pomiarach satelitarnych oraz automatycznych stacjach pomiarowych umieszczonych na powierzchni wody, pozwoliły ustalić temperaturę wody oceanów.

Z pomiarów tych wynika, że — bez wód Oceanu Arktycznego — średnia temperatura wody w oceanie światowym wynosi 5,7 st. C. Najbardziej interesujący jest fakt, że jest to temperatura aż o 22 st. C. wyższa niż średnia temperatura powietrza przy powierzchni ziemi licząc średnio w ciągu wielu lat.

Okazało się, że najcieplejszą wodę ma Ocean Indyjski — 6,7 st. W Atlantyku — 5,6 st. Natomiast najchłodniejszy jest Pacyfik, najbardziej otwarty na morza biegunowe — 4,7 st. Celsjusza.

Nie pij, bo będziesz miał ... mały mózg

Naukowcy australijscy dowiedli, iż pijaństwo powoduje kurczenie się mózgu.

Ciężki alkoholizm powoduje zmniejszenie się mózgu o około 100 gram, w porównaniu z mózgiem abstynenta, lub też osoby używającej trunków w sposób umiarkowany.

Podejrzewano od dawna, iż występuje związek między wyraźnym nadużywaniem alkoholu, a zanikaniem szarych komórek, jednakże — jak dotąd — nie udało się tego naukowo udokumentować. Lekarze z Sydney i Perth udowodnili to, badając przez kilka lat mózgi zmarłych osób — zaawansowanych alkoholików i pijących niewiele.

W przypadku alkoholików średnia waga mózgu wyniosła 1315 gram, natomiast mózgi pozostałych osób ważyły średnio 1420 gram. Przeciętny wiek badanych wynosił 58 lat i był zbliżony w obu grupach.

KRAMIK BZIKÓW

Rozwiązania KRAMIKA BZIKÓW zamieszczonego w „GW" nr 47 z 25 lutego br.

UKOŚNIK LUBELSKI:
Wyrazy łamane: kotara, parada, talent, schron, waza, Aza;
Poziomo: kot, para, talar, scheda, Warna, azot, łan;
HOMONIM:
Mam kłopoty podczas słoty
BO TY nosisz moje **BOTY**
KRZYŻÓWKA DATOWA:
Poziomo: 1791, 1241, 1605, 1410, 1138, 1921, 1941, 1918, 1772, 1863;
Pionowo: 1621, 1810, 1651, 1948, 1952, 1939, 1331, 1122, 1831, 1683;

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie KRAMIKA BZIKÓW rozlosowaliśmy trzy nagrody książkowe. Szczęście uśmiechnęło się do: **Małgorzaty Rutkowskiej** z Gołdapi, **Tomasza Berdygi** z Giżycka oraz **Ludmiły Góreckiej** z Białegostoku.

Nagrody prześlemy pocztą.

(bm)

Ciąg dalszy ze str. 1

dział budowy maszyn również na potrzeby innych zakładów.

Jest to niewątpliwie ważny impuls ekonomiczny, a także społeczny dla przyspieszenia efektów zakładanych w reformie. Zresztą takich przykładów świadczących o przekładaniu zadań X Zjazdu na praktyczne działania jest więcej w bielskim zakładzie. Jest nim dobry start w roku bieżącym mimo kłopotów powodowanych wyłączeniami energetycznymi i zakłóceniami w dostawach materiałów, do tego nie zawsze najlepszej jakości, jak chociażby w osłonach aluminionych i uszczelkach gumowych. Jest nim także szkolenie młodych kadr dla potrzeb rosnącej i udoskonalanej produkcji w Zespole Szkół Zawodowych. W tej chwili około 60 uczniów pod opieką mistrzów odbywa płatne praktyki.

W ogóle, połowa załogi to absolwenci miejscowej szkoły. Stąd też zdecydowana większość młodych ludzi wyróżnia się w robocie, jak ślusarze **Włodzimierz Antoniuk** i **Arseniusz Osipczuk** czy inżynierowie — **Jan Czyrynda** i **Eugeniusz Borowski.**

*

Wydawać by się mogło, że w zakładzie — gdzie stale rośnie produkcja i gdzie własnymi siłami rozwiązuje się trudne problemy techniczne, a średnia wieku wynosi 28—30 lat — działa prężna organizacja partyjna i młodzieżowa. Tymczasem na przykładzie **Fabryki Podzespołów Radiowych „Elwa" w Bielsku Podlaskim** okazuje się, że nie zawsze tak bywa. Z rozmów, także z sekretarzem Muśko, wynoszę budzi pewien niedosyt. Tym bardziej, że mało jest wśród nich robotników. To dobrze, że układa się współpraca organizacji z dyrekcją, ale przecież nie można jej odnosić tylko do kontaktów sekretarza POP z dyrektorami i kierownikami. Chodzi o coś ważniejszego, mianowicie o pozycję i rolę organizacji partyjnej wśród ludzi przy maszynach.

Zaznaczyć swą obecność

wrażenie, że to wszystko co się dzieje w zakładzie, dyktowane jest wymogami organizacyjno-dyscyplinarnymi i jak gdyby odbywało się poza sferą partyjnego działania. Mimo że w samorządzie i w związkach są członkowie partii, że w ub.r. przyjęto 6 kandydatów i że — zgodnie ze statutowym obowiązkiem i zaleconą problematyką — odbywają się zebrania.

Już to, że wśród prawie 600-osobowej załogi jest tylko 49 osób należących do partii,

Sekretarz Muśko nie ukrywa, że słabo jest z dyscypliną partyjną. Są towarzysze bierni — mówi — z którymi prowadzimy rozmowy nawet na Egzekutywie. Niestety, z miernym skutkiem. Przyznaje też, że nie wszyscy członkowie organizacji mają przydzielone zadania.

Jeszcze raz wracam do bezpośrednich ludzkich kontaktów, gdzie właśnie najbardziej kształtuje się pozycja partii, pytam m.in. o zebrania otwarte, które cieszą się dużą frekwencją bezpartyjnych w pobliskiej Hajnówce. — Owszem — odpowiada — organizujemy je, ale też z małym skutkiem.

Dlaczego? Może poruszane tematy nie wywołują zainteresowania? Warto się nad tym zastanowić.

Nie usłyszałem w rozmowach pretensji, zarzutów czy skarg, pod adresem administracji zakładowej i miejskiej, co przecież nie oznacza, że nie ma tu spraw, które nie nurtują ludzi na co dzień. Wiadomo mi na przykład, że jak wszędzie, tak i w Bielsku Podlaskim problemem są mieszkania, jest nim też zaopatrzenie sklepów, usługi. Żyjemy w trudnym okresie, w sytuacjach, które wymagają wyjaśnienia i usprawniających działań. Nigdy zatem dość rozmów, informacji, konsultacji, poszukiwań lepszych rozwiązań. A kto ma to czynić, jak nie podstawowa organizacja partyjna, samorząd pracowniczy, związek zawodowy?

Z satysfakcją podkreśla się w zakładzie młodość załogi, bo młodość to przyszłość. Jednocześnie narzeka na niesubordynację i obojętność wielu młodych. — Nie jesteśmy też zadowoleni z pracy koła ZSMP chociaż niezłą ma ono opinię w mieście — mówi sekretarz. — Zamiast oni do nas, my musimy do nich chodzić.

Już z tego stwierdzenia wypływa wniosek o potrzebie doskonalenia pracy z młodzieżą. Trzeba przełamywać uprzedzenia i złe nawyki, pomagać i skupiać młodych wokół tych wszystkich spraw, które ją nurtują i mogą wyzwalać inicjatywy.

Tow. Muśko mówi, że trudna jest praca partyjna. Tak, na pewno trudna choćby z tego względu, że jemu — jako tokarzowi (który musi dawać przykład dobrej roboty) nie zawsze starcza czasu na sprawy organizacyjne.

Wydaje się, że jest więc o czym pomówić w organizacji partyjnej w „Elwie". Szczerze, do czego skłaniają Tezy na IV Plenum KC. Odpowiedzieć sobie na pytanie dlaczego tak wielu towarzyszy tylko statystuje? Zastanowić się co i jak robić, żeby organizacja była bardziej aktywna, a więc obecna wśród ludzi.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

MINIDIALOG ..... Z WIELOKROPKIEM

Ambasada polskiej książki

Rozmowa z ALICJĄ KLIMASZEWSKĄ, kierowniczką działu polskiego księgarni „Przyjaźń" w Wilnie.

A. Polakowski: — Sądząc po tłoku wokół regałów, polski dział w tej księgarni ma liczną klientelę. Potwierdza ten fakt statystyka: Polonia litewska stanowi około 7 proc. ogółu mieszkańców republiki.

A. Klimaszewska: — U nas jest zawsze duży ruch. Tutaj zresztą można liczyć na największy wybór nowości i wznowień. Pewne uzupełnienie oferty stanowią znacznie skromniej zaopatrzone kąciki w innych księgarniach rejonu Wileńszczyzny, a więc tam, gdzie są największe skupiska Polaków.

— Każda dobrze zorganizowana i zaopatrzona księgarnia ma swoich stałych klientów...

— Takich jest u nas z 80 proc. Wielu z nich znam, bo regularnie nas odwiedzają. Wiem o co pytają, co interesuje Litwinów znających język polski, co studentów uniwersytetu, a co dzieci i młodzież. Dla potrzeb niektórych stałych bywalców składamy specjalne zamówienia. Poza tym przybywa pracowników zatrudnionych na kontraktach w Wilnie i okolicach. Dominuje jednak Polonia.

— Z tamtej strony lady także.

— Oczywiście. Wszystkie jesteśmy Polkami, ukończyłyśmy polonistykę w Instytucie Pedagogicznym. Ja pracowałam niegdyś jako nauczycielka w szkole. Dopiero na ostatnich kilkanaście lat przeniosłam się tutaj. Nie znaczy to, że straciłam kontakt z dziećmi. Jesteśmy w pewnym sensie również placówką kulturalną upowszechniającą w oświacie i zakładach przemysłowych dorobek polskiej literatury, organizującą spotkania autorskie, Dni Książki itd.

— Poprzez pracę w księgarni ma pani z pierwszej ręki opinie o jakości i poziomie edytorskim naszych wydawnictw, że nie wspomnę już o własnych spostrzeżeniach.

— Na ogół są to bardzo ciepłe opinie, ale nie brakuje zastrzeżeń. Słyszy się narzekania na poligrafię, na papier, na fatalne klejenie, po którym kartki fruwają osobno. Czasem nawala też czytelność druku i jakość reprodukcji. Do tego dochodzi kwestia cen. Są dużo wyższe niż dawniej i wyższe od porównywalnych wydawnictw radzieckich. Wynika to z przeliczników, które wynosiły nawet 2,25 rubla za sto złotych, a ostatnio zredukowane zostały do 1,3 rubla.

— Ta relatywnie niższa wycena sprzyja popularyzacji literatury, ale nie zastąpi waszej aktywności. Z moich obserwacji wynika, że i na co dzień w księgarni i na kiermaszach jesteście panie najlepszymi ambasadorami polskich wydawnictw. Rady, sugestie, uprzejme i taktowne informacje, wszystko to dowodzi, że lubicie swoją pracę i staracie się wykonywać ją jak najsprawniej.

— Czasami ta pomoc staje się kłopotliwa albo zabawna. Przyszła kiedyś pani. Widzimy, że męczy się, żeby przypomnieć sobie czego szuka: „Chodzi mi o taką piękną książkę, zapomniałam tytuł i autora. Ale to było litewskie nazwisko. Z całą pewnością!"

Zachodziłyśmy w głowę o jaki tom pyta klientka. Po dłuższych poszukiwaniach wątpliwości się rozwiały: no tak, Henryk Sienkiewicz i jego „Quo Vadis"!

Sporo takich scenek i epizodów dostarcza każdy dzień. Przy naprawdę ciekawej ofercie działu dziecięcego słyszałam taką rozmowę chłopców: „Ale dużo ładności. I te kolory i zdjęcia i rysunki!" Drugi na to z boku: „Ile na tym można zarobić!"

— A ile wy możecie utargować?

— W tym jednym dziale (największym w księgarni) ze trzy tysiące rubli dziennie...

Rozmawiał:
ANDRZEJ POLAKOWSKI

O „Księstewku..." — raz jeszcze

Problemy zawarte w reportażu „Było takie małe księstewko", w którym opisaliśmy („GW" z 5 grudnia 1986 r.) niegospodarność panującą w Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego w Grajewie, nadal wywołują wiele namiętności i dyskusji.

Ostatnio dyrektor Wydziału Budownictwa Urzędu Wojewódzkiego w Łomży, mgr inż. **Czesław Kołodziejczyk** poinformował nas, że jeszcze w listopadzie ub.r. wydano dyrekcji przedsiębiorstwa polecenie usunięcia występujących nieprawidłowości oraz ukarania winnych. M.in. w wyniku porządkowania gospodarki samochodowej uzupełniono protokoły kasacji środków trwałych oraz wyceniono podzespoły ze skasowanych pojazdów zdane do magazynu i nadające się do dalszej eksploatacji.

Przeprowadzono spis z natury środków transportowych, uaktualniono księgę środków trwałych oraz książki pojazdów samochodowych i dowody rejestracyjne. Uzupełniono dokumenty kasacyjne i zalegalizowano samochody z nieaprawnymi plombami liczników a także założono brakujące plomby liczników kilometrów i motogodzin w sprawnych pojazdach. Zabezpieczono pojazdy wycofane z eksploatacji przed dalszą dewastacją oraz wyeliminowano samochody niesprawne technicznie. Uporządkowano plac bazy sprzętu oraz ustawiono dodatkowe oświetlenie umożliwiające lepszą obserwację dozorowanego sprzętu i środków transportowych przez stróży.

„Ponadto informuję — pisze dyr. Kołodziejczyk w liście do redakcji — *że za stwierdzony niedostateczny dozór ze strony dyrekcji przedsiębiorstwa nad działem głównego mechanika — zastępcę dyrektora ds. środków produkcji — inż. Henryka Zdaniewicza ukarano naganą z wpisaniem do akt osobowych. Przedsiębiorstwo za okres ubiegłego roku uzyskało przeciętne wyniki w swojej działalności. Przekazało do użytku przedszkole w Grajewie o 120 miejscach, wspólnie z WPBK — warsztaty Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Szczuczynie o 119 stanowiskach oraz 133 mieszkania na planowaną ilość 157 mieszkań. Wartość produkcji podstawowej w ub.r. zamknęła się kwotą 610,3 mln złotych. Umożliwiło to przekroczenie planowanych zadań o ponad 5 proc. Wypracowano — według wstępnych danych — zysk w wysokości 48,9 mln złotych."*

Z dalszej części listu wynika, że PBRol. poniosło wysokie straty tzw. nadzwyczajne w wysokości 6,9 mln złotych spowodowane przede wszystkim opłatami odsetek za nieterminowe regulowanie należności za usługi, transport i pobrane materiały budowlane.

W sumie więc, nie licząc owych „nadzwyczajnych" ubytków ubiegłoroczne wyniki przedsiębiorstwa uznać trzeba by za zadowalające. Dyrektor Kołodziejczyk twierdzi, że ich uzyskanie było możliwe dzięki dużemu zaangażowaniu załogi przedsiębiorstwa i jej kierownictwa, oczywiście w drugiej połowie minionego roku, czyli już po przeprowadzonych w firmie kontrolach i personalnych posunięciach. Pracowano m.in. „na wydłużonym dniu", oraz w wolne soboty, a na niektórych budowach — również na dwie zmiany. Kierownictwo zakładu przewiduje organizację na trzech budowach ajencyjnego systemu prowadzenia i opłacania robót. Ma to wpłynąć na przyspieszenie ich realizacji. Podejmuje się wiele inicjatyw zmierzających do pozyskania nowych pracowników. Na koniec 1986 roku w grupie pracowników produkcji podstawowej uzyskano o 2,9 proc. wyższe zatrudnienie w stosunku do podobnego okresu ubiegłego roku.

Swój list do redakcji dyrektor Kołodziejczyk kończy słowami: *„Podejmowane przez nowe kierownictwo PBRol. w Grajewie działania, winny doprowadzić do uporządkowania jeszcze wielu spraw wewnątrz przedsiębiorstwa oraz zapewnić pełną i terminową realizację zadań inwestycyjnych przyjętych do wykonania".*

Od siebie dodamy tylko tyle, że podobne nadzieje i marzenia mają również pracownicy grajewskiego zakładu. Czy nie zabraknie sił i konsekwencji?

(kłos)



Przed zbliżającym się 8 Marca coraz więcej mówi się o płci pięknej. Przyznać trzeba, że pomimo wielu obowiązków jakie spadły na współczesną kobietę, która — jak twierdzą złośliwi — nareszcie osiągnęła to o co sama walczyła od lat — nie zaginęła cała jej atrakcyjność, uroda i wdzięk, co najwyraźniej widać na powyższym zdjęciu Anny Dymnej z synem Michałem.

CAF — M. Sochor

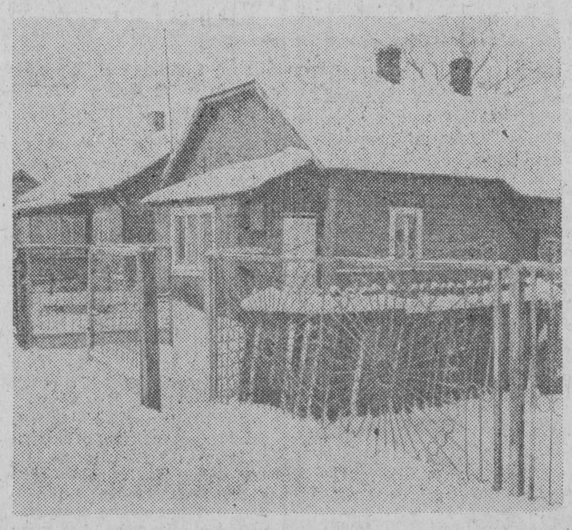
Ciąg dalszy ze str. 3

zostałe 44 służą przekwaterowaniu na czas remontu.

W minionym okresie, bardziej niż ograniczenia wynikające z wykonawstwa, przeszkadzały niedobory materiałowe. Najtrudniej było o grzejniki, wanny, zlewozmywaki, materiały budowlane. Wprawdzie rosła ich ilość w rozdzielnikach, ale zapotrzebowanie było jeszcze większe.

Na chroniczny brak cementu, stali, blach, eternitu uskarżali się również pracownicy Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Łomży, realizujący remonty bieżące. Z tego powodu zamiast 64 mln złotych zdołano wydać około 50 mln zł.

— Mimo to — podkreśla dyrektor PGKiM, **Zygmunt Stefanowicz** — wykonanie rzeczowe było większe, niż w poprzednich latach: np. w 1983 r. wyremontowaliśmy 14 budynków, a w roku ubiegłym aż 22. Istotne jest także i to,



Prawie jedyną substancją mieszkaniową Czyżewa są domy jednorodzinne.

Fot. ZDZISŁAW ZAREMBA

Na kwaterunek tylko frasunek?

że są to coraz większe obiekty i z każdym rokiem rośnie zakres prac.

„Działkę" remontowo-budowlaną wielobranżowej gospodarki komunalnej obsługuje grupa 16 pracowników. Prawie każdego z nich można, bez przesady, nazwać „złotą rączką". Wykonują to, czego inni nie chcą lub nie potrafią zrobić. Dostają za to grosze; wysokości ich zarobków nie ma z czym porównać.

— Remontowcy powinni otrzymywać więcej, albo co najmniej tyle, ile budowniczowie nowych obiektów — stwierdza dyrektor Stefanowicz. Podobnie jest z systemem rozliczeń przedsiębiorstw pracujących przy „starzyźnie". Dlatego też, dopóki liczyć się będzie sławetny „przerób", przedsiębiorstwom będą bardziej opłacały się zadania inwestycyjne.

KTO LICZY NA CZYNSZ?

Czynsz kwaterunkowy składa się z opłat lokatora oraz z dotacji budżetowych. Łomżyński PGKiM do „swoich" mieszkań komunalnych otrzymał w ubiegłym roku z budżetu państwa 33,5 mln zł na dopłaty do centralnego ogrzewania i ciepłej wody oraz 41 mln zł na uzupełnienie kosztów eksploatacji. Kwaterunkowego lokatora obciążał miesięczny wydatek 8 zł na każdy metr kwadratowy ogrzewanego mieszkania. Tymczasem WPEC inkasował od gospodarki komunalnej za tenże metr 32 zł. Różnicę — 24 zł pokrywano z dotacji. Jeśli przyjmiemy 50 metrów kw., za przeciętną wielkość mieszkania z ciepłą wodą i c.o., otrzymamy miesięcznie około 5 tys. zł sprezentowanych „ciepłą rączką" z państwowej kiesy. Połowę sumy stanowią wydatki wynikające z eksploatacji, w tym przeznaczone na remonty.

Co na to użytkownicy? Ano nic. Niektórzy uważają, że to jeszcze mało. Domagają się np. malowania okien, wstawiania stłuczonej szyby w drzwiach do kuchni, wymiany zużytych żarówek. Skoro dostają już tyle za darmo...

To prawda, że uogólnienia mogą krzywdzić tych, którzy czują się normalnymi użytkownikami. O lokatorach „z fantazją" mogliby dużo opowiedzieć hydraulicy, elektrycy, usuwający ślady niewłaściwej eksploatacji. Nie jest również rzadkością niepłacenie należności albo uiszczanie czynszu w odległych terminach. Celują w tym obyczaju zambrowianie. Tamtejsi komornicy mają sporo roboty z opornymi. Ściągają zaległości ze sporym opóźnieniem, albo i nie. Eksmisja i tak nie wchodzi w grę, bo i skąd w Zambrowie wytrzasnąć lokal zastępczy. Co gorsza nie status majątkowy użytkowników jest główną przyczyną takiej sytuacji.

Dawno bowiem mieszkania komunalne przestały być socjalnym wsparciem zawarowanym dla najuboższych. Czas dowiódł, że forma pomocy społecznej powinna stanowić sprawę całkowicie odrębną od kwestii mieszkaniowych. Ujednolicenie zaś praw i obowiązków lokatorów mieszkań komunalnych ze spółdzielczymi pozwoliłoby na unormowanie sytuacji.

W zamierzeniach Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej UW w Łomży na pięciolatkę zaplanowano znaczny, bo 14-proc. udział w nakładach. Wzrosłaby tym samym możliwość zwiększenia puli mieszkaniowej, a także działań na rzecz polepszenia kondycji starego majątku.

— Zwiększenie potencjału wykonawczego poszczególnych przedsiębiorstw gospodarki komunalnej — podkreśla zastępca dyrektora, Jerzy Prokopczuk — a także zasilenie ich w niezbędny sprzęt, umożliwiłoby remontowanie tylu starych mieszkań — ile przybywa nowych. Tylko w takim układzie można myśleć o sprostaniu potrzebom.

„Zastrzyk" środków i maszyn — uzupełniają łomżynianie z PGKiM — pozwoliłby na uruchomienie własnej inwencji. Świadectwem, że zapału do pracy nam nie brak, jest zysk, jaki wypracowaliśmy w ub. roku.

LUCYNA SZEPIEL

URODA BUBLA

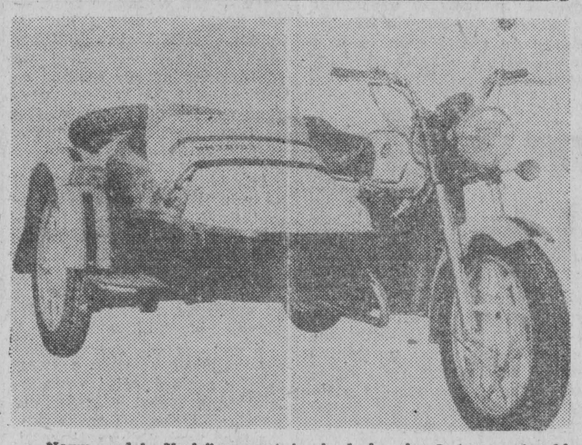
„Noże wykonywane przez członków Spółdzielni są nożami gospodarczymi, a nie stołowymi. Produkowane są ze stali (złomowych pił taśmowych z przeznaczeniem do celów gospodarczych). Być może jakość drewnianej rękojeści uszła uwadze kontroli, za co serdecznie przepraszamy naszego klienta — pana Józefa Maciorowskiego z Suprašla. W zamian dostarczamy do redakcji nowy nóż, jako że nie znamy adresu p. Maciorowskiego".

Na ostrzu noża i krytyki

W odpowiedzi na krytyczną notkę, zamieszczoną w naszej „Gazecie" 16 lutego br., zatytułowaną „Nóż spod topora" otrzymaliśmy pismo, podpisane przez dyrektora **Włodzimierza Budkę** ze Spółdzielni Rzemieślniczej Rzemiosł Różnych w Hajnówce. Czytamy w nim m.in.:

OD REDAKCJI: Szybka reakcja hajnowskiej spółdzielni na krytyczną notatkę świadczy, że nie traktuje się tam klientów jak zło konieczne. Czy jednak personel sklepów nie mógłby wyjaśnić kupującym tak drobnej rzeczy, jak przeznaczenie nabywanego artykułu?!

(mip)



Nowy model „Urala" prezentuje się doskonale. Jest to motocykl o wielu nowoczesnych rozwiązaniach technicznych zapewniających wysoki komfort jazdy i niskie koszty eksploatacji.



ZZA KIEROWNICY

Między „Uralem" a „Karpatami"

ZGODNIE z zapowiedzią sprzed tygodnia, dzisiaj o jednośladach produkowanych w Związku Radzieckim. Podobnie jak ma to miejsce przy produkcji samochodów osobowych i ciężarówek, również w odniesieniu do motocykli i motorowerów wdrażany jest szeroki program unowocześniania całego procesu projektowania i wytwarzania.

Od lat sześćdziesiątych znane są na naszych drogach radzieckie „Iże", „Emki", „Urale" i motorowery „Wierhowina". Rozwój rodzimej produkcji i zwiększony import z NRD i CSRS mogły sprawić wrażenie, że u naszego wschodniego sąsiada nic szczególnego się nie dzieje. Otóż jest zupełnie inaczej: dzieje się i to dużo.

Zacznijmy od motocykli najcięższych. Następcami znanych u nas „Emek" są kolejne modele „Urala" i „Dniepra". Najnowszym z tej rodziny jest „Ural" IMZ-8.103. Zakłady w mieście Irbita rozpoczęły w 1986 roku wytwarzanie tego pojazdu w kilku wersjach. Zastąpił on „Urala" 67-36 i to z dużym powodzeniem. Nowy motocykl napędzany jest silnikiem czterosuwowym, dwucylindrowym o pojemności 650 ccm i mocy 40 KM. Napęd przenoszony jest wałem na koło tylne, a w niektórych wersjach napędzane jest również koło przyczepy. Skrzynia biegów ma cztery przełożenia plus bieg wsteczny. Jego projektanci i konstruktorzy zadbali o stronę estetyczną łącząc ją z nowoczesnymi rozwiązaniami technicznymi. Tarcze kół wykonane są ze stopu lekkiego, wózek ma zupełnie nowy wygląd, znacznie wygodniejsze są siedzenia, a zbiornik paliwa jest inaczej ukształtowany. Kierujący tym motocyklem ma do dyspozycji hamulec ręczny wraz z sygnalizatorem jego zaciągnięcia; działa on również na koło przyczepki.

Do lżejszych motocykli należy „Iż Jupiter 5" z Iżewskich Zakładów „IŻMASZ". Produkowany jest w dwóch wersjach — do jazdy solo i z przyczepką. W odróżnieniu od motocykli „Ural" i „Dniepr", „Iż" wyposażony jest w silnik dwusuwowy, dwucylindrowy o pojemności 346 ccm i mocy 24 KM. W trakcie jazdy bez wózka może osiągać on prędkość do 125 km/h, natomiast z wózkiem — 95 km/h. „IŻMASZ" wytwarza te motocykle w dwóch różnych wersjach, w zależności od warunków w jakich są one eksploatowane — miejska i terenowa. Ta druga odmiana posiada zupełnie inny rodzaj ogumienia i inne zawieszenie.

Od kilku lat wszystkie produkowane w ZSRR motocykle i motorowery posiadają instalację elektryczną i wyposażenie zgodne z normami bezpieczeństwa przyjętymi w całej Europie. Dotyczy to reflektora głównego, kierunkowskazów, światła stopu i świateł odblaskowych.

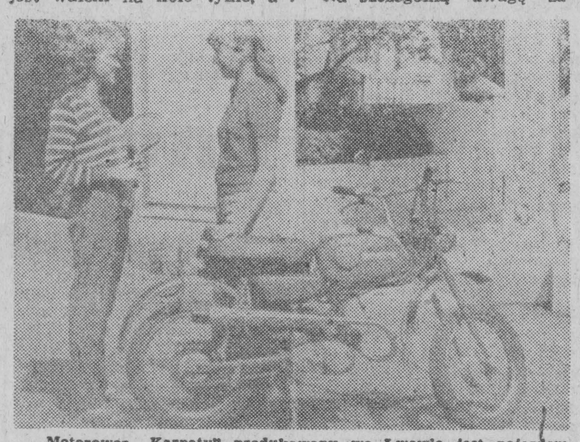
Na szczególną uwagę zasługuje lekki motocykl „Mińsk". Jest to odpowiednik naszych dawnych motorów z WSK. Pojemność silnika 123 ccm, moc 12 KM, czterobiegowa skrzynia. W ZSRR jest on reklamowany jako jednoślad, który bez problemów przejechał trasę z Mińska do Władywostoku, poruszał się po pustynnych rejonach Azji Środkowej i w górach Pamiru. Być może ten właśnie motocykl będziemy mogli kupować w Polsce. Obecnie trwają rozmowy i badania „Mińska", których celem jest zakup większej ilości tych motocykli dla użytkowników polskich.

Szczególnie bogata oferta dotyczy motorowerów. Wśród najnowszych na uwagę zasługują „Rygi" i „Karpaty". Jedne i drugie wyposażone są w silniki o pojemności 50 ccm dające moc 1,8 KM. Są to pojazdy o nowoczesnych sylwetkach, ekonomiczne, bardzo barwne. Powstała ich cała gama — warianty wyposażenia i przeznaczenia. Niektóre z nich są jednoosobowe, np. „Ryga 20 Junior", inne są dwuosobowe — „Ryga 24", „Karpaty 2". Motorowery typu minibajk — na małych 10-calowych kołach — cieszą się olbrzymim zainteresowaniem młodzieży miejskiej. Właśnie dzięki usportowionym wersjom „Rygi" i „Karpat" tysiące młodych ludzi zdobywa pierwsze sportowe laury.

Na koniec dwa pojazdy w Polsce nie znane. Pierwszym jest śnieżny skuter „Buran". Jest to dwumiejscowy pojazd napędzany silnikiem o pojemności 635 ccm, który pozwala na rozwijanie prędkości do 50 km/h po nawierzchniach ośnieżonych i oblodzonych. Wykorzystywany jest na terytorium całego ZSRR, jako pojazd wielu służb technicznych, ale także jako pojazd rekreacyjny.

Drugim pojazdem jest „Mrówka 2". Jest to trójkołowiec z wytwórni w Tule przeznaczony do przewozu małych ładunków — do 300 kg. Używany jest przez listonoszy, służby komunalne, a przede wszystkim przez zaopatrzenie handlu. Z wyglądu przypomina on skrzyżowanie skutera z małą bagażówką. Do napędu użyto silnika o pojemności 199 ccm, który pozwala — bez większych problemów — przewozić ładunki nawet z prędkością do 60 km/h.

JANUSZ GRYSIN



Motorower „Karpaty" produkowany we Lwowie jest pojazdem adresowanym przede wszystkim do młodzieży i — jak wykazała praktyka — cieszący się dużym powodzeniem. Repr. Z. Zaremba

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „ZACHĘTA"
w Białymstoku, ul. Nowotki 13/1

ZATRUDNI

▲ Kierownika Osiedla – Pełnomocnika Zarządu
– wymagane wykształcenie wyższe techniczne + 6 lat stażu pracy
▲ St. Inspektora w dziale technicznym
– wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne

oraz pracowników w zawodach
✲ murarzy - tynkarzy
✲ stolarzy - cieśli
✲ operatora sprzętu średniego

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w biurze Spółdzielni, ul. Nowotki 13/1 pok. 19, tel. 416-070.

Osobom samotnym zapewniamy zakwaterowanie w hotelu robotniczym.

k 996-1

B Z P B „FASTY"
z okazji obchodów MIĘDZYNARODOWEGO DNIA KOBIET

zapraszają byłe pracownice naszego zakładu, które odeszły na emeryturę lub rentę i nie są aktualnie zatrudnione w innym przedsiębiorstwie, po odbiór upominków do Działu Socjalnego, pok. nr 26 w dniach 9–31 marca 1987 roku.

k 1000-1

GIEŁDA SAMOCHODOWA

w Kętrzynie
SERDECZNIE ZAPRASZA P.T. KLIENTÓW
w każdą sobotę ul. Rynkowa 1, tel. 23-71
W czasie giełdy czynne jest Biuro Pośrednictwa Kupna Sprzedaży Samochodów Pl. Wolności 1, tel. 23-71.

W pozostałe dni tygodnia biuro jest czynne: poniedziałki, środy i piątki w godz. od 8 do 15, wtorki i czwartki w godz. od 10 do 17.

Transakcje zawarte za pośrednictwem biura zwolnione są z opłat skarbowych do 50 procent, które kupujący lub sprzedający wpłaca w chwili dokonania transakcji.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY
I ŻYCZYMY UDANYCH TRANSAKCJI.

Polski Związek Motorowy
Okręgowy Zespół Działalności Gospodarczej
w Olsztynie.

k 781-0

AUTOMOBILKLUB PODLASKI Białystok, ul. Lenina 19 ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na niżej podany samochód:

– Fiat 126p nr rej. BKB 747Y, nr silnika 8815108, nr podwozia 18220787, rok produkcji 1983,
cena wywoławcza – 140.000,–

Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, instytucje społeczne oraz osoby prywatne.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej do kasy A.P. lub na konto w NBP II O/M w Białymstoku nr 5021-3580-132 najpóźniej w przeddzień przetargu.

Przetarg odbędzie się w dniu 19 marca 1987 r. o godz. 10 w siedzibie Automobilklubu Podlaskiego.

Pojazd można oglądać codziennie przy ul. Lenina 19 w godz. 10–12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 937-1

SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA „PRODUCENT"
w Łomży

OFERUJE DO SPRZEDAŻY

W ROKU 1987 n/w wyroby:

✲ materiały budowlane i wyroby betonowe: cegła ceramiczna, pustaki alfa, bloczki M-2 i M-4, płytki chodnikowe, krawężniki, obrzeża trawnikowe kręgi Ø 1000 i Ø 1200, pokrywy, terrazyt, mozaika parkietowa, deski boazeryjne
✲ wyroby odzieżowe: kurtki, płaszcze, spodnie, bluzki, koszule, sukienki
✲ zabawki i gry sportowe
✲ wkłady do długopisów
✲ wyroby z wikliny i drewna
✲ płyty wiórowe gr. 16 mm i 18 mm okleinowane okleinami naturalnymi
✲ galanteria skórzana
✲ ścierki do podłóg i zmywaki szorstkie
✲ wyroby elektroniczne: interfejsy, joysticki, pióra świetlne
✲ butelki z polietylenu, nakrętki, kapslokorki, kapsle, nakrętki ozdobne do słoików 0,5 i 0,7 l
✲ domofony
✲ napędy inercyjne do zabawek

Zamówienia prosimy składać pod adresem Spółdzielni: Spółdzielnia Rzemieślnicza „Producent" 18-400 Łomża, ul. Nowogrodzka 200.

Dodatkowych informacji udzielamy telefonicznie tel. 60-62.

k 806-1

K O M U N I K A T

W dniu 30 grudnia 1986 r. Gminna Rada Narodowa w Kuźnicy zatwierdziła uchwałą Nr XV/61/86 miejscowy plan szczegółowy zagospodarowania przestrzennego terenów zabudowy mieszkaniowej w Kuźnicy.

Plan obowiązywać będzie do upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia uchwały w Dzienniku Urzędowym Województwa Białostockiego.

k 971-1

LICEUM SZTUK PLASTYCZNYCH
im. Artura Grottgera w Supraślu

OGŁASZA ZAPISY

do klas pierwszych na rok szk. 1987/88
w specjalizacjach
✲ tkactwo artystyczne
✲ snycerstwo w drewnie
✲ jubilerstwo

Dokumenty mogą składać uczniowie klas VIII szkół podstawowych wykazujący umiejętności plastyczne.
Okres składania dokumentów
od 1.03.1987 r. do 17.04.1987 r.
egzaminy wstępne odbędą się w dniach:
4 maja 1987 r. o godz. 9 – praktyczny
5 maja 1987 r. o godz. 9 – pisemne z języka polskiego i matematyki.

Porad dla kandydatów udzielają artyści plastycy w każdy dzień tygodnia oprócz sobót.

Szczegółowych informacji udzielają: sekretariat LSP w Supraślu, tel. 18-216, Inspektorzy Oświaty i Wychowania i Dyrekcje szkół w Białymstoku.

k 980-1

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD WETERYNARII ODDZIAŁ TERENOWY w Wysokiem Mazowieckiem ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

– nadwozie Wołga, nr fabryczny 0598283, rok produkcji 1976,
cena wywoławcza – 120.000 zł
– silnik Wołga Gaz 24, nr fabryczny 1338991,
cena wywoławcza – 44.000 zł.

Nadwozie i silnik można oglądać trzy dni przed przetargiem w garażach Lecznicy dla Zwierząt w Wysokiem Mazowieckiem, gdzie odbędzie się przetarg w piątym dniu od ogłoszenia w gazecie o godzinie 10.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić na konto 45131-651-131 w NBP Wys. Maz. w przeddzień przetargu.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

k 915-1

praca

POTRZEBNA dochodząca opieka do 1,5-rocznego dziecka. Wiadomość: Łomża, tel. 54-68 (po 17).
Łg 772-1

PRZYJMĘ do pracy sprzedawcę lodów i pracownika do prac gospodarczych (emeryta). Wiadomość: Giżycko, ul. Kościuszki 10 a „Cukiernia u Adama".
p 181-00

POMOC domowa najchętniej małżeństwo na wczesnej emeryturze (jedna osoba z prawem jazdy) pilnie potrzebna do prowadzenia domu i pielęgnacji ogrodu. Warunki dobre. Referencje wymagane. Warszawa, tel. 25-19-02.
K 410-0

PRZYJMĘ do pracy w gospodarstwie dziewczyny — chłopca. Zapewniam mieszkanie, wyżywienie. Leszek Pyrzanowski, Kożuszki Parcela, Sochaczew, tel. 239-71.
K 871-00

różne

ORGANY B-2, — sprzedam. Białystok, Sępia 7.
g 817-1

BONY PKO — kupię. Kętrzyn, tel. 35-48.
p 214-00

CHŁODZIARKĘ 400 l — sprzedam. Ul. Staszica 4.
g 807-1

PIŁĘ spalinową (nową) — sprzedam. Białystok, 512-590.
g 826-1

PARKIET mahoń — sprzedam. Ul. Astronautów 27.
g 780-1

SPRZEDAM: pustak szczelinowy, pustak PD-2, stal żebrowaną 16 Ø. Marek Sosinowski, Koboski 24 gm. Nowe Piekuty, woj. łomżyńskie.
g 833-1

GARAŻ blaszak — kupię. Osiedle Piasta II, tel. 410-403.
g 821-1

SILNIK S-231 — sprzedam. Bielsk Podlaski, tel. 35-38.
g 820-1

FIATA 125p (1972 r.), węglarkę budowlaną — tanio sprzedam. Wasilków, ul. Borsucza 3 (przy cmentarzu).
g 805-1

ROCZNY C-330 i Fiata 125p — sprzedam. Stołeczna 14/44, Białystok.
g 792-1

KOPACZKĘ ciągnikową — sprzedam, Aleksander Płoński, Strumianka 61.
g 836-1

PRZYCZEPĘ samozbierającą, jugosłowiańską — kupię. Białystok, Podedwornego 4 A m 76, tel. 263-10.
g 823-1

CIĄGNIK C-360 (stan dobry) — sprzedam. Kirejewszczyzna 11, 16-200 Dąbrowa Białostocka.
g 818-1

ROZTRZĄSACZ obornika dwuosiowy — sprzedam. Tel. 852-210.
g 814-1

URSUS C-360, JUMZ 6 M — sprzedam. Hlebowicz Leszek, Szaciły 1 gm. Krynki.
g 813-1

CIĄGNIK „Białoruś" MTZ-82 do remontu lub na części — sprzedam. Hornostaje 4 gm. Mońki.
g 796-1

SPRZEDAM: wóz, szalówkę, rozsiewacz nawozów RNZ — nowy, folię 12—33 m. Krysiuk, Księżyno ul. Mazowiecka 45.
g 793-1

MŁOCARNIĘ samoczyszczącą niemiecką, małą — sprzedam. Henryk Roszkowski, Truskolasy, Olszyna 11, woj. łomżyńskie.
g 791-1

CIĄGNIK T-25 — sprzedam. Piotr Malinowski, Sawino 59 gm. Tykocin.
g 783-1

DZIAŁKĘ budowlaną 17 arów z parterowym domkiem w Piątnicy, koło Łomży — sprzedam. Ostrołęka, tel. 46-84 (po 16).
p 185-1

DOM w Łapach, piętrowy, murowany, wolny — sprzedam. Tel. 414-840.
g 835-1

DOM piętrowy — sprzedam. Białystok, ul. Jagiellońska 26/1.
g 829-1

DOM murowany 33 ary placu i drewniany 5 arów placu, 55 km od Warszawy — sprzedam. Irena Tońska, Budziska 10, 07-130 Łochów.
g 810-1

DOM piętrowy w stanie surowym, działka 1180 m kw., gaz, siła, woda, Warszawa Rembertów sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „800".
g 800-1

DOM z ogrodem w Łapach — sprzedam. Tel. 419-840.
g 776-1

6 błon fotograficznych wywołanych zgubiono. Zwrot za wynagrodzeniem. Tel. 415-293.
g 904-1

ZGUBIONO prawo jazdy AB, Kazimierz Sawoń, Łosośna Wielka.
g 832-1

ZGUBIONO prawo jazdy kat. ABT nr 088/86, Ireneusz Perkowski, Perki Wypuchy 12, 18-218 Sokoły.
g 785-1

SPÓŁDZIELNIA USŁUG MECHANIZACYJNYCH w Łomży z/s w Podgórzu ogłasza **I PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż n/w maszyn:

Lp.	Nazwa sprzętu	Typ	Ilość szt.	Cena wywoławcza
1.	Ciągnik	C-360	9	467.750 – 789.852,–
2.	Przyczepa	D 47A	6	94.464 – 159.408,–
3.	Przyczepa	D 47B	5	174.960 – 186.624,–
4.	Sadzarka do ziem.	2SaBN-62,5	4	45.696 – 50.592,–
5.	Kosiarka rotacyjna	Z-036	3	49.720 – 83.620,–
6.	Kombajn do ziemniaków	Z-644	3	406.900 – 500.800,–
7.	Roztrząsacz obornika	RT-44h	3	133.760 – 142.072,–
8.	Kopaczka do ziem.	Z-609/2	6	75.680 – 134.160,–
9.	Snopowiązałka	WC-5	8	89.600 – 166.595,–
10.	Koparko-ładowarka	PEO-8B	1	473.460,–
11.	Brona talerzowa	U-240	1	52.860,–
12.	Pług	Pz-330	1	23.548,–
13.	Rozsiewacz wapna	RCW-3A	1	82.340,–
14.	Kolumna parnikowa	F-405	1	68.640,–
15.	Opryskiwacz ciągnikowy	P-027	1	50.184,–
16.	Ładowacz „Cyklop"	T-214	1	180.068,–
17.	Żuk skrzyniowy	A-11	2	230.700 – 269.150,–
18.	Polski Fiat 125p	K-1500	1	405.000,–
19.	Silnik	Gaz-2117	1	112.500,–
20.	Skrzynia kpl. do sam. Żuk A-11 – nowa fabr.	–	1 kpl.	114.000,–

Przetarg odbędzie się w dniu 20 marca 1987 roku o godz. 10 w biurze Spółdzielni.

Maszyny można oglądać codziennie w godz. 8–14 oprócz sobót i niedziel.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej do kasy Spółdzielni najpóźniej na godzinę przed rozpoczęciem przetargu.

W razie niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg nieograniczony odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 740-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. TERESIE DUNAJ
z powodu zgonu
M a t k i
składają:
koleżanki i koledzy Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego w Białymstoku.
k 1012-1

Wyrazy szczerego współczucia
Koledze STANISŁAWOWI IWANOWICZOWI
z powodu zgonu
O j c a
składają:
dyrekcja, pracownicy oraz organizacje społeczno-polityczne Zakładu Obrotu Rolnego WZGS „SCh" w Białymstoku.
k 1005-1

Z powodu zgonu
O j c a
Kol. EUGENIUSZOWI TROFIMIUKOWI
wyrazy współczucia
składają:
dyrekcja, Związki Zawodowe, współpracownicy OPPMs Zakładu Transportu.
k 999-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
Kol. MARII MALISZEWSKIEJ
z powodu zgonu
O j c a
składają:
kierownictwo i współpracownicy Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku.
k 998-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. KRZYSZTOFOWI BOGDANOWI
z powodu zgonu
O j c a
składają:
dyrekcja i współpracownicy Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego w Białymstoku.
k 997-1

Wyrazy szczerego współczucia
MARIANOWI CHOJNOWSKIEMU
z powodu śmierci
M a t k i
składają:
Rada Pedagogiczna i uczniowie Szkoły Podstawowej w Galwieciach.
k 972-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. mgr AURELII ZAWADZKIEJ
z powodu zgonu
O j c a
składają:
dyrekcja, Rada Pracownicza, Związki Zawodowe oraz współpracownicy BZMPPT w Białymstoku.
k 976-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. ANATOLOWI SULIMA
z powodu zgonu
O j c a
składają:
dyrekcja, Rada Pracownicza, POP, Związki Zawodowe oraz pracownicy Wodociągu Białostockiego.
k 978-1

Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
O j c a
Kol. STANISŁAWIE PAUL
składają:
współpracownicy NBP II PKO w Białymstoku.
g 903-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. LUCJANOWI ŁOBACZOWI
z powodu zgonu
O j c a
składają:
dyrekcja, POP, Związki Zawodowe oraz współpracownicy Białostockich Zakładów Drobiarskich.
k 991-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — „Wybór" — przedstawienie w Wysokiem Maz., godz. 9 i 12.

Białostocki Teatr Lalek — „O medyku Feliksie, co był Śmierci chrześniakiem", godz. 10 i 12 „Scenariusz dla trzech aktorów", godz. 19 (scena dorosłych). W terenie (Goniądz): „Bajka o dobrym smoku".

KINA

„Pokój" — „Sygnał ostrzegawczy", prod. USA (od lat 15), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Ton" — „Nie kończąca się opowieść", prod. RFN (bo), godz. 10 i 15.30, „Niesamowity jeździec", prod. USA (od lat 15) godz. 13, 17.45 i 20.

„Syrena" — „Greystoke: legenda Tarzana, władcy małp", prod. ang. (od lat 12), godz. 10, 12.30, 15, 17.30, „Wodzirej", prod. polsk. (od lat 18), godz. 20.

„Studio" — „Dawno temu w Ameryce", cz. I i II, prod. USA (od lat 18), godz. 17.

„Forum" — Kino Lektur Szkolnych: „Krzyżacy", prod. polsk. (b.o.), godz. 9 „Na całość", prod. polsk. (od lat 18), godz. 17.

Klub „Video" — nieczynny.

KINA W WOJEWÓDZTWACH:
BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podl. — „Pułkownik Redl", prod. węg. (od lat 18).
Dąbrowa Białostocka — „Boskie ciała", prod. USA (od lat 12) „Marysia i krasnoludki", prod. polsk. (b.o.).
Hajnówka — „Zaproszenie", prod. polsk., (od lat 15), „Indiana Jones", prod. USA (od lat 15).
Łapy — „Honor Prizzich", prod. USA (od lat 18).
Mońki — „Amadeusz", prod. USA (od lat 15), „Koncert", prod. polsk. (od lat 12).
Siemiatycze — „Dotknięcie meduzy", prod. ang. (od lat 18).
Sokółka — „Siekierezada", prod. polsk. (od lat 15).
Suchowola — „Sekret Bachusa", prod. rum. (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Nad Niemnem" cz. I i II, prod. polsk. (od lat 12).
Łomża „Październik" — „Recepta na życie", prod. CSRS (od lat 15).
Grajewo — „Cudzoziemka", prod. polsk. (od lat 15).
Kolno — „C.K. Dezerterzy", prod. polsk. (od lat 18).
Wys. Maz. — „Och, Karol", prod. polsk. (od lat 15), „Marysia i krasnoludki", prod. polsk. (b.o.).
Zambrów — „Gry wojenne", prod. USA (od lat 12).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Niesamowity jeździec", prod. USA (od lat 15).
Augustów — „F/x", prod. USA (od lat 18), „Pierścień i róża", prod. polsk. (b.o.).
Banie Mazurskie — „Gandhi" prod. ang. (od lat 15).
Biała Piska — „Thais", prod. polsk. (od lat 18).
Ełk „Orzeł" — „Kontrakt", prod. polsk. (od lat 15).
Ełk „Polonia" — „Wetherby", prod. ang. (od lat 18).
Ełk „Zorza" — „Goście z Galaktyki Arkana", prod. jug. (od lat 12).
Giżycko — „Wystarczy być", prod. USA (od lat 15), „Gremliny rozrabiają", prod USA (od lat 12).
Gołdap — „Yamaha stragan rybny", prod. jap. (od lat 12).
Mikołajki — „Sprawa się rypła", prod. polsk. (od lat 15).
Olecko — „Werdykt", prod. USA (od lat 15).
Orzysz — „Czas dojrzewania", prod. polsk. (od lat 15).
Pisz — „Nad Niemnem" cz. I—II, prod. polsk. (od lat 12).
Ruciane Nida — „Piramida strachu", prod. USA (od lat 12), „Czerwona hrabina", prod. węg. (od lat 15).
Ryn — „Z wizytą u Van Gogha", prod. NRD (od lat 15).
Sejny — „Sutener", prod. NRD (od lat 15).

MUZEA
W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawy stałe: „Pradzieje Białostocczyzny", „Galeria malarstwa polskiego". Wystawa czasowa „Afganistan — sztuka i rękodzieło".

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej". Wystawa czasowa: „130 rocznica urodzin Ludwika Waryńskiego".

Muzeum Wojska ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych w godz. 9.30—17. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostocczyzny". Galerie: „Wojsko Polskie w sztuce ludowej", „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego". Wystawa czasowa: „Litewski plakat społeczno-polityczny".

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Punkt muzealny w Supraślu — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach w godz. 9—16.

Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — czynna w czwartki w godz. 11—16, w niedziele w godz. 11—17.

Muzeum w Tykocinie — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawy stałe: Ekspozycja wnętrza Sali Wielkiej dawnej synagogi, Gabinet Glogerowski, Uczta Sederowa, Galeria malarstwa Z. Bujnowskiego. Wystawa czasowa: „Rysunek polski XIX i XX w. (ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Białymstoku), „Wokół historii" — kolekcja Jana Zimnocha.

Muzeum w Bielsku Podl. — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Nabytki muzeum w Bielsku Podlaskim". Wystawy czasowe: „Ikony", „38 rocznica Kongresu Zjednoczeniowego".

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10—18, w czwartki i soboty w godz. 10—16, w niedziele w godz. 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej".

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 8—16, w soboty i niedziele w godz. 10—17.

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16. Wystawy: monografia K. Kluka, uprawa roślin, skansen mazowiecko-podlaski muzeum weterynarii, polskie tradycje zielarskie, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, pszczelarstwo, plecionkarstwo garncarstwo, obróbka drewna. Galeria rzeźb działaczy ruchu ludowego dłuta Jana Ślusarczyka. Wystawa czasowa: „Malarstwo Małgorzaty Kaczyńskiej-Nurowskiej".

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 8—16. Wystawy stałe: historyczna, twórczość A. Wierusz-Kowalskiego. Wystawy czasowe: „Malarstwo polskie XIX i XX wieku", „Jaćwież i Litwa w okresie starożytnym i we wczesnym średniowieczu".

Muzeum im. M. Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie w godz. 8—16.

WYSTAWY
W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 — czynny codziennie w godz. 10—18. Wystawy: 1) I Ogólnopolskie Triennale Książki Krajoznawczo-Turystycznej, 2) Wystawa fotograficzna „Czas i obraz pin-zach. Polski", 3) Wystawa wydawnictw Centralnego Ośrodka Informacji Turystycznej, 4) Wystawa malarstwa Marcina Nizdurskiego 5) Wystawa międzynarodowa plakatu turystycznego (Wojewódzka Biblioteka Publiczna, MPiK, Klub „Zachęta").

Galeria Sztuki Współczesnej ul. Manifestu Lipcowego 14 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa **malarstwa, tkaniny artystycznej** i rzeźby twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne.

Galeria „Art" P.P. „Sztuka Polska" ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. 10—18. Wystawa rysunku Marii Kraszewskiej z Białegostoku.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—16, w soboty i niedziele w godz. 12.30—16. Wystawa malarstwa Marii Sękowskiej.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawa malarstwa Stanisława Kuskowskiego.

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Malarstwo w architekturze Dariusza Pakocy z Suwałk.

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 22.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 4.00 Poranne sygnały; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.50 Gimnastyka 6.02 Komentarz międzynarodowy; 7.00 Dziennik poranny; 8.05 Rozmowa o partii — krytycznie i samokrytycznie; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Dom nad łąkami" — odc. pow.; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Radio kierowców; 13.30 Piosenki naszych przyjaciół; 13.40 Z bliska i z daleka; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.30 Pogwarki o piosence; 18.05 Radiowy klub zwolenników reformy; 18.20 Interstudio 87; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 „Płomień na śniegu" — fragm. książki; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Profesorowie i ich uczniowie; 22.05 Na różnych instrumentach; 22.20 Turniej orkiestr radiowych; 22.45 Radiowy odeon; 23.10 Panorama świata; 23.25 Jazzowe granie A. Jaroszewskiego.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.00; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 9.00 „Interpretatorzy" — odc. pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi M. Wolejko; 9.50 „Jego dwie żony" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop; 12.00 Filharmonia radiowa; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 Piosenki z Francji i Włoch; 15.00 Pamiętniki i wspomnienia; 15.10 Jazz nie tylko dla fanów; 16.00 Dzieła, style, epoki; 16.50 „Jego dwie żony" — odc. pow.; 17.05 Program lokalny; 18.30 Klub Stereo; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.10 Od ragtime'u do swinga; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.35 Powiastki filozoficzne; 22.10 Słuchajmy razem — zaprasza J. Jop; 23.00 „Interpretatorzy" — odc. pow.; 23.20 Nowe nagrania radiowe; 24.05 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.50 Miniatura literacka; 0.55 Wiadomości.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.30 „Lewa ręka ciemności" — odc. pow.; 9.05 Gwiazda tygodnia — Don McLean; 9.20 Mała poranna muzyka; 10.00 „Łuk triumfalny" — odc. pow.; 10.30 Muzyczny interklub; 10.50 Po prostu mieszkać; 11.00 Klasycy jazzu; 11.30 Mikrofon i pióro; 11.40 Gwiazda tygodnia — Don McLean; 11.50 „Doświadczenie" — odc. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Lewa ręka ciemności" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Mistrzowska kolekcja J. Playera; 15.05 Rock pod prąd; 15.40 Z biblioteki dokumentu; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 Wentyl na czajniku; 19.30 Trochę swinga; 19.50 „Doświadczenie" — odc. pow.; 20.00 Mini-max; 20.45 Warsztaty literackie; 21.00 Fermata; 21.45 Bardzo długo, bardzo szczęśliwie; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Blues wczoraj i dziś; 22.45 Posłuchać warto; 23.00 Opera tygodnia: G. Verdi — „Traviata"; 23.15 Czas relaksu; 23.50 „Zaproszenie na egzekucję".

PROGRAM IV

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.30, 12.00, 17.00, 19.30, 23.50; 5.00 Muzyczny poranek Czwórki; 6.30 Język hiszpański; 6.45 Piosenki hiszpańskie; 7.00 Reflektor; 7.20 W ludowych rytmach; 7.40 Szlakiem przyjaźni z piosenką; 8.10 Żyją wśród nas — magazyn; 8.30 Tydzień z J. Kantym-Pawluśkiewiczem; 8.50 Aktualności; 9.05 Język polski kl. III; 9.35 Dla przedszkoli: Zabawy przy muzyce; 10.00 Geografia kl. VII; 10.30 Muzyka ery komputerów; 11.00 Dom i świat — magazyn; 12.05 Spotkanie z operetką; 12.30 Czas i ludzie; 13.00 Język polski kl. III; 13.25 Dla przedszkoli: Zabawy przy muzyce; 13.50 Małe piosenki; 14.00 Klub Niebieskiej Tarczy; 14.30 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej; 15.20 Między nami; 16.00 Pierwsza miłość; 16.30 Biologia kl. lic.; 17.05 Sztuka transkrypcji; 17.55 Widnokrąg; 18.30 Język rosyjski; 18.50 Studio ekspertów; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Kulisy scen i scenek; 20.15 Wieczór muzyki i myśli; 21.40 NURT — Studium; 22.00 Panorama muzyki polskiej naszego stulecia; 22.50 Gra o przyszłość; 23.06 Muzykoterapia — w kolorze smutku i radości; 23.30 Spotkanie z reportażem; 23.55 Kalendarz radiowy.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.30 „Nad tezami" — aud. J. Weroniczaka; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 „Fatalne równouprawnienie" — kom. E. Biesiady; 17.20 Muzyka; 17.30 „Na Wschodzie są zmiany" — aud. S. Poznańskiego; 17.45 „Przy muzyce Schumanna" — aud. Z. Gładyszewskiej.

TELEWIZJA
PROGRAM I

8.10 Historia kl. VI
9.00 Praca-technika kl. I
9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Pastuszek z doliny" — film fab. prod. CSRS
11.30 Szkoła dla rodziców: Różyczka, świnka — choroby zakaźne
11.45 Apteczka domowa
11.55 Historia najbliższa — „Płonący Reichstag"
12.00 Biologia kl. VIII
12.50 Język polski kl. I lic.
13.30 i 14.00 TTR
14.50 Powtórka przed maturą: Język angielski
16.20 Program dnia i DT — Wiadomości
16.25 Dla młodych widzów: Reporter TDC
16.45 Dla młodych widzów: „Trzech plus jedna" — odc. 11 — serial prod. polsko-czech.
17.15 „Teleexpress"
17.30 Patrol — wojskowy magazyn publicystyczny
17.55 PZU informuje
18.00 Wspólna Polska, wspólne sprawy — program publicystyczny
18.30 „Sonda" — „Powtórka z koła"
19.00 Dobranoc
19.10 Encyklopedia kultury polskiej: Teatr w czasach Oświecenia (2)
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr Sensacji: Marek Gracz — „Aplikant"
21.50 DT — Komentarze
22.10 Telespotkania
22.50 Kontakty
23.20 DT — Wiadomości
23.25 Język francuski (20)

PROGRAM II

16.55 Program dnia
17.00 Język francuski (20)
17.30 Pół godziny dla rodziny: Męskie sprawy
18.00 Program lokalny
18.30 Atlas nadziei: Kuszenie z komputera — program publicystyczny
19.20 Przeboje tygodnia
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Ekspres reporterów
20.15 „Portret bez ramy" — WOSPRiTV w Katowicach
20.55 „Opowieść o Batalionach Chłopskich" — film dok.
21.50 Kino studyjne Dwójki: „Oto przetrwaliśmy" — film fab. prod. angielskiej
23.10 Wieczorne wiadomości

TELEWIZJA RADZIECKA

5.00 Gimnastyka poranna. Film animowany. Muzyka
5.30 Dziennik
6.05 „Ostatnie sympozjum" — cz. II i III
14.00 Dziennik
14.15 „Nowe przygody kota w butach" — film fab.
15.40 Dziennik
15.45 „Poszukiwawczy charakter" — o zjeździe LKZM Uzbekistanu
16.15 Nasz sad
16.45 Dziś na świecie
16.55 Film animowany
17.05 „Jak wybierają dyrektora". Zakłady RAF (Łotewska SRR)
17.45 „Ostatnie sympozjum" cz. III
19.00 Dziennik
19.40 „W zbliżeniu — człowiek"
20.55 Dziś na świecie
21.10 „Młode głosy". Transmisja z Tbilisi
21.55 „Biały śnieg Rosji" — film fab.
23.25 Dziennik
23.30 Koncert
Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Straż Pożarna — tel. 998.
Pogotowie MO — tel. 997.
Pogotowie Gazowe — w dni robocze w godz. 7.15—15.15, tel. 752-353, w godz. 15.15—7.15 oraz w dni wolne i święta, tel. 992.
Pogotowie Elektryczne — tel. 991.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

SŁUŻBA ZDROWIA

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1 — tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11 tel. 240-41 pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta czynne całą dobę.

Ambulatorium **Oddziału Pomocy Doraźnej** ul. Nowotki 21 tel. 218-03 i 202-07 internistyczne, ginekologiczne, stomatologiczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a

APTEKA
DYŻUR CAŁODOBOWY

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 204-53
Informacja o lekach — tel. 219-04 i 75-24-37

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15, tel. 417-694 i 417-570, po godz. 15, tel. 417-593 — dyżurują oddziały: zakaźny dorosłych, sztucznej nerki, gruźlicy dziecięcej.

Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie. Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71 i 331-81.

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 5.III.1987 r.

CHIRURGIA, REANIMACJA KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41.

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-553.

POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 i 331-81.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55.
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.
Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.
Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.
Telefon Zaufania — tel. 988 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 54-61 do 9.
Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91

— — — — — — — —

Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-56.
Informacja kolejowa — tel. 910.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Mieczysław Chaja. Adres redakcji: 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział łączności z czytelnikami 211-18, dział miejski 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, dział rolny 226-23, dział terenowy wewn. 270, fot. reporterzy 253-66. Redakcja nocna: 753-281, 752-817. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe: 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43) i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch", na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

Prowadząca numer — Dorota Wysocka.
Redaktor dyżurny — Zbigniew Łupiński.
PISSN 0137-2422. Nr indeksu 35013. W-6

Ku uciesze uczniów

Za rok w AUGUSTOWIE znacznie poprawi się stan bazy lokalowej szkolnictwa podstawowego. We wrześniu 1988 r. oddana zostanie do użytku szkoła podstawowa w największym osiedlu „Śródmieście". Wykonawcą obiektu o 24 pomieszczeniach jest AUGUSTOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE.

W czerwcu ub.r. zabrano się za remont mocno podniszczonej **Szkoły Podstawowej nr 2 przy ul. Rajgrodzkiej.** Oddanie jej do eksploatacji ma nastąpić we wrześniu br.

Ponad pięćdziesiąt lat jest w ciągłej eksploatacji budynek **Szkoły Podstawowej nr 3.** Pomyślano więc o remoncie kapitalnym „trójki", a także o wybudowaniu przy niej pełnowymiarowej sali gimnastycznej.

Władze miasta nad Neckiem widzą potrzebę budowy w osiedlu „Śródmieście" również drugiego przedszkola i żłobka. W tym miesiącu skompletowana zostanie dokumentacja niezbędna przy realizacji m.in. tego pierwszego obiektu. Planuje się, że za dwa lata placówka przedszkolna przyjmie 120 dzieci. (jc)

SKR w Wiźnie

O czym marzy prezes?

Pięć milionów czystego zysku wypracowała w ubiegłym roku załoga Spółdzielni Kółek Rolniczych w Wiźnie. 53 osoby wykonały usługi o wartości 67 mln złotych. Były to głównie prace polowe na rzecz rolników indywidualnych — zbiór zbóż kombajnami, opryski, wapnowanie pól, remonty ciągników i maszyn rolniczych, budowa i remonty dróg gminnych w okresie zimy.

Mimo dobrych wyników uzyskanych w roku ubiegłym, prezesa Zarządu SKR — **Antoniego Siwika** zaniepokoiło malejące w ostatnich latach zapotrzebowanie na niektóre usługi a przede wszystkim na sadzenie i kopanie ziemniaków, rozsiewanie nawozów, zbiór zbóż snopowiązałkami i inne prace związane z uprawami. W ostatnich latach najwięcej zamówień wpływało na kombajnowanie i na opryski upraw. Tych ostatnich byłoby dużo więcej gdyby nie poważne braki w zaopatrzeniu w środki chemiczne. Roboty z wapnowaniem gleb też nie powinno braknąć, ale rolnicy z 23 wsi obsługiwanych przez spółdzielnię nie mają przekonania do wapna. To nic, że gminna służba rolna ciągle ich przekonuje do wapnowania i jej zdaniem wiele gruntów potrzebuje tego nawozu. Oni mają na ten temat swoje zdanie i basta.

Aby spółdzielnia nie znalazła się na krawędzi bankructwa, kierujący nią prezes, wraz z całym zarządem, zaczęli wspólnie snuć przewidywania na przyszłość, profilować zakres świadczonych usług zgodnie z potrzebami rolników. W związku z tym, że chętnych na zbiór zbóż kombajnem jest jeszcze sporo, nabyto dwa „Bizony" Super i łącznie ich jest już osiem. O więcej nie zabiegali, ponieważ pięciu rolników z okolicy posiada już kombajny i oni też wykonują usługi swoim sąsiadom.

Zamówienia na usługi remontowe zmalały ostatnio z powodu braku części zamiennych. Aktualnie, na liście braków znajduje się około 50 pozycji. Najgorzej jest z elementami do podnośników hydraulicznych i do sprężarek.

W SKR są jednak pewne możliwości wykonywania wielu mniejszych, ale też ważnych usług, a w tym robót spawalniczych, badań diagnostycznych ciągników i przyczep, a także wytwarzanie pewnych detali dla warszawskiego ZWAR-u.

W niedalekiej przyszłości usługi diagnostyczne będą rozszerzone na samochody i uruchomi się punkt wulkanizacyjny. Na potrzeby tego ostatniego skompletowano już odpowiedni sprzęt.

Może to wydawać się dziwne, SKR prowadzi też **punkt usługowy szklenia okien.** Wcześniej, takiego w gminie nie było. Otworzył też placówkę **„Praktycznej Pani"**, ponieważ obsługującej ten teren GS w Piątnicy sprawa nie opłacała się. Załoga przygotowuje się także do produkcji płytek chodnikowych bo jest takie zapotrzebowanie w gminie.

A prezes A. Siwik marzy o unormowaniu sytuacji z częściami zamiennymi i środkami ochrony roślin. Marzą mu się jeszcze samochody na wyposażenie SKR, którymi można zebrane w okresie żniw ziarno i inne ziemiopłody szybko i sprawnie wozić do magazynów w **Łomży, Kolnie i Grajewie.** Dotychczas dostarczano je ciągnikami, ale trwało to zbyt długo, bo dziennie można wykonać tylko jeden kurs. Przydałoby się także w Wiźnie trzech dobrych mechaników i dwóch tokarzy.

Oczekiwania prezesa A. Siwika nie są wygórowane. Ale czy mają szansę spełnienia w najbliższych dwóch, trzech latach? (il)



Wiosna coraz bliżej, ale mróz w dalszym ciągu dokucza. Nawet w południe ełckie ulice są wyludnione
Fot. A. CHOMICZ

Rolnicze dostawy

Rolnicy z gminy KULESZE KOŚCIELNE w ubiegłym roku dostarczyli do punktów skupu 700 ton zbóż, 4.600 ton ziemniaków i 500 ton buraków cukrowych. Punkty skupu Gminnej Spółdzielni skupiły również 570 ton żywca wieprzowego i 510 ton wołowego. Poza tym do zlewni dostarczyli 6,8 mln litrów mleka. W przeliczeniu na ha użytków rolnych sprzedali państwu 140 kg żywca i około 900 litrów mleka.

W tym roku przewiduje się skup m.in. 700 ton zbóż, 1150 ton żywca, 5 tys. ton ziemniaków i 7 mln litrów mleka.

(lat)

Powiedzieli nam:

Zima ma odcień zielony

Zastępca dyrektora Wydziału Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa UW w Łomży — mgr inż. JÓZEF MIODUSZEWSKI:

Zima właściwie już kończy się, a jak co roku — właśnie z jej końcem, zaczyna się prawdziwy rolniczy młyn. Właściwie to również zimą rolniczy spokój śmiało można określić pozornym, choć z oczywistych względów nasilenie prac jest znacznie mniejsze niż np. latem. Dla przykładu parę danych.

Od pierwszych dni tego roku, do połowy lutego skupiliśmy m.in. 46 tys. sztuk trzody chlewnej oraz ponad 5,8 tys. sztuk bydła rzeźnego. Ponadto punkty skupu przyjęły ponad 30 mln litrów mleka, co stanowi około 10 proc. planu rocznego. Na cztery najbliższe miesiące zakontraktowaliśmy prawie 127 tys. sztuk trzody i ponad 20 tys. sztuk bydła rzeźnego.

Do połowy lutego sprzedaliśmy ponad 25 ton NPK w czystym składniku, co stanowi prawie 45 proc. zadań rocznych. W magazynach znajduje się ok. 3,8 tys. ton nawozów azotowych, prawie 15,5 tys. ton — fosforowych, około 17 tys. ton — potasowych i 787 ton wieloskładnikowych. W stosunku do planu nawożenia, łącznie z przydziałami i złożonymi już zamówieniami, do końca marca powinniśmy otrzymać około 82 proc. nawozów.

Poza środkami do zwalczania chwastów, zadowalające jest zaopatrzenie w środki ochrony roślin.

Do 17 lutego rolnicy zamówili 800 ton materiału siewnego zbóż jarych, co stanowi około 49 proc. planu odnowienia. Dostawy zbóż siewnych wynosiły ponad 204 tony. Ponadto rolnicy zamówili prawie 316 ton nasion roślin pastewnych. Centrala Nasienna zaś przygotowała ich 338 ton. Nie będzie jednak nasion gryki, koniczyny szwedzkiej i kostrzewy czerwonej. Mniejsze będą także dostawy nasion perko i traw gazonowych.

Do połowy lutego przemysł dostarczył 6,5 tys. ton pasz. Dostawy te są mniejsze o około 1,1 tys. ton od tych, które nadeszły w podobnym okresie ubiegłego roku. Ze szczególnymi kłopotami borykają się producenci mleka. Otrzymali oni zaledwie 25,5 proc. przydziału, czyli o 1,3 tys. ton mniej niż w ub.r. Magazyny gminnych spółdzielni zgromadziły o ok. 1,2 tys. ton pasz więcej niż przed rokiem. Spośród blisko 3 tys. ton, najwięcej bo ponad 2,4 tys. ton to pasze dla trzody chlewnej. Ponadto zgromadzono 275 ton pasz dla bydła, 160 ton dla drobiu oraz 41 ton przetworów zbożowych, śrut i suszy.

Tak — w największym oczywiście skrócie — rysuje się obraz łomżyńskiego rolnictwa u schyłku zimy. (kłos)

Statystyką się nie ogrzejemy

— stwierdziła czytelniczka z Ełku, która zadzwoniła w sprawie zbyt małego przydziału opału. Starania jej o dodatkowe paręset kilogramów koksu, stosowne urzędy skwitowały zacytowaniem stastycznych danych, z których jednoznacznie wynika bezsilność i brak perspektyw na poprawę sytuacji.

— Zachęcanie ludzi do budownictwa indywidualnego — powiedziała pani H.O. — jest sprzeczne, mówiąc delikatnie, z późniejszym uniemożliwieniem normalnej egzystencji w zamarzającym domu jednorodzinnym. Czyżby nikt nie brał pod uwagę faktu, iż w naszym klimacie, nawet podczas zim mniej dokuczliwych jak obecna, przydziałowe trzy i pół tony koksu nie zaspokaja potrzeb?

(Lus)

Oszczędzaj prąd!

Będzie więcej wapna nawozowego!

W 1986 r. na polach woj. suwalskiego wysiano o 4,8 proc. więcej wapna niż w roku poprzednim. Prawie całość (ok. 90 proc.) wapna pochodzi z kopalni w Soldanach koło Giżycka.

W tym roku nawożenie wapnem wzrośnie bardzo znacznie. Mówi się nawet o wzroście 60 proc. Będzie to możliwe dzięki uruchomieniu kopalni wapna w Chmielówce koło Orzysza.

Przy okazji wyjaśnienie dla jednego z naszych czytelników — **Jana Balcewicza z Giżycka**, który zgłosił następującą wątpliwość:

„Wiem, że wapno nawozowe jest potrzebne, że podnosi jakość gleby i zwiększa plony. Mam jednak wątpliwości, czy wożenie wapna mokrego na tak duże odległości, na przykład z Giżycka do Suwałk, ma sens? Czy nie lepiej byłoby go najpierw suszyć, żeby nie wozić całych ton wody? Przecież transport jest bardzo drogi".

Oto co powiedział na ten temat dyrektor Wydziału Rolnictwa UW — **Michał Markiewicz:**

— To prawda, że w procesie suszenia nic się nie traci na jakości wapna. Przeprowadzona kalkulacja wykazuje, że koszty aktywnego suszenia, to znaczy przy pomocy odpowiednich urządzeń, byłyby większe, niż oszczędności poczynione na transporcie.

(stk)

Czy wiecie, że...

...we wsi **Oszkinie** (gmina Puńsk) dzisiaj już w każdym domu dzwoni telefon. Chcą je mieć także mieszkańcy Wojtokiemi i Krejwian. Mają z czym zaczynać, bo w ubiegłym roku zajęli odpowiednio I i II miejsce w wojewódzkim konkursie „Mistrzów Gospodarności". Trzy i dwa mln zł za te osiągnięcia na pewno się przydadzą.

☆

...w gminie **Puńsk** ze społecznej inicjatywy oraz przy dużym wkładzie czynów społecznych wybudowano szkoły, remizy, poczekalnie na przystankach PKS, świetlice wiejskie. Obecnie powstaje gminny ośrodek zdrowia, urząd gminy i poczta.

(jc)

Koncert

W piątek, 6 marca, o godz. 17 w sali Państwowej Szkoły Muzycznej w Łomży odbędzie się koncert uczniów. Dla niektórych z jego uczestników będzie to pierwszy w życiu publiczny występ. Zapraszamy w ich imieniu.

(jtb)

Ból i... zgrzytanie zębów

W wielu dyskusjach o łomżyńskiej służbie zdrowia — nie brakuje elementów krytycznych. Trudno zastanawiać się nad tym czy są one uzasadnione, czy też głoszenie ich wiąże się z niezałatwieniem konkretnej sprawy i uprzedzeniem nierzadko do konkretnego lekarza. Sytuacja wygląda więc tak, jak gdybyśmy uparli się i nie chcieli widzieć, mimo wielu oczywistych niedoskonałości w służbie zdrowia, następujących przemian.

Jedną z nowości jest utworzone w październiku ub.r. pogotowie stomatologiczne. Mieści się ono w budynku **Działu Pomocy Doraźnej Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego przy ul. Armii Czerwonej.**

— Uruchomienie tej nowej placówki wiązało się ze sporymi nakładami naszych sił i środków — mówi zastępca dyrektora szpitala — dr **Marek Minda.** Dodatkowo sytuację komplikował fakt, że w całym województwie borykamy się z niedostatkiem lekarzy — stomatologów. Wiedzieliśmy jednak, że pogotowie to jest niezbędne w 50-tysięcznej stolicy województwa. Pokonaliśmy kłopoty i placówka funkcjonuje.

Przez całą dobę, a więc również wówczas, gdy przychodnie nie są czynne, w tym także w niedziele i święta, mogą zgłaszać się tu pacjenci z tak żwanymi nagłymi przypadkami bólowymi. Średnio w miesiącu dyżurujący tu personel udziela około 800 porad. Zdecydowana większość to niestety pacjenci, którzy z pogotowia starają się uczynić normalną przychodnię stomatologiczną, prosząc o leczenie uzębienia. Łatwo obliczyć, że dziennie pacjentów jest grubo ponad dwudziestu. To nawet więcej niż w podobnych placówkach miast znacznie większych od Łomży. Przed drzwiami gabinetu pogotowia stomatologicznego tworzy się więc niejednokrotnie długa kolejka, a lekarz, który po zakończeniu dyżuru podejmuje normalną pracę w przychodni i powinien nieco wypocząć — nie ma czasu na zmrużenie oka.

Sytuacja przybiera niepokojące rozmiary. Dlatego przypominamy zainteresowanym, że do pogotowia stomatologicznego mogą zgłaszać się tylko pacjenci z ostrymi przypadkami bólowymi, z zębami do usunięcia lub z krwawieniami po ekstrakcjach. Wynika to przecież z samej specyfiki pogotowia. Nie prowadzi się tu niezbędnej w poradniach dokumentacji i kartotek pacjentów, codziennie pełni dyżur inny lekarz. Przychodni stomatologicznych w Łomży jest wystarczająca ilość i niekoniecznie lekarzy trzeba odwiedzać nocą. Zresztą: wystarczy zastanowić się nad sensem słowa: pogotowie...

(kłos)

Z inicjatywy koła SD

„Biała niedziela" w Grądach Woniecku

Jedną z inicjatyw koła Stronnictwa Demokratycznego łomżyńskiej służby zdrowia było urządzanie tzw. „białych niedziel" w środowisku wiejskim. Inicjatywę tę poparli członkowie związków zawodowych, a wkrótce potem przystąpili do niej lekarze nie zrzeszeni. Rzecz cała miała miejsce w grudniu ub.r. Postanowiono otoczyć szczególną opieką pracowników **Kombinatu Łąkarskiego „Wizna"** w **Grądach Woniecko.** Od tamtej pory łomżyńscy lekarze byli w kombinacie już cztery razy.

Ostatnia niedziela (28 lutego) należała do najbardziej pracowitych. Rankiem w Grądach „zameldowało się" trzech pediatrów, ginekolog i internistd: **Marek Gosk, Thomas Cyndzas, Barbara Paszkowska-Chomącik, Ryszard Rutkowski i Wiesław Głębicki** oraz pielęgniarki: Ewa Komorowska, Małgorzata Jabłońska i Ewa Chmielewska. Profilaktycznie przebadali oni 70 uczniów, a ponadto udzieli 51 porad lekarskich, w tym dziesiątce chorych dzieciaków.

Była to więc bardzo pracowita niedziela. Jak zapowiadają lekarze — nie ostatnia. Podobne działania będą podejmowane co miesiąc, do końca tego roku.

(kłos)



Jedna z ostatnich propozycji Towarzystwa Miłośników Ełku jest skierowana do młodzieży. Dzięki zwłaszcza zaangażowaniu Ireny Stempińskiej powstała tam grupa teatralna. Na razie liczy osiem osób, ale lista członków nie jest jeszcze zamknięta. Nadal TME poszukuje chętnych do udziału w amatorskim ruchu teatralnym — zgłoszenia w każdy wtorek, godz. 17—18, Dom Kultury pokój nr 8. (nic)

NA ZJĘCIU: Irena Stempińska z adeptami teatru w trakcie jednej z prób. Na warsztacie jednoaktówki Mrożka.

Fot. LESZEK NICOWSKI



Leśne żniwa

Zima jest okresem intensywnych prac przy wyrębie drewna, a tegoroczna śnieżna i ostra sprawiła, że odbiorcy narzekają na brak surowca. Brakuje go szczególnie w zakładach produkujących płyty wiórowe i tartakach, mówi się o bardzo złej jakości drewna i nie najlepszej gospodarce w lasach.

Przy zimowym wyrębie zastaliśmy brygadę Franciszka Bandzula z Nadleśnictwa Drygały (woj. suwalskie). Praca jest ciężka, ale jakże urokliwa. Fot. Zdzisław Lenkiewicz

Dożywocie

„Kto osobę, względem której ma obowiązek troszczenia się, pozostawia w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała, lub ciężkiego rozstroju zdrowia, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat pięciu".

Przeczytałem artykuł 163, paragraf 1 kodeksu karnego i zastanawiam się, czy taki właśnie przepis jest potrzebny w naszym kraju. 40 lat po wojnie, gdy w kilka godzin można pokonać odległość między Warszawą a Nowym Jorkiem na przykład, a każda szkoła, nawet we wsi zabitej deskami czyni starania o kupno komputerów.

Przeglądam zdjęcia, będące dokumentacją fotograficzną całej sprawy i włos mi się jeży na głowie. Piętrówka z zewnątrz okazała, jeszcze pachnie tynkami. Właściciel — młody człowiek, rocznik 1955, trójka własnych dzieci w wieku 2—5 lat. W piwnicy tego budynku, na barłogu, w cuchnących łachmanach leży stary człowiek. Miejscowość **Zebry**, w gminie **Kolno.**

Zabudowania **Henryka F.** — jako się rzekło — są okazałe. W domu sześć pomieszczeń mieszkalnych i kuchnia. Razem — 110 metrów kwadratowych, 25 hektarów własnej ziemi, najpotrzebniejsze maszyny: ciągnik, kopaczka, rozrzutnik, sadzarka, pług. Siedemnaście krów i 25 świń.

Gustaw F., rocznik 1927 — inwalida, nie chodzi, nie reaguje na ludzi. W słomianym barłogu leży z podkurczonymi nogami. Ubrany w koszulę, sweter, marynarkę. Na głowie — czapka. Do tego wszystkiego pierzyna. Przyniesiony przez funkcjonariuszy MO termometr zatrzymał słupek rtęci na wysokości plus 5 stopni Celsjusza. **Świata nie ogląda od dwudziestu lat.** Zawsze gdzieś znaleziono mu jakąś komórkę. Z pewnością nie narzeka też na brak światła — do czego mu ono potrzebne? **Piwnica zamykana jest na łańcuch.**

Gustaw F. jest stryjem Henryka. Co miesiąc Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Zambrowie przesyła mu 9.100 zł renty, mających być swego rodzaju rekompensatą za opiekę nad kuzynem i niewielkim wprawdzie zastrzykiem na zaspokojenie najpilniejszych jego potrzeb. Darmowe pieniądze podobno nie śmierdzą.

Mieszkańcy owych sześciu pokoików na górze budynku twierdzą, że nie zabiorą kuzyna do siebie, bo strasznie śmierdzi. Pod siebie załatwia potrzeby fizjologiczne, więc w mieszkaniu obrzydzenia nie można robić. Łatwiej pościel wymienić w piwnicy, gdzie smród szybciej ulatuje, a i dzieci nie patrzą. Ciekawe stanowisko zajął również lekarz z ośrodka Zdrowia w **Lachowie**, który stwierdził, że Gustaw F. **musi** (?!) pozostać w tym pomieszczeniu.

Tyle fakty. Trwa śledztwo prowadzone przez RUSW w Kolnie pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Łomży. I w zasadzie można by już kończyć. Jest jednak jeszcze jedna sprawa. Kolneński RUSW podjął działania, zmierzające do umieszczenia starannego życiem i losem rolnika w domu opieki społecznej. Działania owe zakończyły się fiaskiem, bo w woj. łomżyńskim nie ma miejsc dla tych osób. Nie ma ich wśród najbliższych, nie ma w uspołecznionych ośrodkach... Co mają zrobić ze sobą ludzie, którzy nawet za własną potrzebą nie potrafią wstać? Istnieje tylko okrutna nadzieja, że trójka dzieci Henryka F. nauczona teraz postępowania z niedołężnymi starcami, kiedyś spłaci rachunek starego stryja.

(kłos)

Z ostatniej chwili: jak dowiadujemy się w Kolneńskim RUSW, „opiekunowie" Gustawa F. zostali zobowiązani do palenia w pomieszczeniu, gdzie mieszka staruszek oraz do właściwej opieki nad nim. Postępowanie trwa jednak w dalszym ciągu.

SPORT

Na razie dmucha dobrze

Dobre warunki atmosferyczne sprzyjają ostatnio bojerowcom. Na jeziorze Niegocin w Giżycku od prawie trzech tygodni trwa festiwal lodowych żeglarzy. Ostatnio zakończył się Memoriał Henryka Aniołkowskiego.

Wśród kobiet zwyciężyła **Dorota Krystian** (Baza Mrągowo) przed **Danutą Mróz** (MKZ Mikołajki). Wśród juniorów triumfował Tomasz Flisiak (Baza Mrągowo), a wśród juniorów młodszych Paweł Burczyk (AZS Olsztyn).

W kategorii seniorów najlepszym okazał się Piotr Burczyński (AZS Olsztyn) przed Wiesławem Marcińczykiem (Baza Mrągowo).

Faworyt rozgrywek na ełckim ringu

Atrakcyjnie zapowiada się kolejny mecz o wejście do II ligi bokserskiej, który rozegrany zostanie w najbliższą niedzielę, 8 bm. o godz. 11 w Ełku w hali przy ul. Kościuszki. Zmierzą się w nim dwaj spadkowicze z II ligi Mazur i Victoria Jaworzno.

Victoria uważana jest za najsilniejszy zespół w rozgrywkach. W pierwszych dwóch meczach na własnym ringu odniosła dwa efektowne zwycięstwa 18:2 i 16:4. Dysponuje wyrównanym składem. Czołowymi pięściarzami Victorii są **Kopytek, Brożek i Stanek** należący do najlepszych bokserów Polski w kategorii młodzieżowej.

Natomiast ełcki Mazur, jak zawsze, groźny jest we własnej hali. W dodatku remis w Rzeszowie ze Stalą potwierdził II-ligowe aspiracje ełczan. W niedzielnym meczu zespół wzmocni najprawdopodobniej Jaworski. Wprawdzie trenerzy mają kłopoty ze skompletowaniem drużyny na treningach (m.in. **Olchanowski** ma trudności z otrzymaniem zwolnienia z zakładu pracy), ale są dobrej myśli. Mecz powinien być zacięty i dostarczyć kibicom sporej dawki emocji. (dk)

W Klubie Olimpijczyka

Wszystko o piłkarzach suwalskich Wigier

Wojewódzki Klub Olimpijczyka w Suwałkach (ul. Kościuszki 37) od niedawna rozpoczął swą działalność i trzeba przyznać, że ostro wystartował z miejsca. W piątek, 6 marca odbędzie się w Klubie Olimpijczyka spotkanie sympatyków futbolu ze szkoleniowcami i piłkarzami suwalskich Wigier. Wszystko można będzie się dowiedzieć bezpośrednio od trenerów i zawodników na temat aktualnej formy, przygotowań, zamierzeń w rundzie wiosennej. Początek o godz. 18.

Nie było pokonanych w I Biegu Dzuków

W minioną niedzielę działacze z Puńska po raz pierwszy zorganizowali narciarski **Bieg Dzuków.** Wprawdzie początki są zawsze trudne, ale można śmiało powiedzieć, że była to naprawdę udana impreza. Na starcie stanęło 228 zawodników. Rywalizowali oni przy słonecznej i mroźnej pogodzie na pięknej trasie wokół jeziora. Ich walce przypatrywało się spore grono kibiców. Najlepsi otrzymali puchary ufundowane przez miejscowe zakłady pracy, a ostatni byli zadowoleni ze stworzenia im możliwości biegania dla zdrowia.

Wyniki: kobiety — 2 km — 1. Jowita Niewulis, 2. Alicja Uściło, 3. Magdalena Krachel (wszystkie Puńsk); **3 km — 1.** Małgorzata Oberszt (Dubeninki), 2. Małgorzata Tylenda (Szypliszki), 3. Agnieszka Chańkowska (Dubeninki); **5 km — 1.** Zyta Kalinowska, 2. Grażyna Krakowska (obie Puńsk), 3. Bożena Makowska (Szypliszki); **10 km — 1.** Barbara Anyst, 2. Wioletta Deszczyńska, 3. Beata Krejczman (wszystkie Gołdap); **mężczyźni — 2 km — 1.** Klaudiusz Zajączkowski, 2. Tomasz Tandul, 3. Paweł Lul (wszyscy Gołdap); **3 km — 1.** Tomasz Ołowniuk, 2. Tomasz Artysiewicz (obaj Gołdap), 3. Piotr Kisielewski (Dubeninki); **5 km — 1.** Piotr Chałkowski, 2. Algiment Chałkowski, 3. Józef Ogórkis (wszyscy Puńsk); **10 km — 1.** Piotr Becz (Gołdap), 2. Adam Niewulis (Szypliszki), 3. Witold Karniłowicz (Gołdap). (dk)

Z różnych aren

SZERMIERKA. W Łodzi zakończył się ogólnopolski klasyfikacyjny turniej juniorów młodszych w szabli. Wysoką, drugą lokatę „wyrąbał" **Janusz Szkiłądź** z Jagiellonii. 9 był **Wojciech Markowski** (Mazur Ełk), 12 **Jacek Dąbrowski** (Mazur Ełk) i 14 **Krzysztof Talecki** (Jagiellonia).

KOSZYKÓWKA. W rozgrywkach kadetów Energetyk Białystok przegrał z Rosiem Pisz 59:78, a Instal Białystok uległ Rosiowi Pisz 61:79.

TENIS STOŁOWY. Wysoką, 7 lokatę wywalczyła we Wrocławiu w turnieju klasyfikacyjnym Elżbieta Grzymała (ŁKS Łomża). Również w grze podwójnej Elżbieta Grzymała i Barbara Konopko uplasowały się na 7 pozycji.

Sport w zakładzie

14 spotkań rozegrano w sali SP 15 w Białymstoku (organizatorzy dziękują dyrekcji szkoły za pomoc w przeprowadzeniu imprezy) podczas rejonowych mistrzostw kolejarzy w siatkówce mężczyzn. Zwyciężył zespół Łap przed Ełkiem i Białymstokiem.

☆

Natomiast w Łomży miejscowa RW Zrzeszenia Start zorganizowała międzywojewódzki turniej spółdzielni pracy drużyn mieszanych. Zwyciężyła Ostrołęka przed Radomiem, Łomżą, Suwałkami, Białymstokiem i Ciechanowem. Za najlepszych zawodników uznano Krystynę Zabę (Suwałki), Juliana Jurkiewicza (Radom) i Andrzeja Budnego (Ostrołęka). (dk)

36 lat obrony cywilnej

W bieżącym roku mija 36 lat od utworzenia obrony cywilnej. Idea powołania tego typu formy przygotowania na wypadek ewentualnego zagrożenia, nawiązuje do inicjatyw, przedsięwzięć i form działania, jakimi były w latach przedwojennych Towarzystwo Obrony Przeciwgazowej, Liga Obrony Powietrznej Państwa, Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (LOPP) a po wyzwoleniu — Terenowa Obrona Przeciwlotnicza (TOPL) i Powszechna Samoobrona (PS). Mimo różnych nazw, cel pozostał ten sam — ochrona społeczeństwa i gospodarki narodowej.

Szeroka działalność szkoleniowa, liczne ćwiczenia praktyczne m.in. **„Jesień 78", „Narew 83", „Podlasie 84", „Puszcza 85"**, pozwoliły na stworzenie w **woj. białostockim** całego systemu obrony cywilnej, który wykazał sprawność swego funkcjonowania zgodnie z hasłem **„Chronić, pomagać, ratować"**. Wyrazem uznania za dotychczasową działalność było wręczenie ponad trzydziestu osobom, podczas okolicznościowego spotkania w Urzędzie Wojewódzkim, przyznanych przez ministra Obrony Narodowej, **złotych, srebrnych i brązowych odznak „Za zasługi dla obrony cywilnej"**. Dekoracji dokonał wojewoda **Marian Gała**. W imieniu odznaczonych podziękował naczelnik gminy w Białowieży — **Eugeniusz Pawluczuk.** (h)

„Zakładowe" Ewy rezygnują z kwiatów!

Prawdziwe pospolite ruszenie w kwiaciarniach zacznie się w sobotę. Można jednak podejrzewać, że będzie to „wykup" w celach indywidualnych. Dla domowych Ew. Te zakładowe bowiem — jak wszystkie oznaki wskazują — masowo zrzekają się przyjemności otrzymania 8 marca symbolicznego kwiatka czy suweniru, proponując przekazanie przeznaczanych przez firmy na ten cel funduszów na cele bardziej szczytne, godne i trwałe.

Duże zainteresowanie i poparcie społeczne towarzyszy zespołowi naukowców z wrocławskiej Akademii Rolniczej, prowadzącemu pionierskie badania nad antyrakowym preparatem torfowym, którego twórcą jest prof. dr **Stanisław Tołpa.** Działaczki Ligi Kobiet Polskich z Wrocławia ogłosiły apel do wszystkich kobiet w kraju, o zrezygnowanie z tradycyjnego kwiatka (wręczanego z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet oczywiście) i zasilenie przeznaczonymi na ten cel pieniędzmi funduszu badań nad preparatem prof. Tołpy. Na apel ten odpowiedziały m.in. pracownice **Hajnowskiego Przedsiębiorstwa Suchej Destylacji Drewna,** wpłacając kilkadziesiąt tysięcy złotych na konto Akademii.

Również nauczycielki i pracownice administracyjne **Szkoły Podstawowej nr 10** w Białymstoku postanowiły kwotę wyasygnowaną przez Wydział Oświaty i Wychowania na spotkanie z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet przeznaczyć na „dofinansowanie" badań prowadzonych przez zespół prof. Tołpy.

Pieniądze mające zasilić fundusz pracującej nad preparatem wrocławskiej Akademii Rolniczej przesyłać można na konto: **V Oddział Miejski, NBP Wrocław, 93057-3450-131.** (hp)

Na futrzarskim rynku

Wzory ładne i... drogie

★ CZATOWANIE NA KOŻUCHY, KURTKI — KARAKUŁOWE, Z PIŻMAKÓW, KRÓLIKÓW I BARANÓW ★ NUTRIE TAŃSZE NA RYNKU NIŻ W SKLEPIE ★ POLSKI KOŻUCH WYGRAŁ KONKURS TURECKI ★ SPRZEDAŻ NA RATY NIE WZBUDZIŁA ENTUZJAZMU KLIENTÓW

Od około dziesięciu lat w polskiej modzie na sezon jesienno-zimowy niepodzielnie królują wyroby futrzarskie i ze skór licowych. Na jesień i wiosnę panie chętnie kupują płaszcze i kurtki skórzane, na zimowe chłody poszukują futerek z królików i piżmaków, kurtek karakułowych i baranich. U obojga płci dużym powodzeniem cieszą się kożuchy naszej rodzimej produkcji. Dziś niewielu już jest chętnych do kupowania, klejonych z kawałków skór, tandetnych kożuchów tureckich.

Jedyny białostocki **sklep futrzarski Przedsiębiorstwa Obrotu Towarowego Przemysłu Skórzanego „Polbut"** przy ulicy Lipowej na pozór jest zapełniony towarem. Jego kierownik **Daniel Bachan** nie ma jednak satysfakcji z takiego zaopatrzenia. Codziennie dziesiątkom klientów musi odpowiadać, że nie ma poszukiwanego przez nich towaru, lub — był bardzo dawno, albo — rzadko bywa. A klienci najczęściej pytają o kożuchy — męskie, damskie młodzieżowe i dziecięce; o kurtki z królików, piżmaków, baranów czy też karakułowe. Z innych atrakcyjnych i poszukiwanych wyrobów wymienić należy kurtki z lam i kóz mongolskich. Jedne i drugie mają dosyć efektowny, modny krój a ponadto ich ceny nie są wysokie.

Z ubiorów szytych ze skór licowych najbardziej chodliwym towarem są płaszcze skórzane, głównie męskie Klienci często pytają o rękawiczki z naturalnych futer, które są raczej trudno osiągalnym rarytasem.

Jeśli chodzi o ceny wyrobów futrzarskich i skórzanych to nie są one na kieszeń zwykłego śmiertelnika. Za wiele wyrobów płaci się w setkach tysięcy. I tak np kurtka z norek kosztuje ponad 700 tys. zł, a futro z nich — około 1,5 mln zł. Cena futra karakułowego — 355 tys. zł. Za kurtkę z naszych popularnych nutrii płaci się 76—96 tys. zł. Popyt na te ostatnie jest niewielki, ponieważ na rynku podobny egzemplarz można nabyć za 40—45 tys. zł. Drogie też są płaszcze skórzane męskie (70—84 tys. zł) i damskie (66—74 tys. zł). Ceny kurtek męskich ocieplanych wahają się w granicach 50—75 tys. zł. Najdroższe są wyroby ze skór cielęcych i bydlęcych, tańsze — z końskich i świńskich.

A w kołnierzach prym wiodą lisy. Kosztują one w granicach 16—22,5 tys. zł, a z czarnego, modnego tej zimy, z mordką — 34,5 tys. zł. Tutaj konkurencją dla sklepu jest też białostocki bazar, gdzie kołnierz z czapką z lisa niebieskiego kupić można za około 20 tys. zł Są też w sprzedaży kołnierze z nutrii, ale kupców na nie brak, ponieważ nie są to gotowe kołnierze i przesadzona jest ich cena — 6,5 tys. zł za sztukę. Na bazarze taka sama skórka kosztuje 4 tys. zł.

Kierownika Bachana dziwi, że producenci tych kilku wymienionych, nie mających nabywców towarów, nie kwapią się z obniżką ich ceny. Bo kto kupi w sklepie futro z nutrii, jeśli na rynku jest ono o połowę tańsze? Dlatego zalegają one od dłuższego czasu w sklepowym magazynie i nikt o nie prawie nie pyta. Inny problem — to numeracja. Otóż niektórzy producenci szyją swoje wyroby np. tylko w dwóch numeracjach i to nie zawsze najbardziej popularnych. Mimo ciągłych monitów handlowców jakoś nie chcą zrozumieć, że klienci są różnego wzrostu i różnej tuszy.

Jakość niektórych wyrobów futrzarskich też nie jest najlepsza. Z reguły są to niedoszycia, złe łączenia skórek, ubytek włosia. Najczęściej reklamowane są przez klientów futra z kozy mongolskiej. W ich przypadku powodem są przepalone skóry. A winę za to ponosi polski odbiór jakościowy importowanego surowca futrzarskiego. Na liście reklamacji najczęściej znajdują się wyroby pochodzące z **Gdańskich Zakładów Futrzarskich.** Natomiast ładne i dobre jakościowo wzory produkują **Krakowskie Zakłady Futrzarskie** (damska odzież futrzana) i **Żywieckie Zakłady Futrzarskie** (kożuchy).

Wprowadzona w ubiegłym roku sprzedaż wyrobów futrzanych i skórzanych (oprócz kożuchów) na raty zainteresowała niewielu kupujących. Klienci uważają, że przesadzono z oprocentowaniem (12 proc. od ceny). Ponadto, wszystkie formalności związane z kupnem ratalnym, załatwia tylko jeden bank znacznie odległy od śródmieścia Białegostoku. A może komuś zależało na tym, by zniechęcić ludzi do kupna na raty?

(il)

Dalejże poharcować na mrozie!

Pracownicy Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej, prócz codziennej krzątaniny wokół zaspokajania bytowych potrzeb członków BSM, znajdują również czas na relaks, połączony ze współzawodnictwem między poszczególnymi jednostkami organizacyjnymi spółdzielni. Na stałe weszły już do sportowo-rekreacyjnego kalendarza imprez zmagania między administracjami BSM, pracownikami służb technicznych i zarządu spółdzielni.

Niedawną spartakiadę sportów zimowych rozegrano w białostockim osiedlu Tysiąclecia. Konkurencje na śniegu i lodzie były okazją do dobrej zabawy i sympatycznego współzawodnictwa.

Organizatorzy: dział społeczno-samorządowy BSM i Ognisko TKKF „Rywal", działające w tym osiedlu — postarali się. Były slalomy na sankach, z hokejowym krążkiem, strzały piłką i śnieżką do celu. Po zakończeniu sportowych zmagań zaproszono wszystkich uczestników do klubu „Millenium" na filmy animowane, gorącą herbatę i pączki.

W ostatecznej klasyfikacji spartakiadę wygrała drużyna administracji osiedla Tysiąclecia przed Zakładem Dźwigów i Zakładem Budowlano-Remontowym BSM.

Impreza, będąca jedną z całorocznego cyklu przedsięwzięć sportowo-rekreacyjnych, których uwieńczeniem ma być puchar 40-lecia Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej i 30-lecia TKKF wpisana została na stałe do kalendarza działalności ogniska TKKF „Rywal". Ognisko zaczęło działać z werwą od połowy 1985 roku. Szczególnie udanym „nabytkiem" jest Krystyna Antonowicz — wiceprezes ogniska. Dość powiedzieć, że za jej działalności „Rywal" osiągnął, we współzawodnictwie między białostockimi osiedlami mieszkaniowymi, znaczące sukcesy, pokonując „po drodze" rywali, którzy swego czasu zajmowali dobre lokaty nawet na szczeblu krajowym. Najbliższe plany ogniska, to: powołanie do życia spółdzielnianej ligi siatkówki bądź — koszykówki, uczestnictwo w miejskiej lidze futbolowej TKKF a także w turnieju piłki nożnej, urządzanym przez „Kurier Podlaski". Poza tym — w każdą niedzielę członkowie BSM mogą korzystać (dzięki uprzejmości kierownictwa placówki oświatowo-wychowawczej) z sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej Nr 25 (nieodpłatnie!).

M. PIEKAREK
Fot. Anatol Żuk



O tym, że kibice dzielnie wspomagali swoje drużyny, świadczy zaangażowanie najmłodszych w sprawdzaniu, czy aby tor przeszkód na osiedlowym lodowisku został prawidłowo przygotowany.



Na trasę slalomu saneczkowego wyrusza reprezentacja administracji osiedla Tysiąclecia. Niezbędny jest w takiej sytuacji dodatkowy „rozpęd" na starcie.

Autobusy MPK i „taxi" - na cenzurowanym

▼ Czekałeś pół godziny na autobus ▼ Taksówkarz nie chciał podjechać pod dom ▼ Uważasz, że potrzebne są autobusy nocne ▼ Masz propozycje zmian tras MPK ▼ Kierowca był niekulturalny

Nie zwlekaj, tylko zadzwoń do działu miejskiego Dzisiaj od godz. 10 do 13 przy redakcyjnych telefonach 223-77 i 232-41 wewn. 226, 248 dyżurują przedstawiciele MPK i Zrzeszenia Transportu Prywatnego. Będzie więc okazja, by osobiście „wyżalić się" na komunikację miejską, opryskliwych taksówkarzy. Oczekujemy również na propozycje zmian, które usprawnią kursowanie autobusów oraz poprawią jakość usług świadczonych przez kierowców „taxi". W czasie dyżuru pokój nr 5 przy ul. Wesołowskiego 1 stoi otworem dla wszystkich Czytelników.

I Ogólnopolskie Triennale Książki Krajoznawczo-Turystycznej rozpoczęte!

Już dziś jury oficjalnie ogłosi wyniki konkursu na merytoryczne i edytorsko najlepsze książki o tematyce turystyczno-krajoznawczej. Podamy je w jutrzejszym numerze „GW".

Jednocześnie rozpocznie się cykl interesujących imprez towarzyszących.

Dzisiaj o godz. 14 w Biurze Wystaw Artystycznych przy ul. Mickiewicza 2 w Białymstoku nastąpi wręczenie nagród laureatom konkursu. Najlepsze książki oglądać będzie można na wystawie, która od 22 marca będzie czynna codziennie w godz. 10—18.

Jednocześnie zaś w tych samych dniach i godzinach czynna będzie ekspozycja prac — plonu ogólnopolskiego konkursu fotograficznego pod hasłem „Czas i obraz **północno-wschodniej Polski"** (otwarcie o godz. 14).

W tym samym czasie odwiedzać będzie można wystawę **wydawnictw Centralnego Ośrodka Informacji Turystycznej,** która otwarta zostanie dziś o godz. 11 w BWA.

Godzinę wcześniej w salonach BWA na parterze rozpocznie się **kiermasz książek** przygotowany przez PP „Dom Książki" i białostocki Oddział KAW. Będzie również czynny punkt informacyjny i stoisko jubileuszowe — z okazji 40-lecia restytucji Białowieskiego Parku Narodowego, gdzie filateliści będą mogli skorzystać ze stempla okolicznościowego.

Także dziś o godz. 10 w klubie MPiK przy ul. Sienkiewicza 3 otwarta zostanie wystawa **Międzynarodowego Plakatu Turystycznego** oraz odbędą się pierwsze projekcje w ramach przeglądu filmów krajoznawczo-turystycznych. Plakaty z tej wystawy oglądać będzie można także w Domu Kultury „Zachęta" przy ul. Piastowskiej 11 A i Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej.

Wystawy oraz kiermasze książek trwać mają do 22 marca br.

Jutro o godz. 10 w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej przy ul. Kilińskiego 16 odbędzie się natomiast seminarium pod hasłem **„Próba określenia potrzeb czytelniczych w zakresie wydawnictw krajoznawczo-turystycznych"** oraz sesja Klubu autorów literatury krajoznawczej i turystycznej Stowarzyszenia Autorów Polskich.

Program Triennale przedstawia się bardzo bogato. Organizatorzy mają nadzieję, że dla białostoczan będą to interesujące wydarzenia. My natomiast oczekujemy na refleksje naszych czytelników, którzy uczestniczyć będą w proponowanych imprezach. (ko)

Rzemieślnik wciąż leniwy!

Pod tytułem „Leniwy rzemieślnik" w „GW" z 14—15 lutego br. zamieściliśmy notatkę informującą o kłopotach czytelniczki z niesolidnym wykonawcą zamówionych drzwi harmonijkowych. Ostatnio odwiedził nas bohater notatki, prosząc o... adres swojej klientki. Obiecał, że tego jeszcze dnia — po blisko czterech miesiącach oczekiwania — wykona częściowo opłaconą usługę.

Na obietnicach, niestety, się skończyło. Do dzisiaj „zapracowany" rzemieślnik nie pokazał się pod zapisanym adresem.

Cechowi Rzemiosł, w którym zarejestrowany jest ów pan, warto — wydaje się — zaproponować rozważenie celowości dalszego udzielania mu koncesji. (g)



ZMW na swoje 30-lecie

Spotkanie pokoleń

MŁODZIEŻ wiejska zdecydowała przed 30 laty o powstaniu organizacji, która by stworzyła szansę do wyrażania jej potrzeb, walki o spoje prawa i samodzielnego reprezentowania interesów. Młodzi w ZMW — jak pokazały lata społecznej aktywności — czują się dobrze, sami decydują o programie pracy, mając na uwadze przekształcanie wiejskiej rzeczywistości, zgodnie z ich aspiracjami i dążeniem do nowoczesności. Obecne młode pokolenie działaczy stara się czerpać z żywych wartości przeszłości, nie zapomina o tych, którzy u zarania organizacji trudzili się nad rozwojem jej szeregów, a przede wszystkim zapisali piękne karty osobistego poświęcenia dla dobra wsi.

Obchody 30-lecia ZMW w kraju i woj. białostockim przewidziane są na cały rok. Powołany został Honorowy Komitet Organizacyjny, pod przewodnictwem dr **Kazimierza Piotrowskiego.** Nie sposób w krótkiej informacji wymienić wszystkie inmprezy jubileuszowe — przygotowano bowiem bardzo różnorodny i wartościowy program. W dawnych powiatach (a teraz rejonach) będą spotkania byłych działaczy z obecnymi aktywistami. Ogłoszono konkurs na wspomnienia z dawnych lat i zaapelowano o gromadzenie pamiątek organizacyjnych na specjalną wystawę. W planach jest utworzenie z pomocą białostockiego Muzeum Wsi izby pamięci ZMW.

Głównym akcentem obchodów będzie „Spotkanie pokoleń", w sobotę (7 bm.) w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Białymstoku. Cała impreza, oprawiona muzycznie i plastycznie, ma na celu uhonorowanie ludzi, którzy w przeszłości położyli duże zasługi dla związku. Poznają ich na spotkaniu młodzi członkowie organizacji, jako godnych przykładu działaczy. Przewidziano rozmowy m.in. z **Kazimierzem Piotrowskim, Stanisławem Suchodolskim** i **Stanisławem Kruszniewskim.** Włączy się też do nich przewodniczący Zarządu Krajowego ZMW — **Leszek Leśniak.** Natomiast red. **Andrzej Bartosz** przybędzie na spotkanie z ekipą radiowych **„Jezioran".** Poezję ludową zaprezentuje w swoich wierszach **Elżbieta Daniszewska;** z przygrywkami wystąpi kapela podwórkowa z Wasilkowa. Atrakcji, rozrywki i całkiem poważnych treści ideowo-politycznych przygotowano, oczywiście, znacznie więcej.

Białostocki ZMW otrzyma też w tym roku swój sztandar organizacyjny. Trwa obecnie zbiórka funduszy. Uroczystość wręczenia sztandaru stanowić będzie końcowy akcent obchodów 30-lecia związku. (lk)

Zostań naszym korespondentem

Redakcje zapraszają do współpracy! Wraz z Komisją Propagandy Zarządu Wojewódzkiego ZSMP w Białymstoku postanowiliśmy reaktywować Młodzieżową Wszechnicę Dziennikarską.

Liczymy na młodych. Na świeży powiew Jeśli coś się wam nie podoba w zakładzie pracy, otoczeniu — piszcie. Jeśli macie problemy, widzicie coś, o czym warto głośno powiedzieć — spróbujcie przelać to na papier.

Najlepsze materiały umieszczone zostaną w biuletynie ZW — „Wprost". Niektóre z nich znajdą się także na pewno w „Gazecie" i „Kurierze".

Młodzieżowa Wszechnica Dziennikarska to także forma szkolenia. Pisać też trzeba się nauczyć, stąd przewidujemy zajęcia warsztatowe zarówno w Białymstoku, jak i na planowanym na wrzesień obozie.

Prowadzone są także rozmowy w sprawie praktyk wakacyjnych w naszych redakcjach dla członków MWD. Oczywiście, postaramy się zapoznać z codzienną pracą dziennikarzy prasy, a także radia. W planie zwiedzanie drukarni.

Pamiętajcie — najlepsi mają szansę zostać stałymi współpracownikami „Gazety", „Kuriera" i radia.

Zastanówcie się — nie święci garnki lepią... Warto spróbować!

Zainteresowanych prosimy o kontakt z kol. **Andrzejem Janikiem w KOMISJI PROPAGANDY ZW ZSMP** (ul. Poleska 48 w Białymstoku, pokój nr 8).

Pierwszy numer „Wprost" chcielibyśmy wydać już w maju, dlatego materiały prosimy składać **do 14 kwietnia** w Zarządzie Wojewódzkim ZSMP. Zapraszamy do **współpracy** wszystkich młodych. **Czekamy!** (tk)

WCZORAJ W WOJEWÓDZTWIE

„Susza" w Starosielcach

— Pierwszą awarię usunęliśmy ok. godz. 15 — poinformował dyspozytor drugiej zmiany Pogotowia Wodociągowego, **Henryk Zimnoch.** — Dosłownie chwilę po ponownym włączeniu wody nastąpiło drugie pęknięcie. Niemal tuż obok pierwszego. Nasze ekipy pracują non stop, jednakże wątpliwe jest abyśmy do północy uporali się z tym przeciekiem.

Mniej wody poleje się

... dziś także z pozostałych miejskich kranów — to kolejna informacja z Pogotowia Wodociągowego. Z braku specjalnej kształtki nie da się aktualnie naprawić 5 studni wyłączonych w białostockim ujęciu. Technika ma swoje prawa. Cóż więc pozostaje? W najbliższych dniach — z wodą oszczędniej!

Bez światła

... czyli po omacku kładli się wczoraj spać mieszkańcy bloku przy ul. Podedwornego 2. Ekipa Pogotowia BSM usuwała awarię od godz. 15.35. Do godz. 20 jeszcze się z nią nie uporano. Wczorajszy dzień obfitował **niewłaśnie w awarie elektryczne — zwłaszcza na osiedlu Piaski.**

Nie dla wszystkich

... jurnych mężów karnawał się już skończył, albo coroczną pokutę postanowili zacząć od umartwiania własnych żon. Wczoraj w Białymstoku milicja odnotowała 11 interwencji rodzinnych. Ostatnio przedłużają się nam coś te ostatki.

Dwa potrącenia

Na ul. Jurowieckiej ofiarą padł 67-letni mężczyzna. Na ul. Poleskiej — dziecko, któremu na szczęście nic się nie stało. Mężczyzna natomiast znalazł się w szpitalu.

A swoją drogą to dziwne, że apele nie skutkują. Czyżbyśmy zaczęli pozować na kraj drogowych samobójców?

Wybuch pieca c.o.

... był przyczyną pożaru domku przy ul. 27 Lipca. Spłonęła co prawda tylko łazienka, ale naruszoną przy okazji została konstrukcja domu i zniszczone sprzęty o łącznej wartości ok. 500 tys zł Jeden z domowników przebywa na obserwacji w szpitalu.

Drugi pożar — w drewnianym budynku przy ul. Armii Radzieckiej — strawił częściowo sufit i ściankę. Przyczyna — nie zabezpieczony piecyk. Niefrasobliwość, czy głupota niestety? (tk)

Na łamach „NIWY"

Rozmowa z artystą plastykiem, MIKOŁAJEM DAWIDZIUKIEM.

Pasje dwóch nauczycielek języka białoruskiego — HELENY TOPOLAŃSKIEJ z Trześcianki (gmina Narew) i HELENY DOBOSZ z Załuk (gmina Gródek).

Wiersze współczesnych białoruskich poetek.

Z życia kulturalnego w gminie Dubicze Cerkiewne.

Najlepsi sołtysi w gminie Bocki.

Jak pracuje Ochotnicza Straż Pożarna we wsi Augustowo (gmina Bielsk Podlaski).

Porady sercowe.

Z milicyjnych kronik.

Program TVP (6 III—12 III 1987 r.).

Kolumna humoru i satyry. (jc)

Recital na fortepian i wiolonczelę

Białostocka Filharmonia zaprasza melomanów — **6 marca o godz. 19** — na recital, którego wykonawcami będą: pianistka **Anna Wesołowska** oraz wiolonczelista **Stanisław Firlej.**

Anna Wesołowska jest obecnie docentem Akademii Muzycznej w Łodzi. Nie zrezygnowała jednak z działalności koncertowej. Swoje umiejętności doskonaliła m.in. w wiedeńskich wyższych uczelniach muzycznych. Ukończyła także mistrzowski kurs pianistyczny u prof. **Guide Agostiego** w Weimarze. Wielokrotnie występowała m.in. we Francji, Anglii, Austrii, Finlandii i Kanadzie jako solistka i kameralistka, towarzysząc artystom polskim i zagranicznym. Nagrywała dla polskiego radia i telewizji, a także zagranicznych radiofonii.

Jej partner w piątkowym koncercie — **Stanisław Firlej** zaliczany jest do ścisłej czołówki polskich wiolonczelistów. Ukończył z wyróżnieniem Konserwatorium im. P. Czajkowskiego w Moskwie, a następnie szlifował swój warsztat u takich mistrzów jak: **M. Rostropowicz, N. Gutman** i **Andre Navarra** Ukończył także kurs mistrzowski w Sienie.

Jest laureatem wielu liczących się konkursów, np. Międzynarodowego Konkursu Wykonawców Muzyki Współczesnej „Gaudeamus" w Rotterdamie. Od lat prowadzi kursy mistrzowskie w Łańcucie. Koncertował m.in. w Australii, Japonii, USA, RFN i ZSRR.

Na recital złożą się utwory następujących kompozytorów: **F. Fraacoeura, J. Brahmsa, N. Paganiniego, D. Poppera, G. Cassado** i **Dymitra Szostakowicza.** (olp)

Prapremiera w Teatrze Dramatycznym

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku przygotował na małej scenie polską prapremierę sztuki pt. **„Dzień na dziś i jutro".** Jej autorem i zarazem reżyserem jest **Janusz Tartyłło** — scenograf, aktor, dramaturg i malarz.

W informacji o spektaklu jego twórca jest przedstawiony jako artysta pełen radości życia i życzliwości dla ludzi. We wszystkich swoich sztukach Tartyłło ukazuje świat w krzywym zwierciadle. Bohaterowie jego dramatów stają zwykle w sytuacjach ekstremalnych, które zmuszają ich do zrzucenia masek. Tartyłło zajmuje się studiowaniem natury ludzkiej w chwili, kiedy znikają układy społeczne i przyjęte konwencje.

Najnowsza propozycja teatru, którą obejrzymy jutro — **6 marca o godz. 19** — również jest taką trochę gorzką „zabawą w szczerość".

„Dzień na dziś i jutro" to komedia liryczna stworzona przez sześć sprzątaczek. Zaimprowizowany przez nie dramat jest historią ich życia. Scenografię do przedstawienia przygotował **Janusz Kozłowski,** autorem muzyki jest **Jarosław Mądroszkiewicz.** Grają: **Danuta Bach, Daniela Danajewska-Makulska, Grażyna Juchniewicz, Danuta Kierkło, Barbara Łukaszewska** i **Helena Wiżło.** Zapraszamy. (olp)

Propozycje KULTURALNE

Konkurs recytatorski

Przez dwa dni, 7—8 marca br. trwać będą w Domu Kultury „Zachęta" przy ul. Piastowskiej 11 A eliminacje wojewódzkie **XXXII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego.** W sobotę rozpoczną się one o godz. 10. Przesłuchania uczestników z różnych grup środowiskowych odbywać się będą do godz. 17.

Koncert laureatów odbędzie się w niedzielę, 8 bm. o godz 12. Wstęp wolny. (m-i)

„Audiencja V"

Już w najbliższych dniach białostoccy miłośnicy teatru będą mieli okazję obejrzenia wyróżnionego nagrodą główną na Ogólnopolskim Festiwalu Teatrów Jednego Aktora w Toruniu — 1986, **monodramu Bogusława Schaffera pt. „Audiencja V".**

Wykonuje go aktor Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie — **Andrzej Grabowski,** a reżyserem jest **Mikołaj Grabowski.** Wszystkich, chętnych zapraszają do siebie **9.03. (poniedziałek),** o godz. 19 — **Klub Metafora,** ul. Broniewskiego 4; o godz. 17.30 **Klub Mikron** ul. Ciepła 15; **11.03. (środa),** godz. 17 — **Młodzieżowy Dom Kultury,** ul. Warszawska 79 A, a o godz. 20 — **Klub Millenium,** ul. Mazowiecka 39 d.

Natomiast słuchacze **Studium Wiedzy o Teatrze** obejrzą monodram oraz spotkają się na dyskusji z aktorem i reżyserem — **10.03. (wtorek), o godz. 18 w Domu Kultury „ZACHĘTA" ul. Piastowska 11 A.**

(kp)

Dla Ciebie, Ewo

Pod takim hasłem w najbliższy poniedziałek (9 marca) o godzinie 17 Klub „Millenium" w Białymstoku przy ul. Mazowieckiej 39 d zaprasza panie na sympatyczny wieczór. W programie spotkania oprócz występów artystycznych i słodkiego poczęstunku, zapowiedziano konkursy z atrakcyjnymi nagrodami oraz NIESPODZIANKĘ!

(hp)

SPORT

Mecze nadziei koszykarek Włókniarza

W sobotę, koszykarki białostockiego **Włókniarza** rozpoczynają play-off. Gdyby białostoczanki grały w sezonie z większym szczęściem i mniej nerwowo, to z pewnością nie musiałyby się martwić o swój ligowy byt, lecz miałyby zagwarantowane miejsce w ósemce. A tak czeka ich niezwykle trudna walka z **Czarnymi Szczecin.**

Obustronny walkower w meczu AZS Poznań — Czarni Szczecin został zatwierdzony. PZKosz. żadnych innych paragrafów jak dotąd nie zastosował i tak już pozostanie.

Pierwszy mecz Czarni — Włókniarz, rozegrany zostanie w sobotę o godz. 11 w Szczecińskim Pałacu Sportu przy ul. Wąskiej. Rewanż za tydzień w Białymstoku, i za dwa tygodnie znów pojedynek w Szczecinie, aż do skutku. Czarni muszą odnieść dwa zwycięstwa, a Włókniarz trzy.

Zespół Białegostoku wyjeżdża do Szczecina z **Anną Malinowską,** która po wyleczeniu kontuzji rozpoczęła trening. Jaka jest atmosfera w zespole Szczecina po stwierdzeniu usiłowania przekupstwa ze strony Czarnych? Trudno w tej chwili jest coś konkretnego powiedzieć, ale może to być **niekorzystne dla Włókniarza.** Jeżeli szczecinianki nie poczują się do winy, to może taka głośna afera w kraju wyzwoli w nich złość, ambicję i chęci zrehabilitowania się. (let)

Ostatki pod II-ligową siatką

AZS-Stal Mielec o czwarte miejsce

Ostatnia runda spotkań w II lidze siatkówki kobiet jest niezwykle ważna dla kilku zespołów, a także i dla białostockiego AZS. Pojedynki toczyć się będą o ostateczną kolejność w tabeli, w sobotę (godz. 17) i niedzielę (godz. 11) AZS zmierzy się w sali Szkoły Podstawowej nr 15 przy ul. Broniewskiego ze Stalą Mielec. Drużyna ta spadła w ubiegłym sezonie z I ligi, a w pierwszych meczach u siebie pokonała AZS 3:0 i 3:1.

Pojedynek AZS Białystok ze Stalą Mielec będzie się toczył o drugą lokatę w wypadku Stali Mielec i o czwartą — AZS Białystok. Oba zespoły mają o co walczyć.

Również Stal Nowa Deba ma wielkie ambicje na zdobycie drugiego miejsca w tabeli (zmierzy się u siebie z ChKS), natomiast Polonia Sudnica także myśli o czwartej lokacie, a spotka się z siebie z Radomiakiem.

Drużyna AZS wystąpi w najsilniejszym składzie, a powinna wiedziały, że siatkarkom Stali zależy wanżują się w Białymstoku. (Le

Gwardyjskie derby na ringu we Wrocławiu

W najbliższą sobotę, 7 bm. o godz. 11 we Wrocławiu w ramach trzeciej kolejki spotkań w kserskiej II lidze, odbędzie się mecz miejscowej Gwardii z jej imienniczką z Białegostoku. Białostoczan czeka więc kolejne trudne zadanie.

W dwóch ostatnich meczach zespół wrocławski wystąpił bez zawodników z ZSRR Ale i bez nich dysponuje mocnym składem. Gosiewski, Czarny, Oldek czy Kucharzewski znani są w całym kraju. Wrocławianie chcą awansować do ekstraklasy, a co najważniejsze mają ku temu odpowiednie warunki.

Białostocka Gwardia wystąpi w tym meczu prawdopodobnie w identycznym zestawieniu co w pojedynku ze Stoczniowcem, w spotkaniu z drużyną z Gdańska podopieczni trenera Ryszarda Dargiewicza zaprezentowali dobrze przygotowanie do sezonu. Należy więc tylko żywić nadzieję, że ta formę potwierdzą we Wrocławiu a sędziowie będą obiektywni.

Pojedynkiem nr 1 meczu dwóch Gwardii będzie zapewne walka Gosiewskiego z Jędruszko.

—×—

Natomiast juniorzy przez trzy dni od 6 do 8 bm. w hali Gwardii w Białymstoku przy ul. Lenina walczyć będą w eliminacjach strefowych mistrzostw GPS MSW.

(dk)

Z różnych aren

SZERMIERKA. W Łodzi zakończył się ogólnopolski klasyfikacyjny turniej juniorów młodszych w szabli. Wysoką, drugą lokatę „wyrąbał" **Janusz Szkiłądź** z Jagiellonii. 9 był **Wojciech Markowski** (Mazur Ełk), 12 **Jacek Dąbrowski** (Mazur Ełk) i 14 **Krzysztof Talecki** (Jagiellonia).

KOSZYKÓWKA. W rozgrywkach kadetów Energetyk Białystok przegrał z Rosiem Pisz 59:71, a Instal Białystok uległ Rosiowi Pisz 61:79.

TENIS STOŁOWY. Wysoką, 1 lokatę wywalczyła we Wrocławiu w turnieju klasyfikacyjnym Elżbieta Grzymała (ŁKS Łomża). Również w grze podwójnej Elżbieta Grzymała i Barbara Kenopko uplasowały się na 7 pozycji.

Sport w zakładzie

14 spotkań rozegrano w sali SP 15 w Białymstoku (organizatorzy dziękują dyrekcji szkoły za pomoc w przeprowadzeniu imprezy) podczas rejonowych mistrzostw kolejarzy w siatkówce mężczyzn. Zwyciężył zespół Łap przed Ełkiem i Białymstokiem.

☆

Natomiast w Łomży miejscowa RW Zrzeszenia Start zorganizowała międzywojewódzki turniej spółdzielni pracy drużyn mieszanych. Zwyciężyła Ostrołęka przed Radomiem, Łomżą, Suwałkami, Białymstokiem i Ciechanowem. Za najlepszych zawodników uznano Krystynę Zabę (Suwałki), Juliana Jurkiewicza (Radom) i Andrzeja Budnego (Ostrołęka). (dk)